PRZEGLĄD PIECHOTY

12

WARSZAWA – GRUDZIEŃ 1950

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja „Przeglądu Piechoty"
Warszawa, ul. Królewska 1
Konto czek. PKO I-1506/416

Prenumerata: roczna — 36 zł; półroczna — 18 zł;
cena pojedynczego numeru 3 zł

Drukarnia Wyd. M O N „Prasa Wojskowa" w Łodzi B-87-D-1-24065

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY

PRZEZ

GŁÓWNY INSPEKTORAT WYSZKOLENIA BOJOWEGO

WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA"

ROK XVIII — WARSZAWA

ZESZYT 12 — GRUDZIEŃ — 1950 ROK

T R E Ś Ć

ROLA I ZNACZENIE STALINOWSKIEJ NAUKI WOJENNEJ

I

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego w wojnie z Niemcami faszystowskimi, a następnie z imperialistyczną Japonią, oznacza triumf wielkich idei Lenina-Stalina, oznacza zwycięstwo ustroju socjalistycznego, zwycięstwo mądrej stalinowskiej polityki partii bolszewickiej, zwycięstwo Radzieckich Sił Zbrojnych.

Związek Radziecki wiódł do tego historycznego zwycięstwa Generalissimus Stalin — wielki wódz partii i narodu radzieckiego, organizator bohaterskiej walki ludzi radzieckich na froncie i na zapleczu.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego było dobitnym uzasadnieniem materialistycznych praw historii. Związek Radziecki zwyciężył dlatego, że kierowniczą siłą jego narodów była i jest Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików). Umiejętne kierownictwo partii Lenina - Stalina jest źródłem siły Kraju Rad. „W dniach Wielkiej Wojny Narodowej — mówił Stalin — partia stanęła przed nami jako siła kierownicza i organizująca ogólnonarodową walkę przeciwko faszystowskim okupantom. Organizatorska działalność partii łączyła i kierowała ku jednemu celowi cały wysiłek ludzi radzieckich, skupiając wszystkie siły i środki dla sprawy zwycięstwa".

Związek Radziecki zwyciężył dlatego, że władza radziecka w krótkim historycznym okresie przekształciła kraj w twierdzę socjalizmu. Radziecki ustrój stał się podstawą siły państwa socjalistycznego. Towarzysz Stalin stwierdza, że radziecki ustrój okazał się nie tylko lepszą, wyższą formą ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju w latach pokojowego budownictwa, ale również najbardziej skuteczną formą mobilizacji wszystkich sił narodu podczas wojny. Nowy ustrój so-

cjalistyczny, zrodzony w ogniu Wielkiej Rewolucji Październikowej dał narodom Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej wielką, niepokonaną siłę.

Związek Radziecki zwyciężył również dlatego, że na czele partii bolszewickiej, na czele państwa radzieckiego i Radzieckich Sił Zbrojnych stał Wielki Stalin, ucieleśniający w sobie mądrość, bohaterstwo, wolę i energię partii i narodu radzieckiego. Z imieniem Józefa Stalina wejdą do historii wszystkie wielkie zwycięstwa Armii Radzieckiej. Jego ofiarnemu oddaniu radzieckiej ojczyźnie, jego nieustannej trosce o wzmocnienie i rozkwit Kraju Rad zawdzięczają narody ZSRR swoje historyczne zwycięstwo. Genialne kierownictwo Stalina jako organizatora zwycięstw, wodza i nauczyciela, jest źródłem siły i mocy Związku Radzieckiego, źródłem potęgi Radzieckich Sił Zbrojnych.

Wspaniałe zwycięstwa Armii Radzieckiej dowiodły, że jedynie stalinowska nauka wojenna dała zarówno w teorii jak i w praktyce słuszne rozwiązanie wszystkich problemów prowadzenia współczesnej wojny, wojny okresu maszynowego. W toku Wielkiej Wojny Narodowej Radzieckie Siły Zbrojne nauczyły się bić i zwyciężać wroga według wszelkich zasad genialnej stalinowskiej nauki wojennej.

Marszałek Związku Radzieckiego Bułganin mówił: „Towarzysz Stalin wprowadził w życie naukowe zasady budowy sił zbrojnych państwa radzieckiego, przygotowania ich do odparcia napaści i skutecznego prowadzenia wojny we współczesnych warunkach“.

Powstała wraz z radzieckimi siłami zbrojnymi radziecka nauka wojenna osiągnęła znaczny stopień rozwoju jeszcze w latach wojny domowej i zagranicznej interwencji zbrojnej.

Już wtedy Stalin kierował się nie przestarzałą, kapitalistyczną, lecz nową socjalistyczną nauką wojenną, której podstawy stworzył w ogniu walk przeciwko połączonym siłom kontrrewolucji i obcego imperializmu. Był to okres powstawania nauki wojennej socjalistycznego państwa i niespotykanej dotąd w historii armii — armii wyzwolonych robotników i chłopów.

Po zakończeniu wojny domowej, w okresie pokojowego, socjalistycznego budownictwa, Stalin kontynuował prace nad rozwojem nauki wojennej, wzbogacając ją licznymi, nowymi zasadami i wnioskami, wynikającymi z wymogów współczesnej wojny.

I tak na przykład z roku 1923 datuje się praca Stalina: „Zagadnienie strategii i taktyki komunistów rosyjskich“, sta-

nowiąca cenny wkład do teorii marksizmu-leninizmu, będąca jedną z podstaw teoretycznych radzieckiej nauki wojennej oraz określająca drogi rozwojowe wszystkich rodzajów wojsk wchodzących w skład Radzieckich Sił Zbrojnych.

Dalszy rozwój radzieckiej nauki wojennej związany jest z latami Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy to wielkość i geniusz Stalina jako wodza uwidoczniły się ze szczególną siłą i wyrazistością.

„Kierując działaniami wojennymi Radzieckich Sił Zbrojnych i organizacyjno-gospodarczą pracą zaplecza towarzysz Stalin w okresie wojny kontynuował szeroką działalność teoretyczną, wypracowując i wzbogacając marksistowsko-leninowską naukę.

W wypowiedziach i rozkazach towarzysza Stalina, które złożyły się na książkę „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego" rozwinięta została radziecka nauka wojenna oraz pogłębiona teoria o radzieckim państwie socjalistycznym, jego funkcjach i źródłach jego siły. Towarzysz Stalin uogólnił naukowo doświadczenia Związku Radzieckiego w warunkach wojny i wskazał drogi dalszego wzmocnienia ekonomicznej i wojennej potęgi państwa radzieckiego". (Stalin — Krótki życiorys).

W okresie powojennym, genialnie uogólniając doświadczenia Wielkiej Wojny Narodowej towarzysz Stalin rozwija w dalszym ciągu radziecką naukę wojenną zgodnie z ciągłym rozwojem techniki wojennej.

II

Radziecka nauka wojenna wypracowana i rozwijana przez Stalina jest jakościowo nową nauką wojenną. Dała ona wyczerpującą odpowiedź na wszystkie zagadnienia związane z utworzeniem Sił Zbrojnych państwa socjalistycznego, z ciągłym wzmacnianiem potencjału wojennego Kraju Rad, znajdującego się w otoczeniu kapitalistycznym, określiła drogi wszechstronnego przygotowania Armii Radzieckiej i narodów Związku Radzieckiego do obrony wielkich zdobyczy społecznych i politycznych państwa radzieckiego; ustaliła sposoby i formy skutecznego prowadzenia działań bojowych we współczesnej wojnie.

Stalinowska nauka wojenna — to najwyższe osiągnięcie myśli wojennej maszynowego okresu wojny, zapewniające obronę państwa socjalistycznego.

Stalinowska nauka wojenna odznacza się wielką siłą i niezwykle realnym ujęciem.

Siła i realność stalinowskiej nauki wojennej wynika z tego, że opiera się ona na ściśle naukowych zasadach, na filozofii marksizmu-leninizmu, na marksistowskiej metodzie dialektycznej, na marksistowsko-leninowskim pojmowaniu istoty wojny i wojska.

W tym zamyka się ogromna wyższość radzieckiej nauki wojennej nad burżuazyjnymi teoriami wojennymi, opierającymi się na metafizyce i idealizmie.

Burżuazyjni ideologowie wojenni pozbawieni są zdolności przewidywania i w swoich antynaukowych poglądach wychodzą z założeń reakcyjnej polityki i reakcyjnych interesów swoich imperialistycznych państw. W ich rozumowaniu charakterystyczne jest przecenianie własnych sił i możliwości oraz niedocenianie sił i możliwości przeciwnika.

Siła i realność stalinowskiej nauki wojennej wynika ponadto stąd, że stworzył ją wielki strateg — towarzysz Stalin, łączący w sobie cechy genialnego teoretyka i nauczyciela komunizmu, wybitnego wodza narodów, przywódcy najbardziej rewolucyjnej w historii ludzkości partii — partii bolszewików, kierownika pierwszego na świecie Państwa Rad, genialnego ideologa i wielkiego dowódcy wojskowego.

Wielka wiedza teoretyczna Stalina, ściśle wiążąca się z jego wyjątkowo bogatym praktycznym doświadczeniem w działalności rewolucyjnej, zapewnia niewzruszoną siłę radzieckiej nauki wojennej. Ogromny i wszechstronny geniusz Stalina — twórcy radzieckiej nauki wojennej, stanowi przede wszystkim źródło jej siły i rozkwitu.

Siła i realność stalinowskiej nauki wojennej wynika także i stąd, że jest ona nierozerwalnie związana z przodującą i najbardziej sprawiedliwą na przestrzeni historii polityką — polityką partii bolszewickiej, oraz z tego, że służy ona radzieckiemu państwu socjalistycznemu, państwu sprawiedliwości społecznej, którego interesów winna bronić zbrojnymi środkami. Taka jest nauka wojenna Armii Radzieckiej — armii nowego typu.

Zgodnie z charakterem i zadaniami państwa radzieckiego i jego Sił Zbrojnych stalinowska nauka wojenna ma zadanie zapewnienia zwycięstwa w najbardziej sprawiedliwej i postępowej wojnie jaką zna historia. Radzieckie państwo socjalistyczne, jak wynika to z jego istoty ustrojowej, nie może prowadzić zaborczych, niesprawiedliwych, reakcyjnych wojen.

Radziecka nauka wojenna opiera się na wyższości ekonomicznej i polityczno-moralnej ustroju socjalistycznego. Opiera się ona na najbardziej pewnym na świecie zapleczu — radzieckim zapleczu, na wysokozorganizowanej, planowej i potężnej socjalistycznej ekonomice, na braterskiej współpracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, na moralno-politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego i przyjaźni narodów ZSRR, na gorącym radzieckim patriotyzmie, na sympatii i poparciu mas pracujących wszystkich krajów oraz całej postępowej ludzkości.

III

Towarzysz Stalin uczy, że nauka wojenna jest pojęciem bardziej szerokim i pełnym niż sztuka wojenna. Sztuka wojenna jest częścią składową nauki wojennej i łączy w sobie taktykę, sztukę operacyjną oraz strategię, to znaczy zajmuje się zagadnieniami, które dotyczą sposobów prowadzenia działań wojennych i wojny jako całości. Nauka wojenna natomiast, oprócz zagadnień sztuki wojennej obejmuje również zagadnienie ekonomicznych i moralnych możliwości kraju.

„Zrozumieć i poznać naukę wojenną, to znaczy poznać nie tylko sposoby prowadzenia wojny, ale znać również i brać pod uwagę ekonomiczne i moralne możliwości zarówno swego kraju, jak też i kraju przeciwnika". (Bułganin — „30 lat Radzieckich Sił Zbrojnych").

Takie jest stalinowskie rozwiązanie zagadnienia w przedmiocie współczesnej nauki wojennej.

Co się tyczy natomiast burżuazyjnej nauki wojennej, to „...Zasadniczym błędem niemieckich i w ogóle burżuazyjnych teoretyków wojennych jest wyolbrzymianie znaczenia planów wojennych i rozpatrywanie ich w oderwaniu od ekonomicznych i moralnych możliwości, ograniczając się w najlepszym wypadku do uwzględnienia potencjału wojennego kraju, wówczas gdy koniecznym jest również uwzględnienie ekonomicznego i moralnego potencjału kraju". (Bułganin — „30 lat Radzieckich Sił Zbrojnych").

Burżuazyjni ideologowie wojenni, odrywając problemy sztuki wojennej od czynnika ekonomicznego i moralnego w ten czy inny sposób, niedoceniając lub całkowicie ignorując te czynniki, opierali swoje nadzieje na zwycięstwie tylko na czysto wojennych środkach.

Dla burżuazyjnych wojennych teorii charakterystyczne jest liczenie na wygranie wojny jednym uderzeniem, w drodze

„błyskawicznej“ kampanii, jeszcze przedtem, zanim zdąży zarysować się przewaga, wynikająca ze sprawiedliwego charakteru wojny, czy też istoty ustroju społecznego napadniętego kraju. Antynaukowy, reakcyjny charakter współczesnych burżuazyjnych teorii wojennych, uwarunkowany interesami państw imperialistycznych, doprowadza do tego, że ideologowie i teoretycy wojenni imperializmu z czasów połowy XX wieku, jeśli chodzi o naukę wojenną, w zasadzie absolutnie nie odbiegli od poglądów Bülowa, Clausewitza, Jomini'ego i innych teoretyków „manufakturowego“ okresu wojen.

Nudne przeżuwanie zasad „czystej“ sztuki wojennej, w pełni już przeżytych teoryjek — oto żałosny los współczesnej burżuazyjnej wojennej ideologii.

W tym zagadnieniu w zasadzie nie ma i nie może być istotnej różnicy między wojennymi teoriami niemieckiego faszyzmu i współczesnego anglosaskiego imperializmu. Tak jedne, jak i drugie odznaczają się tym, że w wyniku zaborczych, przekraczających siły zadań, postawionych przed nimi przez imperialistyczną politykę, zamierzają osiągnąć zwycięstwo tylko czysto wojennymi środkami, drogą urzeczywistnienia takich czy innych planów wojny „błyskawicznej“.

Różnica polega jedynie na tym, że hitlerowscy sztabowcy, wykonując polecenie niemieckiego zbójeckiego imperializmu, planowali czołgowo-lotniczy wariant wojny „błyskawicznej“, natomiast burżuazyjni teoretycy wojenni, będący na służbie Wall-Street i City planują różnorodne atomowo-chemiczno-bakteriologiczne warianty „jednoaktowego“ zwycięstwa.

Podczas gdy nauka wojenna państw imperialistycznych widzi swoje zadanie tylko w opracowaniu dobrych strategicznych i operacyjnych planów, uważając ich posiadanie za dostateczny warunek zwycięstwa, to radziecka nauka wojenna wychodzi z całkowicie odmiennego — jedynie słusznego punktu widzenia.

„Radziecka nauka wojenna uważa, że posiadanie dobrych strategicznych i operacyjnych planów jest całkowicie niedostateczne do tego, by wygrać wojnę. Ażeby wygrać wojnę konieczne jest, aby plany te miały pokrycie w ekonomicznych możliwościach kraju, ażeby zapewnić nie tylko zaopatrzenie sił zbrojnych, ale i zaopatrzenie we wszystko niezbędne całej ludności kraju.

Radziecka nauka mówi następnie, że nawet posiadanie tych dwóch warunków — dobrych planów wojennych i oparcia tych planów na możliwościach ekonomicznych — może okazać

się niedostateczne dla zwycięstwa nad przeciwnikiem, jeżeli cele wojny nie sprzyjają utrzymaniu stanu moralnego narodu na wysokim poziomie.

Zrozumiałe jest, że grabieżcze cele wojny nie mogą prowadzić do umocnienia ducha moralnego narodu i armii i na odwrót, wyzwoleńcze cele wojny w pełni prowadzą do tego". (Bułganin — „30 lat Radzieckich Sił Zbrojnych").

Ta stalinowska zasada, określająca najważniejsze właściwości radzieckiej nauki wojennej, uogólnia naukowo oraz w pełni uzmysławia doświadczenia ostatnich wojen i jest genialnym ujęciem cech szczególnych i praw wojen okresu maszynowego.

Wojny naszej epoki niezbicie dowiodły, że granica między frontem a tyłem zaciera się coraz bardziej, że rola zaplecza z jego ekonomicznymi i moralnymi możliwościami stała się decydująca i że zwycięstwo zależy nie tylko od sztuki wojennej, ale też od czynnika ekonomicznego i moralnego.

Charakteryzując właściwości wojen XX wieku, Lenin jeszcze w 1905 roku pisał:

„Bezpowrotnie odeszły w przeszłość te czasy, kiedy wojny prowadzono przy pomocy najemników, lub też siłami przedstawicieli na wpół oderwanej od narodu kasty. Wojny prowadzą teraz narody".

O tym też mówi znane leninowskie wskazanie, że wojna jest wszechstronną próbą wszystkich materialnych i duchowych sił każdego narodu.

Rozwijając i konkretyzując myśli Lenina, Stalin mówił:

„Historia wojen uczy, że wytrzymały tę próbę tylko te państwa, które okazały się silniejsze od swego przeciwnika pod względem rozwoju i organizacji gospodarki, doświadczenia, zdolności i ducha bojowego swych wojsk oraz pod względem wytrzymałości i jednolitości narodu w ciągu całej wojny. Właśnie takim państwem jest nasze państwo".

Słowa te z całą siłą potwierdziła Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego. Wojna ta wyraźnie wykazała wszechstronną wyższość Związku Radzieckiego nad państwami imperialistycznymi. Zwycięstwo ZSRR uwarunkowane było przede wszystkim radzieckim ustrojem społecznym i państwowym, polityką partii bolszewickiej, wspaniałymi, nieznanymi dotąd w historii, cechami Radzieckich Sił Zbrojnych i genialnym stalinowskim kierownictwem.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej nieodparcie dowiodło, że radzieckie socjalistyczne państwo dysponuje wszystkimi materialnymi i moralnymi

siłami, które niezbędne są dla pełnego zwycięstwa w wielkiej współczesnej wojnie przeciw potężnemu przeciwnikowi.

Nauka wojenna państw imperialistycznych nie odpowiada doświadczeniom wojny, nie wyraża tych doświadczeń i ignoruje je. A więc współcześni burżuazyjni ideologowie wojenni mało nauczyli się z doświadczenia historii.

Tak jak po pierwszej wojnie światowej Fuller, Liddel-Hart, Douhet, von Seeckt i inne wojenno-teoretyczne „filary“ imperializmu tworzyli teorie, będące w jaskrawej sprzeczności z doświadczeniem tej wojny, tak i teraz teoretycy wojenni imperializmu anglo-amerykańskiego w pocie czoła „uzasadniają“ teorie i doktryny, przekreślające całkowicie doświadczenia i nauki płynące z drugiej wojny światowej.

Nie można powiedzieć, że burżuazyjni ideologowie wojenni całkowicie odrzucają wzrastającą rolę moralnego i politycznego czynników we współczesnej wojnie. Ideologowie ci uznają wagę tych czynników.

Ale co warte jest to „uznawanie“, jeżeli zestawić je z awanturniczymi doktrynami imperialistów, w których idea „błyskawicznego“ zwycięstwa przy pomocy broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej odsuwa całkowicie na drugi plan wszystkie czynniki poza sztuką wojenną. Burżuazyjna myśl wojskowa beznadziejnie zagmatwała się w sprzecznościach bez wyjścia, wynikających z jej imperialistycznej, antynaukowej istoty.

W państwach imperialistycznych wojenna teoria przeżywa kryzys i degradację. W Związku Radzieckim stalinowska nauka wojenna, która przejęła wszystko co najlepsze ze sztuki wojennej przeszłości, i określiła na podstawie marksistowsko-leninowskiej nauki drogi rozwoju myśli wojennej we współczesnych warunkach, nie zna na drodze swego udoskonalania żadnych przeszkód i przeżywa niebywały w historii rozkwit.

IV

Wielka Wojna Narodowa Związku Radzieckiego ze szczególną siłą wykazała, że radziecka sztuka wojenna stoi bez porównania wyżej od sztuki wojennej armii czołowych państw imperialistycznych.

Mówiąc o przyczynach, które spowodowały klęskę niemieckiej armii i zwycięstwo Armii Radzieckiej pod Stalingradem, Stalin jako jedną z nich podaje strategię i taktykę radziecką.

„Nie może być wątpliwości — wskazuje Stalin — że tylko prawidłowa strategia radzieckiego dowództwa i giętka tak-

tyka radzieckich dowódców - wykonawców mogły doprowadzić do tak doniosłego faktu, jak okrążenie i likwidacja pod Stalingradem wielkiej wyborowej, liczącej 330 tysięcy ludzi armii niemieckiej".

O tym samym mówił Stalin w związku z sukcesami podczas kampanii zimowej 1943—1944 roku.

„Sukcesy Armii Czerwonej stały się możliwe dzięki słusznej strategii i taktyce radzieckiego dowództwa, dzięki wysokiemu morale i dążeniu do zwycięstwa naszych żołnierzy i oficerów, dzięki odpowiedniemu zabezpieczeniu naszych wojsk pierwszorzędną radziecką techniką wojenną, dzięki wzrastającym umiejętnościom bojowym naszych artylerzystów, moździerzystów, czołgistów, lotników, łącznościowców, saperów, piechurów, kawalerzystów, zwiadowców".

Sukcesy Armii Radzieckiej byłyby niepewne, jeśli by jej nie podtrzymywało radzieckie zaplecze, cały naród radziecki, ciągle żywiące front rezerwy materialne i siły moralne — podstawa radzieckich zwycięstw. Jednak bez wysoko stojącej sztuki wojennej również niemożliwe byłoby osiągnięcie tych wspaniałych zwycięstw, jakimi wsławiła się na wieki Armia Radziecka. Taką wysoko stojącą sztuką wojenną okazała się stalinowska sztuka wojenna Radzieckich Sił Zbrojnych.

Opracowana przez Stalina nowa radziecka sztuka wojenna łączy w sobie: strategię — to jest zasady kierowania tworzeniem i przygotowaniem sił zbrojnych kraju do wojny oraz zasady prowadzenia wojny w całości, jak też i jej poważniejszych (strategicznych) operacji; sztukę operacyjną — to jest zasady prowadzenia operacji (powiązania działań bojowych związków operacyjnych, prowadzonych dla jednego wspólnego celu i na podstawie jednego wspólnego zamiaru); taktykę — to jest sposoby prowadzenia walki. Sztuka operacyjna jest samodzielnym i równorzędnym z taktyką i strategią działem sztuki wojennej.

Podstawy sztuki operacyjnej zostały wypracowane przez Józefa Stalina już w latach wojny domowej. W szczególności Stalin stworzył wtedy zasady kierowania związkami operacyjnymi — armią i frontem, które wypracował i wcielił w życie jeszcze w końcu 1918 roku.

Na podstawie zasad stalinowskiej sztuki operacyjnej, jak również zasad stalinowskiej sztuki wojennej w całości, kraj Rewolucji Socjalistycznej wywalczył zwycięstwo w wojnie domowej.

Szczególnie doniosłą rolę odegrała stworzona przez towarzysza Stalina radziecka sztuka operacyjna w rozbiciu wroga na frontach Wielkiej Wojny Narodowej.

Strategia, sztuka operacyjna i taktyka, jako części składowe radzieckiej sztuki wojennej są ściśle ze sobą związane i współzależne. Przy tym jednak decydujące znaczenie posiada strategia, której interesom i zadaniom podporządkowana jest taktyka i sztuka operacyjna. Teoria organicznej jedności sztuki wojennej i ścisłej wzajemnej łączności jej części składowych na bazie strategii została wypracowana przez Stalina jeszcze w latach 1922 - 1923, zarówno we wspomnianej już pracy „Zagadnienia strategii i taktyki komunistów rosyjskich", jak też i we wstępnym planie broszury „O politycznej strategii i taktyce komunistów rosyjskich".

Na podstawie tej genialnej stalinowskiej teorii rozwinęła się cała strategia, sztuka operacyjna i taktyka Radzieckich Sił Zbrojnych dostosowana do współczesnych warunków walki.

Strategia kierując w określonym celu całą działalnością sił zbrojnych, stawia zadania sztuce operacyjnej, a w następstwie i taktyce. Taktyka, będąc podporządkowana sztuce operacyjnej, a przez nią i strategii, kieruje cały swój wysiłek na wykonanie zadań postawionych przez poprzednie.

Z drugiej strony sukcesy taktyczne wpływają i nie mogą nie wpływać na powodzenie operacji (w tej liczbie i operacji w skali strategicznej), których wynik zależy od rezultatu walk.

Ściśle podporządkowana i celowa rola taktyki oraz konieczność rozwinięcia sukcesów taktycznych w operacyjne i strategiczne zwycięstwo jest bezwzględnym warunkiem osiągnięcia i zrealizowania najbardziej zdecydowanych celów i sposobów walki, typowych dla Armii Radzieckiej i będących jednym z największych czynników jej wyższości.

Burżuazyjna sztuka wojenna wykazała całkowite bankructwo w rozwiązaniu problemu wzajemnego stosunku strategii i taktyki.

Burżuazyjni teoretycy wojenni nawet już po drugiej wojnie światowej, która w pełni potwierdziła słuszność stalinowskiej zasady mówiącej o decydującej roli strategii, w dalszym ciągu powtarzają antynaukowe poglądy Clausewitza, tego najbardziej reakcyjnego wojennego ideologa, który w myśl swej awanturniczej doktryny „jednoaktowej" wojny wszelkimi sposobami udowadniał wyższość taktyki nad strategią.

O tym, że burżuazyjni ideologowie wojenni, ani przed, ani po drugiej wojnie światowej nie byli w stanie rozwiązać pra-

widłowo problemu wzajemnej zależności taktyki i strategii, świadczy przede wszystkim niemiecko-faszystowska doktryna wojny „błyskawicznej“ i jej „atomowy“ anglo-amerykański wariant.

Co się tyczy natomiast sztuki operacyjnej, jako nowego, samodzielnego i równorzędnego działu teorii sztuki wojennej, to wbrew wymogom współczesnej wojny, burżuazyjni teoretycy wojenni sztuki tej nie uznają. Teorię sztuki wojennej, tak jak dawniej, w ubiegłych stuleciach dzielą oni jedynie na taktykę i strategię.

Praktyka jest sprawdzianem słuszności teorii. Co wykazuje praktyka, doświadczenie ubiegłej największej wojny w historii? Wykazuje ona, że stalinowska sztuka wojenna zdecydowanie przewyższa sztukę wojenną niemieckiej, włoskiej, japońskiej i innych armii świata kapitalistycznego, co w wyniku jest jednym z najważniejszych warunków zwycięstwa Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej.

Mówiąc o wyższości radzieckiej sztuki wojennej nad taktyką i strategią niemiecko-faszystowskiej armii, Stalin wskazywał: „Ich strategia jest mało skuteczna, gdyż z zasady niedocenia sił i możliwości przeciwnika, natomiast przecenia swoje własne siły. Ich taktyka jest szablonowa, gdyż stara się podciągnąć wszystkie wydarzenia na froncie pod ten lub inny paragraf regulaminu. Niemcy są dokładni i skrupulatni w swych działaniach, wówczas gdy sytuacja pozwala na realizację nakazów regulaminowych. W tym leży ich siła. Niemcy jednak stają się bezradni, gdy sytuacja komplikuje się i zaczyna „nieodpowiadać“ temu, lub innemu rozdziałowi regulaminu, wymagając samodzielnego rozwiązania, nie przewidzianego regulaminem. W tym ich zasadnicza słabość“.

Całkowicie różni się od awanturniczej strategii dowództwa niemiecko-faszystowskiej armii stalinowska strategia Radzieckich Sił Zbrojnych, mająca głęboko naukowy charakter i z zasady odrzucająca możliwość przeceniania sił własnych i niedocenianie sił przeciwnika.

Konserwatywnej i szablonowej niemiecko-faszystowskiej taktyce, stalinowska nauka wojenna przeciwstawiła celową, przemyślaną, giętką i uwzględniającą szeroki manewr taktykę radzieckich wojsk, opartą na twórczej interpretacji sposobów i form działań bojowych, z zasady odrzucającą wszelkie dogmaty i szablony.

Twórcza różnorodność oraz oryginalność form i sposobów walki, zarówno w natarciu jak i w obronie, konkretne zastosowanie wszelkich zagadnień taktyki, sztuki operacyjnej i stra-

tegii, połączone z wielkim rozmachem i zdecydowaniem w celach i sposobach walki, przy jednoczesnym i wszechstronnym jej zabezpieczeniu — oto cechy charakterystyczne stalinowskiej sztuki wojennej.

„Strategia radzieckiego Naczelnego Dowództwa w okresie Wielkiej Wojny Narodowej charakteryzowała się operacjami o wielkim rozmachu i wyjątkowej celowości, wszechstronnym zabezpieczeniem przygotowywanych operacji, umiejętnością znajdowania nowych form i sposobów walki z tym, ażeby odpowiadały one myśli przewodniej dowództwa i istniejącej sytuacji oraz były nieoczekiwane dla nieprzyjaciela.

Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego dostarcza wspaniałych przykładów stalinowskiej strategii i sztuki operacyjnej, w których w zależności od sytuacji przeprowadzane były operacje, doprowadzające do przełamania nieprzyjacielskiego frontu jednocześnie na kilku kierunkach lub też w innych wypadkach gdy w ślad za przełamaniem frontu nieprzyjaciela na jednym kierunku następowało uderzenie, lub też szereg uderzeń na innych kierunkach.

„...Takie metody działania zmuszały przeciwnika do rozpraszania swych odwodów i doprowadzały do tego, że nie znajdowały się one w odpowiednim czasie na odpowiednim miejscu, pozwalając naszym wojskom rozszerzać oraz pogłębiać wyłom i realizować wielkie operacje okrążające i likwidujące duże zgrupowania nieprzyjaciela". (Bułganin — „30 lat Radzieckich Sił Zbrojnych").

Ogromne znaczenie dla teorii i praktyki sztuki wojennej posiada opracowanie przez Stalina zagadnienia wyboru głównego kierunku uderzenia w natarciu.

Jeszcze w latach wojny domowej Stalin w sposób zasadniczy rozwiązał to niezwykle ważne zagadnienie, rozpatrując je szeroko i wnikliwie, z uwzględnieniem wszystkich czynników — wojennego, ekonomicznego i moralnego.

Celowość i siła stalinowskiego rozwiązania tego problemu została sprawdzona i udowodniona w ogniu doświadczeń dwóch wojen, w których naród radziecki z powodzeniem odparł zbrojną napaść imperialistów.

W czasie tych wojen Stalin dał wspaniałe przykłady umiejętnego zadawania głównego uderzenia w kierunkach, zapewniających całkowite rozbicie nieprzyjaciela.

Stalinowska sztuka wojenna całkowicie od podstaw wypracowała i z powodzeniem zastosowała w praktyce tak trudny i skomplikowany rodzaj natarcia, jak kontrofensywa, a także najbardziej trudne i skomplikowane rodzaje obrony aktywnej.

Wykrwawiwszy nacierającego nieprzyjaciela w obronie wojska radzieckie przechodziły do potężnych przeciwnatarć, przerastających w ogólną i zdecydowaną kontrofensywę, która stanowiła przełom w przebiegu kampanii i nawet całej wojny, w następstwie czego osiągano całkowite i ostateczne rozbicie przeciwnika.

Wspaniałym przykładem stalinowskiej kontrofensywy są jak wiadomo bitwy: moskiewska, stalingradzka i kurska.

Zgodnie z charakterem współczesnej wojny i cechami szczególnymi maszynowego okresu wojen stalinowska sztuka wojenna głęboko wypracowała i rozwiązała w nowoczesny sposób problem współdziałania w walce i operacji oraz zagadnienia organizacji, przygotowania i użycia różnych rodzajów broni.

Błędnej i reakcyjnej jednostronności doktryn Fullera, Douhet'a i innych wojennych teoretyków i ideologów imperializmu, liczących tylko na jeden ściśle określony rodzaj wojsk i pogardliwie ignorujących pozostałe rodzaje wojsk, a przede wszystkim piechotę, Stalin przeciwstawił naukową zasadę harmonijnego zgrania wysiłków i jednolitego współdziałania wszystkich rodzajów wojsk i broni oraz ich najbardziej celowego wykorzystania zgodnie z właściwościami bojowymi.

Bezcennej ważności wkładem do sztuki wojennej jest wypracowanie i rozwinięcie przez Stalina zasady zmasowanego i skoncentrowanego wykorzystania sił i środków w walce, operacji, kampanii i w całej wojnie, a także ściśle związanych z nią zasad ciągłego narastania siły uderzeń oraz tworzenia i celowego wykorzystania silnych odwodów w skali taktycznej, operacyjnej i strategicznej.

To samo odnosi się do takich fundamentalnych problemów sztuki wojennej, jak organizacja i służba tyłów różnych szczebli, organizacja, przygotowanie i kierowanie wojskami we współczesnych warunkach walki itd.

Stalin na nowo i od podstaw opracował wszystkie te zagadnienia i stworzył opartą na podstawach nauki marksistowsko-leninowskiej nową sztukę wojenną, jedyną sztukę wojenną, która w pełni i wszechstronnie rozwiązała wszystkie problemy, zgodnie z wymaganiami współczesnej wojny.

Stalin z gruntu przeobraził i zrewolucjonizował całą teorię i praktykę sztuki wojennej oraz naukę wojenną w całości, genialnie rozwiązał wszystkie ważniejsze problemy walki w natarciu i obronie, w operacji zaczepnej i obronnej, doprowadził sztukę wojenną do całkowitej zgodności z wymogami nowego, maszynowego okresu wojen, oraz gigantycznymi możliwościami państwa socjalistycznego.

Radziecka sztuka wojenna w ubiegłej wojnie wykazała swoją całkowitą przewagę nad sztuką wojenną nie tylko niemieckiej, włoskiej i japońskiej armii, ale i wszystkich innych burżuazyjnych armii, w tej liczbie angielskiej i amerykańskiej.

Efektywność działań bojowych tych armii nie może być w żadnym wypadku porównywana z efektywnością działań Armii Radzieckiej, jakkolwiek angielskie i amerykańskie wojska działały w najbardziej sprzyjających warunkach, powstałych dzięki radzieckim ofensywnym operacjom. Oni, jak wiadomo, rozpoczęli swoje natarcie dopiero wtedy, gdy niemiecko-faszystowskie dowództwo, pod ciosami radzieckich sił zbrojnych, przerzuciło prawie wszystkie swe siły na front wschodni.

Ale nawet i przy takich, to jest maksymalnie sprzyjających warunkach, angielskie i amerykańskie wojska nie były w stanie powstrzymać niemieckiego natarcia w końcu 1944 i na początku 1945 roku, zorganizowanego przy użyciu skrajnie ograniczonych ilości sił i środków. Anglo-amerykańskie armie znalazły się w obliczu katastrofy i jeżeli zdołały jej uniknąć, to tylko dlatego, że z pomocą przyszła im potężna ofensywa zimowa Armii Radzieckiej.

Jak dobrze wiadomo, to zbawienne dla anglo-amerykańskich armii natarcie radzieckich wojsk rozpoczęte zostało przed planowanym terminem na skutek prośby Churchilla. Armia Radziecka zadała faszystowskim wojskom cios o niebywałej sile na całym froncie, odrzuciła je daleko na zachód, udaremniła zimowe natarcie Niemców w Europie Zachodniej i tym samym uratowała anglo-amerykańskie armie od katastrofy.

Najbardziej dobitnym wyrazem przodującego charakteru radzieckiej nauki wojennej, jej zgodności z doświadczeniami współczesnych wojen i wszechstronnej przewagi nad burżuazyjną nauką wojenną jest opracowana przez Stalina problematyka stale działających czynników, decydujących o wyniku wojny.

Zwartość zaplecza, duch moralny armii, ilość i jakość dywizji, uzbrojenie armii, zdolności organizatorskie dowódców — oto czynniki, stanowiące podstawę stalinowskiej nauki wojennej.

Zagadnienia potencjału ekonomicznego i ekonomicznych możliwości stron walczących zajmują szeroki rozdział radzieckiej nauki wojennej, występując w stalinowskiej nauce o stale działających czynnikach wojny, wyrażających się przede wszystkim w postaci zwartości zaplecza, ilości i jakości dywizji oraz uzbrojenia armii.

Zagadnienia potencjału moralnego, stanowiące drugi obszerny rozdział radzieckiej nauki wojennej, znajdują swój

wyraz w postaci zwartości zaplecza, ducha moralnego armii i jakości dywizji.

Wreszcie zagadnienia sztuki wojennej, to jest taktyka, sztuka operacyjna i strategia wyrażają się przede wszystkim w postaci czynników ilości i jakości dywizji, uzbrojenia armii i organizatorskich zdolności dowództwa. W ten sposób stalinowska nauka o stale działających czynnikach daje wspaniały wyraz organicznej łączności i współzależności pomiędzy wszystkimi elementami, od których zależy wynik wojny.

„Stalinowska teza o znaczeniu stale działających i decydujących czynnikach wojny jest dalszym twórczym rozwinięciem marksistowsko-leninowskiej nauki o wojnie, o bezpośredniej, organicznej łączności przebiegu i wyniku wojny ze stopniem i charakterem ekonomicznego i politycznego rozwoju państwa i jego ideologii, ze stopniem przygotowania i dojrzałości jego kadr.

Stalinowska teza o roli stale działających czynników wojny posiada wielkie teoretyczne i praktyczne znaczenie. Uwzględnienie i prawidłowe wykorzystanie tych czynników pozwala skupić główną uwagę na rozwiązaniu zasadniczych zadań, od których zależy wynik wojny". (Stalin — Krótki życiorys).

Radziecka nauka wojenna, stworzona i rozwinięta przez geniusz stalinowski, opierająca się na nauce Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, na wszechstronnej wyższości radzieckiego społecznego i państwowego ustroju nad ustrojem burżuazyjnym, na przodującej, postępowej polityce Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), na wspaniałych cechach Armii Radzieckiej — armii nowego typu odegrała decydującą rolę w dziele rozgromienia Niemiec hitlerowskich i imperialistycznej Japonii.

Kierując się stalinowską nauką wojenną, naród radziecki i jego siły zbrojne dowodzone przez Wielkiego Stalina zwyciężyły w największej i najcięższej na przestrzeni całej historii ludzkości wojnie. W tym też tkwi nieodparty dowód słuszności, realności i celowości stalinowskiej nauki wojennej i jej przewagi nad burżuazyjnymi wojennymi teoriami oraz wybitnej roli w dziele dalszego umacniania Radzieckich Sił Zbrojnych.

* * *

Dokładne, systematyczne i głębokie przyswojenie sobie stalinowskiej nauki wojennej przez wszystkich oficerów Ludowego Wojska Polskiego przyczyni się do głębszego poznania niewyczerpanych źródeł siły i bohaterstwa naszej nauczycielki — Armii Radzieckiej, co wpłynie na znaczne rozszerzenie naszej wiedzy wojskowej.

WALCZMY O PODNIESIENIE POZIOMU WYSZKOLENIA BOJOWEGO I POLITYCZNEGO

Rozpoczął się nowy rok szkoleniowy w naszym Wojsku Ludowym. Rozpoczął się on w sytuacji wzmożonej walki wszystkich pokój miłujących narodów o utrzymanie trwałego pokoju na świecie. Odbyty w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dał wspaniałe świadectwo niezłomnej woli narodów prowadzenia zdecydowanej walki o pokój, walki ze zbrodniczymi działaniami imperialistów anglo - amerykańskich, walki z wszelką propagandą wojenną, rozpowszechnianą przez różnego autoramentu podżegaczy wojennych. Z mównicy Kongresu padały ostre słowa oburzenia na zbrodnie wrogów pokoju. Delegaci w swoich wypowiedziach na Kongresie dali wyraz głębokiej solidarności narodów walczących o pokój. Amerykańscy agresorzy i prowokatorzy wojny wiedzą, że solidarność ta jest główną przeszkodą w realizacji ich zbrodniczych planów, dlatego też wszelkimi sposobami dążą oni do rozbicia światowego obozu pokoju. Jednak obecnie siły pokoju są na tyle zwarte, że potrafią skutecznie przeciwstawić się wszelkich zakusom podżegaczy wojennych i pokrzyżować ich imperialistyczne plany.

Nowy rok szkoleniowy rozpoczęliśmy w sytuacji, kiedy klasa robotnicza i chłopstwo pracujące Polski Ludowej z powodzeniem realizują Wielki Plan Sześcioletni. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Narodowy Plan Gospodarczy w III kwartale 1950 roku wykonano z poważną nadwyżką. Plan produkcji przemysłowej na III kwartał wykonano w 105%. W okresie styczeń—wrzesień osiągnięto 78% planu przewidzianego na rok 1950. Wartość produkcji przemysłu podległego czterem ministerstwom gospodarczym — Ministerstwu Górnictwa, Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwu Przemysłu Lekkiego i Ministerstwu Przemysłu Rolniczego i Spożywczego, wzrosła o 18% w porównaniu z III kwartałem 1949 roku.

Nasze osiągnięcia na poszczególnych odcinkach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego są realnym wkładem we wzmocnienie się sił obozu pokoju. żołnierz Ludowego Wojska Polskiego jest dumny, że ma możność pełnienia służby w wojsku, które stoi na straży tych wspaniałych zdobyczy polskiego ludu pracującego.

Polska Ludowa jest zdecydowanym zwolennikiem pokoju i walczy o niego wspólnie z całym obozem demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi potężne państwo zwycięskiego socjalizmu — Wielki Związek Radziecki. Naród polski pamięta swą klęskę po napaści hord hitlerowskich. Naród polski nie zapomina również o niebezpieczeństwie nowej wojny, którą jawnie przygotowują imperialistyczne rządy USA i Anglii i dlatego nieustannie troszczy się o wzmocnienie siły bojowej naszego wojska, o podniesienie obronności naszego kraju.

W tych oto warunkach i sytuacji Ludowe Wojsko Polskie rozpoczyna nowy rok szkoleniowy.

Wojsko Polskie jako zbrojne ramię narodu jest niezawodną ostoją pokojowej polityki naszego Państwa Ludowego. Głęboko rozumiejąc swoje odpowiedzialne zadanie w dziele zabezpieczenia pokoju wywalczonego u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, żołnierz polski z roku na rok osiąga coraz lepsze wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym. Nasze Ludowe Wojsko Polskie nieustannie krzepnie, wzmacniając swoją dyscyplinę i organizację. Nasi żołnierze systematycznie opanowują nowe wiadomości wojskowe, podnoszą na wyższy poziom swoją znajomość sztuki wojennej przez stałe przyswajanie sobie stalinowskiej nauki wojennej oraz studiowanie doświadczeń drugiej wojny światowej. Z wielkim zapałem i chęcią poznają najnowsze uzbrojenie i sprzęt bojowy, który otrzymują od naszego przemysłu, rozwijającego się w szybkim tempie dzięki wielkiemu wysiłkowi polskiej klasy robotniczej. Wojsko stale podnosi swe taktyczne, strzeleckie i techniczne wyszkolenie. Z dnia na dzień rośnie tężyzna fizyczna naszych żołnierzy. Coraz bardziej podnosi się świadomość i duch moralny naszego wojska, podnosi się jego wartość bojowa, rosną szeregi przodowników bojowego i politycznego wyszkolenia.

Do oddziałów wojskowych z fabryk i hut, ze wsi i uczelni wcielono młodych obywateli, by po odpowiednim przeszkoleniu stali się pełnowartościowymi żołnierzami — obrońcami Ojczyzny Ludowej. Rozpoczął się okres wytężonej pracy nad ich wyszkoleniem. Na poligonach, strzelnicach, w polu i na salach wykładowych młodzi żołnierze, pod kierownictwem i przy pomocy swych starszych kolegów, podoficerów i oficerów, będą

opanowywać sztukę wojenną, poznawać broń i sprzęt bojowy, znajdujący się na uzbrojeniu pododdziałów. Wraz z wyszkoleniem bojowym będą podnosić również swój poziom polityczny. Młody nasz żołnierz, dzięki pomyślnym wynikom pracy klasy robotniczej i pracującego chłopstwa nad realizacją Planu Sześcioletniego, przeniknięty świadomością swego obowiązku obrony pokoju, włoży niewątpliwie cały swój wysiłek w pomyślne wypełnienie zadań stojących przed naszym wojskiem w nowym roku szkoleniowym.

W rozkazie wyszkoleniowym Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, podsumowując wyniki wyszkolenia za ubiegły rok, wymaga od nas wszystkich — oficerów, podoficerów i szeregowców, wzmożonego wysiłku nad podniesieniem naszej gotowości bojowej. Marszałek Konstanty Rokossowski zwraca uwagę, że wyniki wyszkolenia w ubiegłym roku w żadnym wypadku nie mogą zadowolić nas w nowym roku szkoleniowym. Walka o coraz lepsze wyniki jest honorem każdego oficera, podoficera i szeregowca Ludowego Wojska Polskiego.

Sztuka wojenna, jak wiadomo, nieprzerwanie rozwija się, idzie naprzód. „Zatrzymać się w sztuce wojennej — znaczy pozostać w tyle", uczy nas wielki strateg towarzysz Stalin. Tylko ci dowódcy, okażą się na wysokości zadania, którzy pilnie śledzą rozwój sztuki wojennej i głęboko przyswajają sobie wszystko co jest nowe, wnoszone do sztuki wojennej przez naukę i technikę.

Pomyślne kroczenie naprzód — robienie dalszych postępów będzie możliwe tylko wtedy, jeżeli jeszcze wyżej podniesiemy ideologiczną i organizacyjną pracę, mającą decydujący wpływ na całość procesu szkolenia. Do systematycznego podwyższania poziomu pracy ideologicznej i organizacyjnej w nowym roku szkoleniowym zobowiązują nas odpowiedzialne zadania, które postawił do wykonania dowództwu, aparatowi politycznemu oraz organizacjom partyjnym i zetempowskim Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Ważnym ogniwem pracy ideologicznej jest szkolenie marksistowsko-leninowskie. Dobrze zorganizowane szkolenie marksistowsko - leninowskie kadry oficerskiej przyczyni się do podniesienia poziomu szkolenia politycznego — podstawowej formy wychowania politycznego szeregowców i podoficerów. Cały system wyszkolenia bojowego i politycznego, praca partyjno-polityczna powinny być skierowane na wychowanie żołnierzy w duchu bezgranicznego oddania Ojczyźnie Ludowej, rozwijanie w żołnierzach zamiłowania do sztuki wojennej, poczucia obo-

wiązku i godności żołnierza Ludowego Wojska Polskiego, wytrwałości i umiejętności pokonywania wszelkich trudności na drodze do osiągnięcia jak najwyższych wyników w wyszkoleniu.

Doświadczenie minionych lat z całą wyrazistością dowiodło, że wysoka dyscyplina i należyta organizacja są decydującymi czynnikami w osiągnięciu pozytywnych wyników w wyszkoleniu i wychowaniu szeregowców, wobec czego studiowanie i przestrzeganie zasad regulaminów staje się obowiązkiem szczególnej wagi dla wszystkich żołnierzy. Wojsko nasze otrzymało w tym roku nowe regulaminy — Służby Wewnętrznej, Musztry i Dyscyplinarny. Minister Obrony Narodowej wymaga, aby całe życie jednostki było zorganizowane ściśle według nowych regulaminów, które są wzorowane na regulaminach naszej nauczycielki — bratniej Armii Radzieckiej.

Podstawowa praca nad bojowym i politycznym szkoleniem szeregowców i podoficerów, nad stałym wzmacnianiem dyscypliny, organizacji i porządku winna być skoncentrowana w ramach kompanii. Kompania musi być zasadniczym ogniwem pracy partyjno-politycznej, gdyż w niej szkolą się i wychowują żołnierze w czasie całej swej służby, w niej rosną również szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Praktyka dowiodła, że jeżeli w danej kompanii prowadzi się systematyczną i celową pracę partyjno-polityczną, to w niej wyniki wyszkolenia bojowego i politycznego są zawsze wyższe, aniżeli w kompanii, w której praca partyjno-polityczna jest słabo zorganizowana. Wobec tego obowiązkiem dowódców wszystkich szczebli i aparatu politycznego, a zwłaszcza zastępców dowódców pułków do spraw politycznych jest pomaganie dowódcom kompanii i ich zastępcom do spraw politycznych w organizacji pracy politycznej i wychowawczej w ramach kompanii.

Przed naszym wojskiem stoją poważne zadania w nowym roku szkoleniowym, albowiem wymagania wyszkoleniowe są znacznie wyższe niż w ubiegłym roku. Podstawowym warunkiem należytego wykonania tych zadań jest mobilizacja i właściwe przygotowanie kadr do umiejętnego pokonywania wszelkich trudności w stojącej przed nami wzmożonej pracy szkoleniowej. „Należyte zahartowanie kadr — uczy towarzysz Stalin — osiąga się w konkretnej pracy poza szkołą, w walce z trudnościami, w pokonywaniu trudności. Pamiętajcie towarzysze, że tylko te kadry są dobre, które nie boją się trudności, które nie chowają się przed trudnościami, a na odwrót — idą naprzeciw trudnościom po to, aby je pokonać i zlikwidować. Tylko w walce z trudnościami powstają prawdziwe kadry!"

Wyszkolenie pojedynczego żołnierza i drobnych pododdziałów stanowią bardzo ważne i najtrudniejsze ogniwa w szkoleniu wojska. Należyte przygotowanie pojedynczego żołnierza jest jednym z decydujących czynników wyszkolenia kompanii, a zarazem i całego oddziału. Tu właśnie kadra oficerska będzie napotykała na szereg trudności, które jednak pomyślnie rozwiąże, jeżeli włoży w pracę całą swą energię i zapał, wykorzystując swe organizacyjne i metodyczne zdolności.

Zadaniem okresu zimowego jest dać nowowcielonemu żołnierzowi podstawowe wiadomości z wyszkolenia bojowego (taktyka, wyszkolenie strzeleckie, saperskie, regulaminy, wyszkolenie fizyczne itp.). Praca wyszkoleniowa prowadzona w tym okresie z drugim (starym) rocznikiem ma dać utrwalenie wiadomości pierwszego roku służby i doskonalenie na instruktorów.

W nowym roku szkoleniowym wszyscy dowódcy winni zwrócić uwagę na usunięcie braków poprzedniego roku szkoleniowego.

Szczególną uwagę należy poświęcić wyszkoleniu strzeleckiemu, które stanowi jeden z najważniejszych działów wyszkolenia bojowego w okresie zimowym. Trzeba nauczyć żołnierzy prowadzenia celnego ognia, dokładnej znajomości broni, która stanowi jego uzbrojenie, dbania o nią i pielęgnacji. Decydujące znaczenie w wyszkoleniu strzeleckim posiada metodyka szkolenia. Nie wolno zamiast systematycznego szkolenia zadawalniać się samym odbyciem strzelań. Ciągle pracować z każdym żołnierzem, uporczywie utrwalać nabyte przez niego umiejętności — oto, na czym polega prawidłowy przebieg wyszkolenia strzeleckiego. Wzorowe utrzymanie i wysoki stan techniczny broni gwarantują dobre wyniki w wyszkoleniu strzeleckim.

W nowym roku szkoleniowym znacznie podniesiono wymagania z zakresu wyszkolenia fizycznego wojska. Wiadomo jest, że sprawność fizyczna żołnierzy ma wielkie znaczenie dla wyszkolenia bojowego. W rozkazie Ministra Obrony Narodowej nr 67 czytamy, co następuje: „Sport jako nierozerwalna część wychowania fizycznego stanowi podbudowę wyszkolenia bojowego żołnierza, wyrabiając w nim siłę, wytrzymałość, zwinność, szybkość i przygotowując go do trudów życia bojowego".

Należy stanowczo uniknąć błędów popełnianych w ubiegłym roku szkoleniowym. Głównym błędem było nieprzemyślane planowanie wyszkolenia fizycznego. Wyszkolenie fizyczne w wielu oddziałach było przesunięte na okres letni. Taki stan wyszkolenia fizycznego ujemnie wpływał na wyrobienie żołnierza. Wychowanie fizyczne powinno być ciągłe. Od najprost-

szych ćwiczeń stopniowo należy przechodzić do bardziej złożonych. Plan organizacji masowych imprez sportowych i zawodów na rok 1951 ułatwi dowódcom należytą planową organizację wychowania fizycznego w wojsku.

Szczególną uwagę powinny zwrócić organizacje partyjne i zetempowskie na okazywanie pomocy dowódcom w zmobilizowaniu masy żołnierskiej do zdawania norm na odznakę SPO (Sprawny do Pracy i Obrony).

Należyte zabezpieczenie polityczne akcji umasowienia sportu w wojsku zapewni wysoki poziom wyszkolenia fizycznego całego wojska.

W zimowym okresie wyszkolenia bojowego wielka rola przypada podoficerom jako instruktorom. Obowiązkiem oficerów i aparatu politycznego jest przyjście im z pomocą. Utrwalenie wysokiego autorytetu podoficerów, podniesienie ich instruktorsko-metodycznych umiejętności powinno być stałą troską przełożonych. Każdy dowódca powinien uświadomić sobie, że bez podoficerów, najbliższych jego pomocników, nie da się osiągnąć dobrych wyników w wyszkoleniu. Jeżeli dowódca pododdziału mało pracuje z podoficerami, nie troszczy się o ich poziom, nie pomaga im — to w wyszkoleniu żołnierzy nie uzyska nigdy dobrych wyników. Stała kontrola pracy podoficerów, właściwa i na czasie okazana pomoc przyczyni się do należytego przebiegu procesu szkolenia, a podoficer okaże się dobrym pomocnikiem dowódcy w tak odpowiedzialnym okresie szkolenia, jakim jest okres zimowy.

W tym okresie szkolenia dowódcy wszystkich szczebli dowodzenia powinni w jak największym stopniu oprzeć się w pracy na pomocy organizacji partyjnych i zetempowskich.

Organizacje partyjne i zetempowskie, opierając się na doświadczeniach ubiegłego roku, powinny obierać takie formy pracy partyjno-politycznej, które by swą celowością przyczyniły się do osiągnięcia jak najlepszych wyników wyszkolenia bojowego i politycznego.

Organizacje partyjne i aparat polityczny winny nieustannie pomagać dowódcom w podnoszeniu świadomości politycznej całego składu osobowego, we wpajaniu poczucia odpowiedzialności za obronę Ojczyzny Ludowej, zaostrzeniu czujności, wzmacnianiu dyscypliny i porządku oraz w stałym zwiększaniu szeregów przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego.

Wykonując ten zasadniczy obowiązek członkowie PZPR i ZMP powinni przede wszystkim sami należycie władać swą bronią, być mistrzami sztuki wojennej. Tylko wtedy mogą oni

liczyć na należyty autorytet u bezpartyjnych i na skuteczne osiągnięcie dobrych wyników w prowadzonej przez nich pracy partyjno-politycznej.

Przez dobrze zorganizowane szkolenie w okresie zimowym wojsko ma osiągnąć nowe zdobycze — podnieść na wyższy poziom swe wyszkolenie. Oto główne zadanie dowódców, aparatu politycznego, organizacji partyjnych i zetempowskich. Z honorem wykonać te zadania — znaczy jeszcze bardziej wzmocnić siłę naszego wojska, stojącego na straży pokoju i bezpieczeństwa Ojczyzny Ludowej, budującej szczęśliwą przyszłość dla swych pokoleń — Socjalizm.

Gen. broni STANISŁAW POPŁAWSKI

DOWÓDCA KOMPANII JAKO ORGANIZATOR I KIEROWNIK PRACY POLITYCZNO-MASOWEJ

Praca polityczno-masowa jest jedną z zasadniczych form politycznego i wojskowego wychowania żołnierzy. Powinna ona być ciągła i planowa. Prowadzenie tej pracy w kompaniach jest obowiązkiem dowódców oraz partyjnych i zetempowskich organizacji. Praca polityczna w wojsku jest nierozerwalną cząstką wyszkolenia bojowego, uzbraja ona żołnierzy moralnie, podnosi świadomość i zrozumienie doniosłości obowiązku służby wojskowej wobec Ojczyzny Ludowej. Każdy dowódca kompanii powinien przeprowadzać osobiście zajęcia polityczne, wygłaszać referaty na najważniejsze tematy polityki Partii i naszego Rządu Ludowego. Dowódca powinien uważać pracę na tym odcinku za swój obowiązek służbowy i obywatelski.

Autorytetu oficera nie określa tylko stopień wojskowy, lecz przede wszystkim jego wiedza polityczna i fachowa oraz jego wartości dowódcze i organizacyjne.

Regulamin Służby Wewnętrznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla wielką rolę dowódcy, który ponosi pełną odpowiedzialność za wyszkolenie bojowe i polityczne oraz za wychowanie i dyscyplinę swoich podwładnych.

Punkt 46 Regulaminu Służby Wewnętrznej brzmi:

„Przełożony winien bezpośrednio kierować wyszkoleniem bojowym i politycznym powierzonego mu oddziału (pododdziału), wszechstronnie poznawać swoich podwładnych i znać zdolności każdego z nich, stale troszczyć się o wychowanie żołnierzy i ciągle doskonalić ich znajomość rzemiosła wojennego.

Przełożony winien nieustannie pracować nad doskonaleniem swej wiedzy wojskowej i politycznej".

Rola dowódcy kompanii w wyszkoleniu bojowym i politycznym jest bardzo wielka. Regulamin Służby Wewnętrznej w punkcie 123 tak określa zakres odpowiedzialności dowódcy kompanii: „Dowódca kompanii jest przełożonym z tytułu służby wszystkich żołnierzy kompanii i **odpowiada za gotowość bojową, za wyszkolenie bojowe i polityczne, wychowanie i dyscyplinę** żołnierzy, za stan uzbrojenia i sprzętu technicznego oraz za gospodarkę kompanii".

Jak widzimy z tego punktu Regulaminu, w kompanii skupia się zasadnicza praca polityczna i wychowawcza. Od tego jak jest zorganizowana polityczna i kulturalno-masowa praca w kompanii zależą w dużej mierze wyniki w wyszkoleniu bojowym oraz wzmocnienie dyscypliny i porządku.

Regulamin jasno określa, że dowódca kompanii jako wychowawca i gospodarz odpowiada w pełni za gotowość bojową i gospodarkę kompanii, za wyszkolenie bojowe i polityczne, za wychowanie i stan dyscypliny całego składu osobowego.

Z tego wynika, że dowódca kompanii cieszy się wielkim zaufaniem, którym obdarza go dowództwo, Partia i Rząd. Nasi dowódcy kompanii w olbrzymiej większości okazali się godnymi tego wielkiego zaufania.

Szereg dowódców kompanii, rozumiejąc jak wielki obowiązek ciąży nad nimi, jako organizatorami szkolenia i wychowania żołnierzy, szeroko wykorzystują w codziennej pracy pomoc organizacji partyjnej i zetempowskiej. Dowódcy ci stawiają konkretne zadania organizacjom partyjnym i zetempowskim. Na prawidłowe stawianie tych zadań należy zwrócić szczególną uwagę w początkowym okresie szkolenia. Doświadczenie wskazuje, że jeśli dowódca kompanii bezpośrednio kieruje pracą polityczną i wychowawczą kompanii, wyniki szkolenia są zawsze pozytywne.

Rozpoczął się nowy rok szkoleniowy. Do wojska wcielono sporo młodych obywateli, by spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny Ludowej.

Wobec tego należy sobie uprzytomnić, jakie zadania stoją przed dowódcą kompanii w tym odpowiedzialnym okresie szkolenia młodego żołnierza.

Zadania te są następujące:

1. Szczegółowo przemyśleć sposoby najlepszego zaznajomienia młodych żołnierzy z obowiązkami, które mają spełniać w najbliższym czasie. W tym celu dowódcy kompanii razem z kierownictwem organizacji partyjnej i zetempowskiej powinni omówić najważniejsze zagadnienia stojące przed kompanią, metodę, jaką powinni posługiwać się człon-

kowie partii i zetempowcy, aby swoją pracą zmobilizować młodych żołnierzy do spełnienia tych zadań. Należy przy tym omówić awangardową rolę członków partii i zetempowców w wykonaniu rozkazu wyszkoleniowego Ministra Obrony Narodowej i jak najwydajniej wykorzystać godziny pracy kulturalno - masowej. Należy się zastanowić, jakie gawędy i informacje przeprowadzić z młodymi żołnierzami, omówić formy najwłaściwsze dla zaznajomienia i zrozumienia roty przysięgi wojskowej, zorganizować pracę agitatorów i wskazać jej kierunek. Dowódca kompanii powinien zawsze znaleźć czas dla osobistego przeprowadzenia gawęd z podoficerami i żołnierzami na aktualne tematy danego okresu.

2. Dowódca kompanii powinien interesować się redagowaniem i treścią gazetki ściennej. Gazetka ta może w znacznej mierze przyczynić się do podniesienia poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego, pod warunkiem, że będzie ona zawsze aktualna. Na jej łamach należy podawać nazwiska przodowników wyszkolenia, popularyzować ich doświadczenia oraz omawiać cele i zadania stojące przed składem osobowym kompanii. Osiągnąć to można przez konkretne kierowanie pracą redakcji gazetki.

3. Całokształt pracy politycznej i kulturalno - masowej powinien zmierzać do wychowania żołnierzy w duchu patriotyzmu i bezgranicznej miłości swej Ojczyzny Ludowej, oddania sprawie Partii.

Jedną z form wychowania patriotyzmu żołnierzy i podoficerów jest propaganda tradycji bojowych. Należy na konkretnych przykładach zapoznać młodych żołnierzy z bohaterami oddziału, którzy walczyli u boku Armii Radzieckiej z okupantem hitlerowskim. Przyswajając sobie tradycje bojowe, młody żołnierz zapozna się również ze szlakiem bojowym naszych jednostek i oddziałów.

Zaznajamiając z bronią, w którą jest wyposażony pododdział, należy wskazać jak ona zapewniła zwycięstwo. Wskazać ludzi, którzy posługiwali się nią w czasie walki. Zapoznając żołnierzy z bronią, którą otrzymaliśmy od naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, najlepiej pokazać praktycznie jej bojowe właściwości.

4. Jednym z ważnych elementów wychowania żołnierzy w duchu miłości do swojej Ojczyzny Ludowej jest zapoznanie ich z osiągnięciami naszego przemysłu, gospodarki rolnej i nowej kultury socjalistycznej.

Popularyzacja przodowników pracy miast i wsi podniesie dumę żołnierską z osiągnięć naszego przemysłu. Wymiana listów z przedsiębiorstwami i wsiami jest również ważnym czynnikiem wzmożenia więzi wojska z ludem.

Zaznajomienie z osiągnięciami naszego przemysłu i wsi zmobilizuje żołnierza i podoficera do osiągnięcia wysokich wyników w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

5. Dowódca kompanii razem z kierownictwem organizacji partyjnej powinien szeroko wykorzystać pomoc zetempowców w organizacji pracy kulturalno-masowej. Zetempowcy powinni pomóc dowódcy w organizacji rozrywek dla szeregowców i podoficerów. Powinni oni być inicjatorami uprawiania masowego sportu w kompanii.

Partyjna i zetempowska organizacje będą dobrą podporą dowódcy wtedy, gdy dowódca potrafi nawiązać z nimi ścisły kontakt i umiejętnie będzie kierować i pomagać w pracy tych organizacji.

Podstawowym ogniwem pracy polityczno - wychowawczej jest kompania. Dlatego też dowódcy wyższych szczebli powinni udzielać temu ogniwu jak najwięcej uwagi. Przełożeni powinni kontrolować i pomagać dowódcom pododdziałów w kierowaniu pracą partyjno-polityczną. Taka pomoc jest niezbędna jeszcze i z tego względu, że nasi dowódcy kompanii są młodymi dowódcami i nie wszyscy mają należyte doświadczenie w kierowaniu pracą polityczno-masową oraz nie zawsze jeszcze umieją należycie opierać się w swej pracy na organizacjach partyjnych i zetempowskich swych pododdziałów.

Aparat polityczny powinien stale być poinformowany o potrzebach kompanii, wiedzieć, co nurtuje żołnierzy i podoficerów i na czas te potrzeby zaspokajać. Aparat ten powinien szeroko wykorzystywać doświadczenia pracy politycznej i wychowawczej przodujących kompanii i spowodować, by stały się one dorobkiem wszystkich dowódców.

Gen. broni STANISŁAW POPŁAWSKI

ROLA DOWóDCY KOMPANII W ORGANIZACJI WYSZKOLENIA I WYCHOWANIA ŻOŁNIERZY

Jednym z najważniejszych ogniw wyszkolenia bojowego i wychowania żołnierzy w pułku jest kompania. W kompanii rozpoczyna i kończy się wyszkolenie pojedynczego strzelca, zgrywa się działanie drużyny, plutonu i kompanii jako całości. Kompania jest najniższym szczeblem, w którym jednym z najważniejszych zadań jest organizacja współdziałania między drużynami i plutonami, jak też organizacja współdziałania ze środkami wspierającymi.

Dowódca kompanii jest głównym organizatorem wyszkolenia bojowego, osobiście planującym wyszkolenie i prowadzącym ewidencję jego wyników. Jest on odpowiedzialny za wychowanie żołnierzy głęboko oddanych Władzy Ludowej.

W każdej kompanii jest organizacja partyjna i ZMP-owska, na których dowódca kompanii powinien opierać się w swej pracy.

Każdy dowódca ponosi pełną odpowiedzialność za wyszkolenie i wychowanie żołnierza na swym szczeblu dowodzenia. Jeżeli na szczeblu pułku zasadnicza odpowiedzialność za całokształt wyszkolenia i gospodarki spoczywa na barkach dowódcy pułku, to następnym dowódcą o podobnej odpowiedzialności za całokształt wyszkolenia podwładnych żołnierzy i gospodarkę jest dowódca kompanii. Dobre wyniki wyszkolenia bojowego, jak na to wskazuje doświadczenie minionych lat, notujemy w tym pułku, gdzie dobrze pracują dowódcy kompanii.

Pozytywne lub negatywne wyniki wyszkolenia i wychowania żołnierzy w kompanii zależą od całego szeregu przyczyn. Zależą one w dużej mierze od należytego zakwaterowania i zaopatrzenia żołnierza, jak również od zabezpieczenia kompanii

pod względem sprzętu wyszkoleniowego, placów ćwiczeń, hal sportowych itp.

Szczególnie ważną rolę w szkoleniu odgrywa kadra podoficerska. Nad podniesieniem jej instruktorskich i metodycznych umiejętności stale powinien czuwać osobiście dowódca kompanii.

Z praktyki wiemy, że proces szkoleniowy przebiega sprawnie w tej kompanii, gdzie dowódcą jest oficer umiejący się zorientować, co jest głównym zagadnieniem w danym okresie szkolenia. Pozytywny wynik w szkoleniu osiąga tylko ten dowódca kompanii, który pracuje planowo, jest oficerem zdyscyplinowanym i wymagającym.

Decydującym warunkiem pomyślnego dowodzenia jest przede wszystkim osobiste przygotowanie fachowe samego dowódcy kompanii.

Nasze szkoły oficerskie i kursy przeszkolenia obecnie już znacznie lepiej szkolą swych absolwentów i wojsko otrzymuje pod każdym względem dobrych dowódców. Jednak byłoby wielkim błędem myśleć, że dalsze samokształcenie fachowe i polityczne oficera przybywającego do jednostki po ukończeniu szkoły jest zbędne. O stałym uzupełnianiu swych wiadomości fachowych i politycznych musi poważnie myśleć każdy dowódca kompanii, mając na uwadze, że chcąc uczyć swych podwładnych trzeba samemu gruntownie znać dane zagadnienia. Dowódca kompanii ucząc swych oficerów powinien przede wszystkim sam doskonale rozumieć zasady nowoczesnej walki i wiedzieć jak się organizuje współdziałanie w walce.

Dowódca kompanii osobiście prowadzi szkolenie podoficerów swej kompanii, a więc powinien umieć należycie organizować i kierować działaniem drużyn, jak też poszczególnych żołnierzy podczas wykonywania zadań bojowych.

Żeby dobrze i pouczająco przeprowadzać zajęcia instruktorsko-metodyczne, dowódca kompanii powinien umieć pokazać każde czynności jako instruktor.

Często dowódca kompanii uważa za osobistą zasługę swoją obecność w kompanii od pobudki do capstrzyku, tymczasem sama obecność nie jest wystarczającym warunkiem do osiągnięcia dobrych wyników wyszkolenia.

Dla osiągnięcia pozytywnych wyników w wyszkoleniu wymaga się od dowódcy kompanii przede wszystkim właściwego planowania wyszkolenia i pracy, tak osobistej jak i swoich podwładnych. Dokładne i przemyślane planowanie pracy pododdziału i dowódcy jest podstawą pomyślnych wyników.

Zagadnienie planowania osobistej pracy dowódcy kompanii jak i przebiegu pracy kompanii nie jest proste. Dobrze rozplanować osobistą pracę jak i pracę pododdziału może dowódca tylko wtedy, kiedy będzie jasno zdawał sobie sprawę, co w tym okresie szkolenia jest najważniejsze, na jakich zajęciach powinien być obecny, jakie zajęcia powinien przeprowadzać osobiście oraz które z nich przeprowadzą dowódcy plutonów.

Posiadając taki plan pracy i przestrzegając go, dowódca nie rozprasza się na drobiazgi, potrafi na czas skontrolować przebieg szkolenia i pokazać osobiście jak należy szkolić. Dowódca, który dokładnie planuje swą pracę dowódczą, uniknie wszelkich niepowodzeń w szkoleniu. Niestety, mamy jeszcze dowódców kompanii, którzy nie troszczą się o dokładne i przemyślane planowanie szkolenia i życia codziennego w swych kompaniach.

Często obserwować można wypadki, gdy dowódca kompanii, jak już zaznaczyłem wyżej, ciągle znajduje się w kompanii, stara się być na zajęciach każdej drużyny i plutonu, zawsze jest zajęty, ale obecność jego jest bezowocna, bezowocność ta zaś wynika z braku konkretnego planu pracy osobistej.

Bywa tak, że kompania przychodząc na strzelnicę, nie posiada potrzebnego sprzętu do szkolenia, a broń ma nieprzygotowaną do strzelania. Na usunięcie tych braków traci się dużo czasu, a przecież elementarnym obowiązkiem dowódcy było sprawdzić przed wymarszem, czy kompania ma wszystko dla normalnego przebiegu szkolenia. Zdarza się również, że dopiero na linii ogniowej stwierdza się u żołnierzy nieumiejętność ładowania broni, wadliwość postawy strzeleckiej, wykluczającą dopuszczenie do strzelania. Dowódca, widząc taki stan rzeczy szuka winnych, denerwuje się, nie uświadamiając sobie, że przyczyną tego stanu rzeczy jest jego chaotyczna praca, że właśnie brak planu pracy spowodował wymienione braki.

W większości wypadków stwierdzono, że dowódca, który pracuje chaotycznie i bezplanowo, przede wszystkim sam nie przygotowuje się do zajęć i nie uzupełnia swych wiadomości fachowych i politycznych. Dowódca, który zaniedbuje samokształcenie, nie przyczynia się do podniesienia poziomu wiedzy swych podwładnych i tym samym wpływa negatywnie na wyszkolenie kompanii.

Z tego wypływa następujący wniosek — jeżeli dowódca kompanii nie pracuje nad podniesieniem osobistego poziomu fachowego lub nawet posiada odpowiednią wiedzę, ale pracuje bez planu osobistego lub źle planuje wyszkolenie w kom-

panii — nie może liczyć na pomyślny wynik w szkoleniu bojowym swej kompanii.

O niektórych zasadach wychowania i wyszkolenia żołnierzy

Rozdzielanie pojęć wychowania i wyszkolenia jest niemożliwe, bo obydwa te czynniki zbyt silnie są ze sobą powiązane. Nieodłącznie też spełniają one zasadnicze zadanie: przygotowanie zdyscyplinowanego, śmiałego, zahartowanego i przedsiębiorczego żołnierza, oddanego budowie socjalizmu w naszej Ludowej Ojczyźnie.

Szkolenie i wychowanie, to jednolity proces wymagający wspólnego wysiłku, jednak bardziej złożony jest proces wychowania. Wychowywać znacznie trudniej niż uczyć, bo wychowawca wpływa na swych wychowanków nie tylko drogą przekazywania im wiedzy, ale przede wszystkim tym, że świeci im przykładem stosunku do pracy, obowiązków żołnierskich, oraz zachowania się w codziennym życiu. Na pewno nieprzekonywające dla wychowanka będzie wymaganie zachowania dyscypliny wtedy, kiedy wychowawca sam jej nie przestrzega.

Zrozumiałe jest, że wiele elementów wychowania znajdujemy i w wyszkoleniu. Skok przez rów z wodą lub skoki z pochylni, będąc ćwiczeniami w sprawności fizycznej równocześnie wyrabiają u żołnierza śmiałość i zdecydowanie; musztra wyrabia dyscyplinę.

Rozpatrzmy poniżej czynnik w y c h o w a n i a. Każdy dowódca, a więc i dowódca kompanii jest przełożonym, a jednocześnie wychowawcą swych podwładnych. W sprawach wychowania żołnierzy wzorujemy się na doświadczeniach bohaterskiej Armii Radzieckiej. Dowódcy Armii Radzieckiej na wszystkich szczeblach dowodzenia zwracają wielką uwagę na wychowanie żołnierza.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej nad niemieckim faszyzmem dowodzi o wysokiej świadomości żołnierza radzieckiego. Wyzwolenie szeregu krajów, a w tym i Polski, świadczy również o tym, że dzięki pracy wychowawczej dowódców żołnierz radziecki oddawał swe życie jako internacjonalista za wyzwolenie robotników i chłopów krajów ciemiężonych przez faszystowskich okupantów.

W pracy wychowawczej powinniśmy czerpać doświadczenia ze skarbnicy Armii Radzieckiej i stosować wypróbowane metody radzieckie w naszym Wojsku Ludowym.

Każdy dowódca kompanii niezależnie od tego, czy jest partyjnym czy bezpartyjnym powinien dbać osobiście o należyte wychowanie żołnierza.

Zadanie szkolenia politycznego żołnierzy narzuca dowódcy kompanii obowiązek studiowania dzieł Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, jak też czytania i studiowania literatury i czasopism codziennych. Dowódca kompanii powinien dobrze znać metodę pracy politycznej i umieć przeprowadzać zajęcia polityczne. Dla wyrobienia niezbędnych cech żołnierskich w swych podwładnych wymaga się od niego ściślejszego kontaktu z żołnierzami, służenia im wzorem, który najlepiej wpłynie wychowawczo.

Najważniejszym elementem wychowania jest szkolenie polityczne żołnierza. Systematyczne informowanie o życiu i walce klasy robotniczej oraz chłopstwa pracującego, tak w przeszłości jak i obecnie, o polityce naszego państwa ludowego, roli i znaczeniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, o bohaterskich bojach i szlaku bojowym odrodzonego Wojska Polskiego, walczącego u boku Armii Radzieckiej, o znaczeniu i treści przysięgi wojskowej — podnosi odpowiedzialność żołnierza za wspólną walkę ludu pracującego o zbudowanie socjalizmu w Polsce. żołnierz dobrze uświadomiony przesiąka miłością ku swej Ojczyźnie Ludowej, ku swej jednostce, ku tradycjom naszego wojska ludowego.

Wyrobienie niezbędnych cech żołnierskich, takich, jak zdecydowanie, zdyscyplinowanie, inicjatywa, spostrzegawczość osiąga się całym systemem czynności wychowawczych, a przede wszystkim przez wymaganie ścisłego przestrzegania zasad regulaminowych, zachowania ścisłego porządku wewnętrznego i skrupulatnego wykonywania rozkazów przełożonych.

Przez dokładne zapoznanie się z historią kraju, walką narodu o wyzwolenie spod jarzma kapitalistów i obszarników, z układem politycznym i charakterem istniejącego ustroju Polski Ludowej, osiąga się u żołnierza wysoki poziom patriotyzmu i zrozumienie swych obowiązków żołnierskich jako równouprawnionego obywatela.

Ważnym czynnikiem wychowawczym jest wyrobienie w żołnierzu miłości do swej jednostki. Obowiązkiem dowódcy kompanii jest zapoznanie żołnierza z tradycją pułku, jego szlakiem bojowym, zasługami wobec Ojczyzny, oraz z żołnierzami — bohaterami pułku, którzy wyróżnili się na polu walki. Należy również zapoznać żołnierzy z osiągnięciami szkoleniowymi pułku w okresie pokojowym.

Wyrobienie w żołnierzach zrozumienia świadomej dyscypliny wojskowej wymaga od dowódcy kompanii ciągłej, systematycznej i cierpliwej pracy. Osiąga się to przez uświadomienie żołnierzy, że istniejący twardy porządek w kompanii

i postępowanie zgodne z wymaganiami przełożonych jest w wojsku niezbędnym warunkiem utrzymania i podnoszenia stałej gotowości bojowej.

Na przykładach z czasów wojny należy wykazać, że tylko ten oddział, w którym przez cały skład osobowy była ściśle przestrzegana dyscyplina wojskowa odnosił zwycięstwa nad wrogiem. Obowiązkiem dowódcy jest tak zorganizować porządek dzienny w kompanii, żeby na każdym kroku życie jej było oparte na zasadach regulaminowych, żeby każdy żołnierz od chwili przybycia do wojska rozumiał, co mu wolno, a czego nie wolno robić. żołnierz powinien być wychowywany tak, by szanował swych przełożonych, widząc równocześnie, że i on jest szanowany jako żołnierz-obywatel.

Obowiązki dowódcy kompanii w wyszkoleniu bojowym

Wychodząc z założenia, że dowódca kompanii jest kierownikiem i organizatorem szkolenia kompanii rozpatrzmy kilka najważniejszych działów jego pracy szkoleniowej:

1 — przygotowanie oficerów,
2 — przygotowanie podoficerów,
3 — kontrola przebiegu szkolenia i ewidencja wyników szkoleniowych.

Przygotowanie oficerów

Normalny przebieg procesu szkolenia w dużej mierze zależy od przygotowania oficerów kompanii. Dowódca powinien rozplanować pracę oficerów tak, by każdy z nich miał zapewniony czas na przygotowanie się do zajęć i uzupełnienie braków drogą nauki własnej, podnosząc tym samym poziom wiedzy fachowej i politycznej. Dowódca kompanii jest obowiązany do przeprowadzania z dowódcami plutonów systematycznych instruktaży oraz ćwiczeń pokazowych ujętych rozkładem zajęć kompanii. Ponadto dowódca kompanii powinien starać się wyraźnie i szczegółowo wyjaśnić oficerom, czego od nich wymaga się w danym okresie szkolenia, dopilnować, aby każdy oficer był nie tylko formalnym dowódcą swego plutonu, ale żeby równocześnie był aktywnym wychowawcą swych żołnierzy; winien również polecać oficerom tematy z dziedziny nauki wojennej do samodzielnego opracowania.

Przygotowanie podoficerów

Poziom przygotowania żołnierzy w dużej mierze zależy również od stopnia przygotowania podoficerów jako instruktorów. Dlatego dowódca kompanii, zanim da wytyczne szko-

leniowe powinien jasno sobie uświadomić jak najbliżsi pomocnicy oficerów — podoficerowie, są przygotowani do spełniania tej roli.

Po pierwsze — należy ustalić kwalifikacje dowódcze i instruktorskie każdego podoficera. Ustala je dowódca drogą osobistego prowadzenia zajęć doskonalących z podoficerami, jak również zajęć instruktorsko-metodycznych, a ponadto przez stałą kontrolę pracy podoficerów, jako instruktorów i wychowawców żołnierzy.

Po drugie — aby dowódca kompanii mógł się oprzeć na podoficerach, jako realizatorach jego woli i wykonawcach planów szkoleniowych w kompanii, powinien troszczyć się stale o podniesienie poziomu kadry podoficerskiej, tak pod względem wiedzy fachowej jak również umiejętności instruktorsko-metodycznych. Szczególnie dowódca kompanii powinien dbać o szefa kompanii jako najbliższego swego pomocnika. Celem zapewnienia ciągłego wzrostu poziomu wyszkoleniowego i instruktorsko-metodycznego podoficerów, dowódca kompanii powinien, opierając się na wytycznych wyszkoleniowych i zadaniach stojących przed całym składem osobowym, dokładnie zaplanować tematykę szkolenia podoficerów. Starannie przygotowując każde zajęcie z podoficerami powinien je organizować tak, żeby podoficerowie rzeczywiście nabywali praktyki i wiedzy potrzebnej im w szkoleniu podwładnych.

Jednak na tym nie kończy się troska dowódcy kompanii o szkolenie podoficerów. Dowódca kompanii powinien stale kontrolować pracę podoficerów, cierpliwie pomagać im w usuwaniu błędów instruktorskich, pomagać im radą i pokazem osobistym lub za pośrednictwem wyznaczonego w tym celu dowódcy plutonu.

Często zdarza się, że dowódcy kompanii po przeprowadzeniu zajęć instruktorsko-metodycznych uważają, że z ich strony zrobione jest już wszystko, by szkolenie odbywało się normalnie. Takie stanowisko jest błędne. Kierowanie pracą podoficerów wymaga ciągłości codziennej pracy dowódcy kompanii. Stała kontrola czynności podoficerów przez dowódcę kompanii jest nieodzowna. Wskaże ona dowódcy często i na błędy w jego pracy, da możność poprawienia zarówno błędów podoficerów jak i własnych. Trzeba unikać robienia uwag podoficerom w czasie kontroli o ich brakach w obecności podwładnych, pamiętając, że taki tryb postępowania ujemnie wpływa na utrzymanie autorytetu podoficera. Jeżeli zaszła potrzeba interwencji ze strony dowódcy w celu zmiany postępowania podoficera, należy to robić taktownie, pamiętając, że od autorytetu podoficera u podwładnych zależy bardzo wiele.

Dbałość o stałe podnoszenie autorytetu podoficerów wpływa na wzmocnienie w nich poczucia odpowiedzialności za powierzoną pracę, wyrabia twardą wolę i stwarza korzystne warunki do stawiania szeregowcom surowych wymagań.

Sporządzanie kompanijnego rozkładu zajęć

Najważniejsze zagadnienie, które wiąże się ze sporządzaniem rozkładu zajęć, to prawidłowe określenie zadań dla oficerów, podoficerów i szeregowców na tydzień (zwykle rozkład zajęć sporządza się na tydzień).

Podczas układania rozkładu zajęć dowódca kompanii powinien pamiętać, że najważniejszym przedmiotem wyszkolenia wojskowego jest wyszkolenie taktyczne. Dlatego też w rozkładach zajęć dowódca powinien ustalić przerabianie innych przedmiotów i zagadnień tak, by przygotowywały one strzelców do wykonywania czynności podczas zajęć taktycznych.

W rozkładzie zajęć trzeba prócz nazwy tematu wskazać zakres zagadnień do przerobienia. Poszczególnych lekcji nie należy przeładowywać materiałem naukowym, przestrzegając, by naprzód przerabiane były rzeczy prostsze, a następnie bardziej złożone.

W rozkładzie zajęć należy wyraźnie podać, jakie rozdziały i z jakich podręczników względnie regulaminów powinny być przestudiowane. Bardzo ważnym zagadnieniem jest także wyszczególnienie w rozkładzie zajęć pomocy naukowych i sprzętu potrzebnego do danych ćwiczeń.

Kompanijny rozkład zajęć jest bardzo ważnym dokumentem. Przed przystąpieniem do jego opracowania dowódca kompanii powinien dobrze przestudiować wytyczne wyszkoleniowe dowódcy batalionu, pamiętając, że wyniki wyszkolenia kompanii zależą przede wszystkim od tego jak on sam oraz oficerowie i podoficerowie kompanii uświadomili sobie stojące przed nimi zadania na najbliższy tydzień wyszkoleniowy.

Kontrola, pomoc i ewidencja wyszkolenia

Rozpoczynając rok szkolny dowódca kompanii powinien uprzytomnić sobie, że każdy następny tydzień szkolenia kompanii będzie się różnił od poprzedniego. Zadania i wymogi będą wzrastać. Od szkolenia pojedynczego żołnierza będziemy przechodzić do działań strzelca w składzie drużyny, a następnie drużyny w składzie plutonu. Poziom szkolenia kompanii z każdym tygodniem będzie się podnosił na wyższy szczebel. Żeby nie

opóźniać tempa i nie obniżać poziomu szkolenia, dowódca kompanii powinien stale czuwać i kontrolować jak jego podwładni opanowują program szkoleniowy. Powinien również śledzić i poznawać postępy każdego żołnierza, by zapobiec w porę powstaniu większych usterek. Dlatego też, by stale być zorientowanym w poziomie wyszkolenia dowódca kompanii przeprowadza kontrole przez sprawdzanie wiadomości i umiejętności poszczególnych żołnierzy i drużyn. W tym celu osobiście wyznacza i sprawdza po kilku szeregowców z drużyny lub plutonu — w okresie przygotowania pojedynczego żołnierza, oraz poszczególne drużyny — w okresie szkolenia drużyny itd. Po upływie każdego tygodnia na odprawach wyszkoleniowych oficerów i podoficerów dowódca kompanii podsumowuje wyniki, wskazując osiągnięcia i braki ubiegłego tygodnia; podaje przy tym konkretne sposoby usuwania braków w szkoleniu. Wyniki wyszkolenia każdego tygodnia wpisuje do odpowiednich dokumentów ewidencyjnych, prowadzonych w kompanii.

Kontrola wyszkolenia ma niezwykle doniosłe znaczenie. Pomaga ona dowódcy kompanii organizować należycie całokształt szkolenia. Podczas przeprowadzania kontroli dowódca kompanii ma możność zorientowania się jak dowódcy plutonów i drużyn realizują jego wytyczne wyszkoleniowe. Daje ona również materiał do ewidencji wyszkolenia, która jest ważnym elementem pracy dowódcy i daje wierny obraz wyszkolenia, jeżeli jest rzetelna. Ewidencję wyszkolenia w kompanii prowadzą: dowódca drużyny, plutonu i kompanii. Dowódca kompanii na podstawie dobrze prowadzonej ewidencji wyszkolenia zawsze znajdzie odpowiedź, kiedy i jak został opracowany ten czy inny dział szkolenia.

Z powyższego wynika jak ważna i odpowiedzialna jest praca dowódcy kompanii w wyszkoleniu i wychowaniu żołnierzy. Obowiązkiem starszych dowódców przy typowaniu oficera na stanowisko dowódcy kompanii jest uwzględnienie jego wartości osobistych z punktu widzenia przydatności na tę poważną funkcję. Typować na stanowisko dowódcy kompanii należy takiego oficera, który będzie w stanie podołać wszystkim trudnościom związanym z tym stanowiskiem dowódczym. Pochopna decyzja w wyznaczaniu oficera na dowódcę kompanii wpływa ujemnie na wyszkolenie i wychowanie całego składu osobowego kompanii.

Wyżsi dowódcy, zatwierdzając oficera na stanowisko dowódcy kompanii, powinni otoczyć go troskliwą opieką i udzielać mu potrzebnej pomocy. Przyjście z konkretną pomocą

i na czas pomoże dowódcy kompanii w nabraniu pewności i doświadczenia w dowodzeniu i kierowaniu codziennym życiem, szkoleniem i wychowaniem żołnierzy w kompanii.

Kompania jest jednym z najważniejszych ogniw w całokształcie szkolenia i życia oddziału. Dlatego należy jej udzielać więcej uwagi ze strony dowódców wszystkich szczebli. Pozytywne wyniki wyszkolenia, podnoszenie poziomu dyscypliny i gotowości bojowej wojska zależy w dużej mierze od dobrej pracy dowódców kompanii, których starannie należy szkolić i wychowywać pod stałą opieką i bezpośrednim kierownictwem dowódcy pułku.

Mjr TADEUSZ TWAROGOWSKI

ROLA PODOFICERÓW W UTRZYMANIU NALEŻYTEGO PORZĄDKU WEWNĘTRZNEGO I DYSCYPLINY W PODODDZIAŁACH

Bardzo ważnym elementem, zapewniającym utrzymanie dyscypliny, spoistości organizacyjnej, sumienne wykonywanie obowiązków służbowych przez każdego żołnierza oraz zadań w zakresie wyszkolenia bojowego i politycznego — jest wzorowy porządek wewnętrzny.

Dlatego też jednym z najbardziej odpowiedzialnych obowiązków dowódcy pododdziału jest utrzymanie należytego porządku wewnętrznego. Dowódca sprosta w pełni temu obowiązkowi tylko wówczas, gdy w pracy oprze się na podoficerach — swych najbliższych pomocnikach i bezpośrednich przełożonych żołnierzy. Podoficerowie wywierają ustawicznie swój bezpośredni wpływ na wszystkie przejawy życia pododdziału, przede wszystkim zaś na stan porządku wewnętrznego i dyscypliny.

„Ostoją dyscypliny i porządku — wskazywał towarzysz Stalin — powinny być w pierwszym rzędzie nasze kadry dowódcze, w tej liczbie szefowie i podoficerowie — najbliżsi i bezpośredni przełożeni i wychowawcy szeregowców".

Podoficerowie, przebywając stale z żołnierzami, oddziaływają na nich swą pracą wychowawczą, osobistym przykładem w zakresie wzorowego przestrzegania wskazań regulaminowych oraz stawianiem surowych wymagań. Jedynie podoficer może szybko stwierdzić niedociągnięcia i błędy w postępowaniu żołnierzy. Jedynie on może okazać im najskuteczniejszą pomoc w usunięciu tych błędów. Podoficer bowiem zna najlepiej cechy osobiste podległych mu żołnierzy, ich wady i zalety. Oto dlaczego dowódcy pododdziałów powinni wykorzystywać całą siłę wpływu podoficerów na żołnierzy, starając się spowodować, aby podoficerowie przyczyniali się aktywnie

do utrzymania porządku wewnętrznego, by wdrażali podwładnym przestrzeganie postanowień Regulaminu Służby Wewnętrznej i wszczepiali im zasady dyscypliny.

Podoficerowie, kierowani umiejętnie przez dowódcę pododdziału, powinni uświadomić każdemu żołnierzowi ważność i konieczność utrzymania porządku wewnętrznego oraz jego znaczenie dla osiągnięcia dobrych wyników wyszkolenia. Powinni ponadto okazać żołnierzom pomoc w wyjaśnianiu istoty wszystkich wymagań Regulaminu Służby Wewnętrznej, konieczność ich stałego przestrzegania dla zapewnienia sprawności i gotowości bojowej pododdziału.

Dzień pracy pododdziału, jak wiadomo, zaczyna się od pobudki. Każdy żołnierz powinien wiedzieć, jak należy postępować, by wszystkie jego ruchy i czynności były zorganizowane, celowe, aby jak najszybciej stanąć na zbiórce i być gotowym do wykonania rozkazu dowódcy. Jeżeli szef kompanii i dowódcy drużyn potrafią objaśnić to żołnierzom, wówczas można uważać, że będą oni wypełniać wszystkie czynności nie tylko szybko i dokładnie, lecz, co jest najważniejsze, z pełną świadomością i zrozumieniem celowości wykonania tych czynności.

W porządku dnia poważne miejsce zajmuje gimnastyka, ścielenie łóżek, mycie, szczególnie zaś przegląd poranny. Wszystko to należy wykonywać w sposób przewidziany regulaminem.

Przegląd poranny przeprowadzają, jak wiadomo, podoficerowie. Celem przeglądu jest sprawdzenie obecności, przestrzegania przepisów higieny, stanu nóg, onuc, obuwia, umundurowania i bielizny osobistej (pkt 188 Regulaminu Służby Wewnętrznej).

Podoficerowie powinni tak wychowywać i szkolić swych podwładnych, by do przeglądu porannego stawali oni w pełni przygotowani.

Bardzo ważnym obowiązkiem oficera jest wychowywanie podoficerów na dowódców wymagających od swych podwładnych wzorowego wyglądu zewnętrznego. Wygląd zewnętrzny żołnierza świadczy o jego zdyscyplinowaniu wewnętrznym. Żołnierz ubrany nieprzepisowo ma najprawdopodobniej niedociągnięcia i w innych dziedzinach. I odwrotnie — przodownika wyszkolenia bojowego i politycznego poznać zawsze można nie tylko po jego sumiennym ustosunkowaniu się do służby i nauki, nie tylko po ilości pochwał i nagród, lecz również po jego wyglądzie zewnętrznym i nienagannej postawie. Wybitny

dowódca radziecki Frunze uczył, że wewnętrzna, świadoma dyscyplina powinna przejawiać się w wyglądzie zewnętrznym.

Wzorowe przestrzeganie porządku wewnętrznego oznacza również konieczność przepojenia zajęć z żołnierzami duchem surowej dyscypliny i sprawności organizacyjnej oraz jak najbardziej produktywnego wykorzystania każdej minuty przeznaczonej na naukę.

Wypadki braku organizacji, powodujące marnotrawstwo czasu przeznaczonego na naukę, powstają przeważnie w tych pododdziałach, w których podoficerowie nie stali się rzeczywistymi pomocnikami oficera w utrwaleniu dyscypliny i porządku.

W utrzymaniu porządku wewnętrznego bardzo ważną rolę odgrywa szef kompanii. Stanowisko jego jest szczególnie odpowiedzialne — nie ma takiego zagadnienia w życiu kompanii, w którym szef nie odgrywałby poważnej roli. Odpowiada on za prawidłowe pełnienie służby, za broń, sprzęt, amunicję i mienie kompanii. Dotyczy go bezpośrednio sposób przeprowadzania pobudki i apelu porannego w pododdziale. Interesować się musi sprawą rozlokowania żołnierzy, ich umundurowania, posiłków itp.

Od szefa kompanii zależy ścisłe przestrzeganie porządku dnia, co w dużym stopniu wpływa na punktualną realizację rozkładu zajęć i zabezpieczenie ich pod względem materiałowym. Doświadczeni dowódcy kompanii poruczają szefom przeprowadzanie zajęć z Regulaminu Służby Wewnętrznej oraz przeglądy żołnierzy wyznaczonych do pełnienia służby i na wartę. Zgodnie z rozkazem dowódcy kompanii szef powinien sprawdzić, czy wyznaczeni do pełnienia służby i na wartę żołnierze znają swe obowiązki i czy są przepisowo umundurowani.

Tam, gdzie podoficerowie z oficerami na czele troszczą się stale o wzorowy porządek w przeciągu całego dnia — tam nie ma uchybień i naruszenia dyscypliny. W niektórych pododdziałach spotkać się można z następującymi zjawiskami: w pierwszej połowie dnia porządek jest zachowany całkowicie, zajęcia odbywają się sprawnie, wykorzystuje się każdą minutę produktywnie; w następnych jednak godzinach, po obiedzie, dostrzega się odstąpienie od ustalonych zasad: łóżka są źle zaścielone, pomieszczenia nie posprzątane, żołnierze wałęsają się bez celu.

Powstaje pytanie, dlaczego tak krańcowo zmienia się obraz całego pododdziału. Odpowiedź jest prosta — obraz ten zmienia się właśnie z tej przyczyny, że niektórzy dowódcy

drużyn, szefowie kompanii łagodzą swe wymagania i zadowalają się tym, że pobudka, przegląd poranny i pierwsze godziny zajęć przeszły pomyślnie. Oczywiście objawów takich nie należy tolerować, należy je zwalczać z całą stanowczością.

Istota zachowania porządku dnia polega na tym, by był on utrzymany od pobudki do capstrzyku, od początku do końca dnia. Dowódca kompanii powinien dążyć, by wszyscy podwładni mu podoficerowie w pełni to rozumieli i żeby w przeciągu całego dnia przyczyniali się do utrzymania wzorowego porządku wewnętrznego.

Dowódca powinien stale wyjaśniać podoficerom, jak wielkie znaczenie ma ich osobisty przykład w utrzymywaniu wzorowego porządku wewnętrznego. Zrozumiałe, że podoficer musi być również przodownikiem wyszkolenia. Tylko wtedy może on liczyć na wysoki autorytet wśród podwładnych i oddziaływać na nich. Bardzo ważne jest również wyjaśnianie podoficerom, że osobisty przykład, to aktywny i skuteczny środek wyrobienia w podwładnych wartościowych zalet żołnierskich. Nie należy biernie czekać, aż żołnierz sam zauważy ten lub inny przykład należytego zachowania się. Przykład taki należy mu wskazać oraz wytłumaczyć, w jaki sposób może on osiągnąć dobre wyniki.

Nieodzownym warunkiem utrzymania wzorowego porządku w pododdziale, jak dowiodły doświadczenia, jest stawianie surowych wymagań dowódcom wszystkich stopni. Wiadomo, że nasza dyscyplina wojskowa opiera się na świadomości żołnierzy. Mimo to zdarza się, że niektórzy żołnierze, z tych lub innych przyczyn, nie przestrzegają wymagań regulaminowych. Do takich żołnierzy należy odnosić się szczególnie uważnie, wychowywać ich, stale kontrolować ich czynności, pomagać im, by gruntownie zrozumieli swój obowiązek i nauczyć ich wzorowego pełnienia służby.

Stawianie surowych wymagań jest tylko w tym wypadku skutecznym środkiem, gdy jest stałe i połączone z kontrolą. Jeżeli dowódca zauważył jakąkolwiek wadę w zachowaniu się podwładnego i jeżeli rozkazał mu wyzbyć się jej, wówczas powinien sprawdzić, czy i jak jego rozkaz wykonano. Jeżeli żołnierz nie usunął błędu, dowódca powinien zastosować konieczne środki oddziaływania o charakterze wychowawczym do kary włącznie.

Takiego właśnie stawiania wymagań — sprawdzania wykonania wydanych rozkazów, zastosowania we właściwym czasie środków wychowawczych — powinien oficer nauczyć podoficerów. Trzeba, by każdy podoficer zrozumiał, że stawia-

nie wymagań powinno być uzasadnione, to jest takie, by podwładny odczuwał pełną konieczność i prawomocność rozkazów swego dowódcy drużyny. Sprawiedliwymi choćby nawet najbardziej surowymi wymaganiami swego dowódcy żołnierz nigdy nie poczuje się skrzywdzony, a przyjmie je jako potrzebne, naturalne.

Bardzo ważną rzeczą w utrzymaniu porządku wewnętrznego jest niedopuszczenie do spoufalenia się żołnierzy z dowódcami. Podoficer dopuszczający do spoufalenia nie tylko nie jest ostoją zachowania porządku, lecz odwrotnie, rozluźnia w swej drużynie dyscyplinę oraz traci swój autorytet. Na dowód tego warto przytoczyć tu słowa Kalinina, który mówił: „Jeżeli jesteś niedołęgą, człowiekiem bez rąk — możesz ile chcesz mówić pięknych słów, folgować ile chcesz szeregowcom, jednak autorytetem cieszyć się nie będziesz".

Uzasadnione, sprawiedliwe, zgodne z Regulaminem stawianie wymagań, jest jedną z podstaw wychowania żołnierzy, jest skutecznym środkiem utrzymania porządku wewnętrznego. Można przytoczyć wiele tego przykładów z życia pododdziałów.

Wymagający w stosunku do żołnierzy dowódca pododdziału sprawia, że wymagającymi stają się podoficerowie. Daje to więc korzystne wyniki — podnosi odpowiedzialność kadry podoficerskiej za utrzymanie porządku wewnętrznego.

Jednakże dotychczas w niektórych pododdziałach zauważyć można fakty, gdy oficerowie działają z pominięciem dowódców drużyn. Taki stosunek do dowódców drużyn nie tylko podrywa ich autorytet, lecz umniejsza również ich rolę w utrzymaniu wewnętrznego porządku w pododdziale i odpowiedzialność za niego. Przy takiej „metodzie" podoficer przyzwyczaja się dbać tylko o swój wygląd zewnętrzny i obniża stopień swych wymagań od podwładnych. Stąd wyciągnąć można wniosek: w tych wypadkach kiedy oficer bierze na swe barki wszystko, wyręczając w ten sposób podoficerów, ci ostatni w gruncie rzeczy przestają być przełożonymi swych podwładnych i odgrywają w najlepszym wypadku rolę starszych żołnierzy. Oficerowie winni dążyć do tego, by podoficerowie stali się pełnoprawnymi przełożonymi w swych drużynach. Wtedy będą oni prawdziwą ostoją dyscypliny i porządku wewnętrznego w pododdziale.

Niekiedy podoficerowie jednego i tego samego pododdziału stawiają duże wymagania i gorliwie odnoszą się do żołnierzy tylko swych drużyn, okazując pobłażliwość na błędy i wykroczenia innych żołnierzy.

Obowiązkiem oficerów — dowódców kompanii i plutonów — jest wyjaśnić takim podoficerom, że powinni oni utrzymywać wzorowy porządek nie tylko w swej drużynie, lecz troszczyć się o porządek w plutonie, kompanii, tak by cały kolektyw kompanii był zwartym, dobrze zorganizowanym zespołem bojowym.

Ażeby wszyscy podoficerowie stali się pewną ostoją dyscypliny i porządku, dowódcy pododdziałów, aparat polityczny, organizacje partyjne i ZMP-owskie powinny prowadzić z nimi stałą, codzienną pracę. Na zajęciach politycznych i wyszkoleniowych należy podwyższać ich poziom ideowo-polityczny i wiadomości wojskowe. Tylko ten podoficer upora się ze swymi zadaniami, który łączy w sobie doskonałą znajomość rzemiosła wojennego z głębokim wyszkoleniem politycznym.

W oddziałach powinno stosować się najrozmaitsze formy pracy z podoficerami: konsultacje, zebrania, wykłady, referaty. Tematem tych zajęć powinny być zagadnienia wojskowe i polityczne, zadania popularyzacji doświadczeń przodujących podoficerów itp. Właściwe przygotowanie tych zajęć przyczyni się do spełnienia przez nie roli wychowawczej, tak że staną się wartościowym środkiem podnoszenia poziomu wychowania i wyszkolenia podoficerów.

W artykule niniejszym przytoczyliśmy zaledwie kilka przykładowych zasad wszechstronnej działalności dowódczej, dotyczącej wychowania podoficerów i utrzymania porządku wewnętrznego. Jednak nawet i ta szczupła ilość przykładów świadczy o tym, jak wiele mogą zdziałać podoficerowie, gdy prawidłowo kieruje się ich pracą.

Zadanie dowódców polega na tym, by codziennie rozszerzali oni rolę podoficerów w wyszkoleniu i wychowaniu żołnierzy w walce o surową dyscyplinę wojskową i wzorowy porządek wewnętrzny. Od tego zależą sukcesy w służbie i nauce żołnierzy oraz dalsze wzmacnianie gotowości bojowej wojska.

Ppłk ALEKSANDER WITKOWSKI

ZNACZENIE STRZELAŃ SPORTOWYCH W WYSZKOLENIU STRZELECKIM

Wprowadzenie na zaopatrzenie pododdziałów karabinka sportowego (kbks), jako sprzętu pomocniczego w wyszkoleniu strzeleckim oraz wydanie tymczasowego programu strzelań sportowych, obowiązującego na równi z programem strzelań amunicją bojową, posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla podniesienia sprawności strzeleckiej wojska. Rzecz obecnie polega jedynie na tym, ażeby tę cenną pomoc w wyszkoleniu strzeleckim dobrze wykorzystać.

Program strzelań sportowych ma na celu:

— dopomóc dowódcom w przygotowywaniu szeregowców do kolejnych strzelań amunicją bojową,

— ułatwić kontrolę stopnia przygotowania szeregowców do strzelań szkolnych amunicją bojową oraz

— stworzyć warunki do analizy wartości strzeleckich pojedynczych strzelców lub też zespołów.

Powyższy program strzelań oparto na wymaganiach Instrukcji Strzelania Piechoty cz. I, dlatego też wszystkie strzelania sportowe dostosowano do potrzeb i wymagań strzelań programowych amunicją bojową, a warunki oceny oparto ściśle na rozrzucie naturalnym kbks i możliwościach strzeleckich szeregowców w początkowym okresie szkolenia.

Strzelania sportowe będą miały swój właściwy sens dopiero wówczas, gdy kbks zostanie należycie przystrzelony. Bez wzorowego i dokładnego przystrzelania kbks, nie można oczekiwać spełnienia warunków strzelania.

Przystrzeliwanie kbks na kierunek, w ogólnych zarysach nie różni się od przystrzeliwania kbk, z tym jednak że odbywa się nie na 100 m, lecz na 25 m do dowolnej tarczy. Powinno ono odbywać się jeden raz na początku szkolenia przez specjalnie do-

branych strzelców oraz w obecności rusznikarza z przyborami do przesuwania muszek. Położenie środkowego punktu trafienia na kierunek dobrze jest sprawdzić przez innych dobrych strzelców.

Natomiast regulowanie położenia środkowego punktu trafienia na podniesienie przeprowadzamy przez dobór odpowiedniego celownika, odpowiadającego danemu strzelaniu. Dobór celownika zatem przeprowadzamy przed każdym nowym strzelaniem. Chodzi tu o to, by naprowadzić środkowy punkt trafienia w środek celu lub pożądany punkt figury bojowej nie przez piłowanie lub zmianę muszki, lecz przez dobranie podziałki celownika do każdej nowej tarczki (figury) kolejnego strzelania. Tego rodzaju sposób regulowania środkowego punktu trafienia na podniesienie jest konieczny z braku danych liczbowych o przewyższeniu toru pocisku kbks.

Skrupulatne przystrzeliwanie kbks daje szkolonemu większe szanse spełnienia warunków strzelania, a instruktorowi daje możność skontrolować niedociągnięcia strzelca. Instruktor przez dobre przystrzeliwanie kbks i zgranie środkowego punktu trafienia ze środkiem celu (lub pożądanym punktem na figurze bojowej) zaznacza niejako swój punkt, który można nazwać „punktem instruktora", podobnie jak to ma miejsce przy przerabianiu trójkąta błędów. Należy zaznaczyć, że przystrzeliwanie kbks nie odbywa się bynajmniej do specjalnej tarczy, lecz do tej tarczy lub figury, do której ma się odbyć przyszłe strzelanie sportowe.

Kiedy już kbks dokładnie przystrzelono i kiedy strzelec z tego samego kbks i do tej samej tarczy oddał na przykład 4 strzały, instruktor ma na tarczy doskonały obraz nie tylko jednolitości celowania, ale również prawidłowości oddania strzału.

Położenie środkowego punktu trafienia w stosunku do środka celu lub punktu na figurze bojowej, który podczas przystrzeliwania zgrano ze środkowym punktem trafienia instruktora, daje najlepszy obraz błędów strzelca.

Program strzelań sportowych obejmuje ogółem 7 strzelań sportowych, z których nr 1, 2, 3 są strzelaniami przygotowawczymi do strzelania szkolnego nr 1 amunicją bojową i obowiązują cały stan osobowy jednostek bez względu na specjalność. Strzelanie sportowe nr 4 obowiązuje przed strzelaniem szkolnym z kbk nr 2, strzelanie sportowe nr 5 jest przygotowawczym do strzelania nr 3, zaś dwa ostatnie do dalszych dwóch strzelań amunicją bojową (4 i 5).

Strzelanie sportowe nr 1 odbywamy do tarczy sportowej pierścieniowej (rys. 1). Żądamy w nim od strzelca, ażeby spośród 4 oddanych strzałów, co najmniej trzema trafił wewnątrz piątego pierścienia. Jeśli zatem strzelec istotnie co najmniej trzy strzały ulokował wewnątrz piątki, której średnica wynosi 6 cm,

instruktor ma już konkretny obraz skupienia i położenia środkowego punktu trafienia w stosunku do środka celu. Ponieważ warunki oceny pierwszego strzelania nie są zbyt wygórowane, można je odbywać w końcu drugiego lub na początku trzeciego tygodnia szkolenia. Naturalnie, że będzie to zależało od uzdolnienia szeregowców.



Rys. 1. Tarcza sportowa nr 1 (wielkość naturalna)

Wydaje mi się przy tym, że o ile tylko warunki terenowe są odpowiednie, to znaczy strzelnice są stosunkowo blisko, wówczas najlepiej strzelanie sportowe odbywać pojedynczo w ramach ćwiczeń strzeleckich, a nie organizować ich specjalnie jak strzelania amunicją bojową. Wyobrażam sobie, że jeśli dowódca plutonu stwierdzi na punkcie kontrolnym przez szkło kontrolne, że strzelec oddaje strzał prawidłowo, wówczas dopuszcza go do strzelania sportowego, które również przeprowadza na punkcie kontrolnym pojedynczo, oddzielnie z każdym z zakwalifikowanych przez niego lub przez drużynowych szeregowców, jako przygotowanych do odbycia danego strzelania. Słowem, cały pluton musi

przejść przez punkt kontrolny dowódcy plutonu, który osobiście obserwuje każdego strzelca i analizuje jego wyniki strzelania. Dzięki wprowadzeniu aż trzech strzelań przygotowawczych do pierwszego strzelania szkolnego amunicją bojową, dowódca plutonu ma dostateczną ilość czasu i okazji do badania sprawności strzeleckiej każdego szeregowca i stopnia przygotowania do strzelania amunicją bojową.

Jeśli dowódcą plutonu jest młody podoficer, to obowiązek przeprowadzania strzelań sportowych spoczywa na dowódcy kompanii, gdyż on, jako bardziej doświadczony instruktor, niewątpliwie trafnie oceni braki i błędy szkolonego.

W czasie odbywania strzelań sportowych dowódca plutonu uczy szeregowych prawidłowego zachowania się na strzelnicy, wpaja zasady bezpieczeństwa i porządku, podejścia i odejścia z linii wyjściowej na linię ogniową, meldowania itp. Te elementy formalne, wdrażane podczas odbywania strzelań sportowych, będą miały niewątpliwie duży wpływ na przyszłe strzelania amunicją bojową.

Strzelanie sportowe nr 2 jest podobne do strzelania nr 1. Odbywamy je bowiem do tej samej tarczy i na tę samą odległość. Różnica polega jedynie na tym, że warunki oceny są ostrzejsze, a mianowicie wymaga się, aby spośród czterech oddanych strzałów trafić przynajmniej trzema strzałami wewnątrz siódmego pierścienia, którego średnica wynosi 4 cm. Wobec znacznego obostrzenia miary skupienia wypełnienie warunków strzelania wymaga większej precyzji w celowaniu na kierunek i podniesienie oraz większej doskonałości w samym oddaniu strzału. Z tych więc względów uważam za celowe odbywanie tego strzelania w końcu trzeciego lub na początku czwartego tygodnia szkolenia.

W końcu piątego tygodnia szkolenia, to znaczy tuż przed strzelaniem szkolnym amunicją bojową, żołnierz powinien odbywać strzelanie sportowe nr 3. W strzelaniu tym szkolony oddaje trzy strzały do małej tarczy sportowej nr 1a (rys. 2), która jest zmniejszeniem tej tarczy, do której żołnierz będzie odbywał pierwsze strzelanie szkolne amunicją bojową. Strzelanie to posiada o tyle doniosłe znaczenie, że stanowi ono ostatnią próbę przed pierwszym strzelaniem szkolnym, dlatego więc wypełnienie jego warunków kwalifikuje strzelca do odbycia strzelania amunicją bojową. Przy organizacji tego strzelania dowódca plutonu musi stworzyć takie same warunki, jakie będą na strzelaniu amunicją bojową oraz żądać takiego zachowania się, jak na pierwszym strzelaniu szkolnym.

Sądzę, że odbycie trzech strzelań sportowych da dowódcy dostateczną miarę oceny wartości strzeleckich szkolonego, jak

również pozwoli „wyłuskać“ najdrobniejsze błędy strzelca i w porę je usunąć. Należy zwrócić uwagę, że wyniki strzelań sportowych powinny być skrupulatnie rejestrowane w książeczkach strzeleckich szeregowców. Posiada to duże znaczenie formalne dla oceny i kontroli przez przełożonych, którzy nie mają możności bezpośrednio obserwować postępów i wartości ucznia, lecz oceniają je na podstawie wyników rejestrowanych w książeczkach.



Rys. 2. Tarcza sportowa nr 1a (wielkość naturalna)

Wprowadzenie programu strzelań sportowych bynajmniej nie zwalnia od obowiązku prowadzenia ćwiczeń kontroli jednolitości celowania (trójkąta błędów), jakkolwiek strzelania sportowe są do nich bardzo podobne.

Ćwiczenia trójkąta błędów z punktem instruktora, podobnie jak przedtem, muszą się przewijać przez cały okres początkowego szkolenia.

Omawiając sposoby przeprowadzania strzelań sportowych trudno nie wspomnieć o bezpieczeństwie strzelań sportowych, które zwykliśmy sobie lekceważyć, uważając kbks za niezbyt groźną broń dla życia ludzkiego.

Należy stwierdzić, że pocisk kbks, dzięki swej dość dużej szybkości początkowej (około 280 m na sekundę) oraz dzięki znacznej energii kinetycznej pocisku, wynoszącej jeszcze na odległości 150 m — około 8,5 kgm — posiada poważną zdolność przebijania przeszkody. Jego energia kinetyczna na odległości 100—150 m zupełnie wystarczy do zabicia człowieka. Według danych balistyków radzieckich pocisk „Long Rifle 22" na odległościach do 50 m jest w stanie przebić:

warstwę piasku grubości	— 8 cm,
cegłę grubości	— 1-2 cm,
suchą sosnę grubości	— 9 cm,
suchą deskę dębową	— 3 cm.

Jak z tych kilku danych widzimy pocisk kbks przedstawia dla życia ludzkiego poważne niebezpieczeństwo. Z tych więc względów, przeprowadzając strzelania sportowe, nie należy bynajmniej lekceważyć ognia kbks i zachować te same środki ostrożności, jakie obowiązują podczas strzelania amunicją bojową.

Karabinek sportowy wraz z wprowadzonym ostatnio programem strzelań sportowych będzie miał niewątpliwie bardzo poważne znaczenie w wyszkoleniu. Przyczyni się on bowiem do poważnego podniesienia sprawności strzeleckiej szeregowców, jeśli tylko będzie umiejętnie wykorzystany.

Z praktyki wiemy, że każdy żołnierz na ogół lubi strzelać i strzelałby chętnie jak najczęściej. Dzięki więc wprowadzeniu programu strzelań sportowych żołnierz będzie miał znacznie więcej okazji do strzelania. Ćwiczenia strzeleckie staną się bardziej żywe i interesujące.

Karabinek sportowy, niezależnie od programowego szkolenia, można wykorzystywać do przeprowadzania masowych zawodów strzeleckich, indywidualnych i zespołowych w różnych pododdziałach, opierając się na wyżej wspomnianym programie strzelań sportowych. Kilkakrotne uczestnictwo w zawodach wydatnie podniesie ogólną sprawność strzelecką.

Płk WIKTOR KONOPLAŃSKI

SZKOLENIE STRZELCÓW WYBOROWYCH

Zagadnienie właściwego szkolenia strzelców wyborowych jest jednym z ważniejszych problemów, któremu dotychczas w naszym piśmiennictwie wojskowym poświęcono bardzo mało miejsca. Szczególnie odczuwa się brak odpowiednich prac, które poruszałyby zagadnienia dotyczące organizacji i metodyki prowadzenia ćwiczeń strzeleckich dla strzelców wyborowych.

Jest wiadome, że strzelcy wyborowi wykonują w trudnych warunkach bojowych niezwykle ważne zadania. O doniosłości znaczenia roli strzelców wyborowych w walce mogą świadczyć liczne przykłady z Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego, podczas której strzelcy wyborowi Armii Radzieckiej dokonywali imponujących czynów, niszcząc swoim celnym ogniem najważniejsze i trudne do uchwycenia cele. Za bohaterskie i pełne poświęcenia czyny wielu radzieckich strzelców wyborowych otrzymało wysokie odznaczenia bojowe, liczni zaś spośród nich uzyskali najwyższe odznaczenie — tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego".

Mamy również dużo przykładów z działań strzelców wyborowych Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego, którzy wzorując się na strzelcach radzieckich, niejednokrotnie osiągali zdumiewające wyniki.

Strzelec wyborowy cieszy się zawsze w wojsku wielką popularnością i autorytetem, który zdobywa sobie wyróżniającą się umiejętnością celnego strzelania. Popularność strzelców wyborowych szczególnie potęguje się w czasie walki, gdy wykonują oni z powodzeniem bardzo trudne zadania, demoralizują nieoczekiwanym dla nieprzyjaciela ogniem jego pododdziały, niszcząc przy tym najważniejsze i najbardziej nieuchwytne cele.

Strzelcy wyborowi w poważnym stopniu utrudniają nieprzyjacielowi organizację obserwacji i paraliżują ruch jego żołnierzy na odległościach o zasięgu celnego strzału z karabina wyborowego z celownikiem optycznym.

Kunszt strzelecki strzelca wyborowego nie polega jedynie na umiejętności dobrego strzelania — to byłoby jeszcze dalece niewystarczające. Strzelec wyborowy oprócz umiejętności celnego strzelania powinien doskonale orientować się w sytuacji, w każdej porze dnia i w dowolnych warunkach atmosferycznych. Strzelec wyborowy powinien być przedsiębiorczy, posiadać dużo inicjatywy i samodzielności w działaniu, gdyż bardzo często będzie działać stosownie do zmieniającego się położenia w czasie walki, bez otrzymywania jakichkolwiek rozkazów od swego dowódcy.

Strzelec wyborowy musi dokładnie znać swój karabin i konstrukcję optycznego przyrządu celowniczego, którymi będzie posługiwać się podczas walki oraz powinien umieć utrzymywać je w należytym porządku i w stałej gotowości bojowej. Poza tym strzelec wyborowy musi umieć usuwać wszelkie zacięcia i inne drobne niesprawności w karabinie i optycznych przyrządach celowniczych. Strzelec wyborowy powinien gruntownie opanować podstawowe wiadomości z teorii strzału, aby móc w każdej porze dnia i przy każdych warunkach atmosferycznych nastawić właściwy celownik i wybrać odpowiedni punkt celowania. Jest to konieczne dla umożliwienia rażenia jednym strzałem celu szybko posuwającego się lub pojawiającego się na bardzo krótki okres czasu.

Ponadto strzelec wyborowy musi być dobrze wyszkolony pod względem taktycznym. Powinien on umieć należycie rozpoznawać teren, samodzielnie wybierać miejsca dogodne na stanowisko ogniowe, które zapewniłoby możliwość dokładnego maskowania i równocześnie umożliwiłoby dobrą obserwację nieprzyjaciela i prowadzenie ognia.

W tym miejscu chcę podkreślić, że w dużej mierze sukcesy strzelca wyborowego w walce zależeć będą od umiejętności prowadzenia należytej obserwacji i umiejętności wyszukiwania oraz określania ważności zaobserwowanych celów, co ściśle wiąże się z umiejętnością dokładnego orientowania się w ogólnej sytuacji bojowej. Pod żadnym pozorem nic nie powinno ujść uwadze strzelca wyborowego. Wzrok jego powinien być tak wyrobiony, aby mógł bezbłędnie określać każdy cel przy różnej pogodzie i stopniu widzialności.

Tak pokrótce przedstawia się rola i zadania strzelca wyborowego w walce.

Ażeby mieć dobrze przygotowanych do walki strzelców wyborowych, należy ich dobrze wyszkolić w okresie pełnienia czynnej służby wojskowej.

W celu należytego wyszkolenia strzelców wyborowych organizuje się specjalne kursy, które muszą być poprzedzone inten-

sywnym szkoleniem żołnierzy wytypowanych na strzelców wyborowych w czasie normalnego szkolenia, ponieważ specjalnie organizowane kursy dla szkolenia strzelców wyborowych spełnią swą rolę jedynie pod warunkiem, iż żołnierze wytypowani na kurs posiadają należyte przygotowanie z okresu służby w pododdziale macierzystym.

Pragnę również zwrócić uwagę na zagadnienie organizacji kursów dla strzelców wyborowych.

Niezależnie od istniejącego programu wyszkolenia bojowego i politycznego, konieczne jest sporządzenie specjalnego programu organizacji kursów dla strzelców wyborowych, w którym należy szczegółowo określić zadania i obowiązki oficerów odpowiedzialnych za organizację i przeprowadzenie kursów oraz należyte wyposażenie ich w sprzęt i pomoce naukowe.

Poziom i jakość wyszkolenia strzelców wyborowych zależą przede wszystkim od należytego doboru i przygotowania fachowego oficerów i instruktorów prowadzących zajęcia na kursach. Dlatego też na kierowników i wykładowców kursów powinni być wyznaczani najlepsi i najbardziej fachowo przygotowani oficerowie i podoficerowie, o wysokich zdolnościach metodycznych, umiejący doskonale władać bronią strzelecką i posiadający szczególne zamiłowanie do strzelectwa.

Oficerowie wyznaczeni na kierowników kursu dla strzelców wyborowych powinni zawczasu dokładnie przestudiować program kursu, określić jego zadania i opracować plan organizacji i przeprowadzenia kursu.

W celu bardziej dokładnego i skutecznego przygotowania oficerów i podoficerów do przeprowadzania kursu, konieczne jest zorganizowanie dla nich specjalnego kursu instruktorsko - metodycznego, na którym należy przerobić wszystkie ważniejsze tematy, przewidziane programem kursu dla strzelców wyborowych, biorąc pod uwagę fakt, że od stopnia przygotowania się kadry do przeprowadzenia kursu dla strzelców wyborowych zależeć będzie jakość i poziom ich wyszkolenia.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest dobór kandydatów na strzelców wyborowych.

Kandydat na strzelca wyborowego powinien być inteligentny, dobrze rozwinięty fizycznie i całkowicie zdrowy, musi posiadać doskonały wzrok i dobry słuch oraz odznaczać się silną wolą i zimną krwią w każdej, najbardziej krytycznej sytuacji. Kandydatów wybiera się spośród żołnierzy starego rocznika, którzy osiągnęli bardzo dobre wyniki z wszystkich odbytych strzelań oraz uzyskali dobre oceny z wyszkolenia bojowego. Ponadto kandydaci na strzelców wyborowych powinni przed rozpoczęciem

kursu odbyć pierwsze i drugie strzelanie amunicją bojową według nowego programu strzelań na rok 1951.

W celu zakwalifikowania kandydatów na strzelców wyborowych należy stworzyć specjalną komisję, która powinna być powołana rozkazem dowódcy pułku. Ponadto wszyscy zakwalifikowani kandydaci muszą przejść przez specjalną komisję lekarską, która ustali stan zdrowia każdego kandydata i określi ostrość wzroku i słuchu.

Jednym z podstawowych przedmiotów wyszkolenia bojowego strzelców wyborowych jest oczywiście wyszkolenie strzeleckie. Dlatego też organizując kursy dla strzelców wyborowych należy zwrócić szczególną uwagę na ten przedmiot i starać się, ażeby każde ćwiczenie z wyszkolenia strzeleckiego było przeprowadzone na jak najwyższym poziomie. Odmienność programu strzelań amunicją bojową dla strzelców wyborowych wymaga, ażeby na czas prowadzenia kursów przydzielano im specjalną strzelnicę. Jednak gdy w lokalnych warunkach danej jednostki jest to niemożliwe, należy wyznaczyć określone dni lub godziny, w których strzelnica będzie oddana do wyłącznej dyspozycji kursu, ponieważ nie jest wskazane, ażeby strzelcy wyborowi odbywali zajęcia na strzelnicy obok zwykłych pododdziałów strzeleckich, gdyż miałoby to ujemny wpływ na ich poziom wyszkolenia strzeleckiego.

Na cały okres kursu należy dla usprawnienia przeprowadzanych strzelań amunicją bojową przydzielić odpowiednią ilość środków łączności kablowej, co przyczyni się do znacznej oszczędności czasu ćwiczebnego. W związku z powyższym należy podczas strzelania ustawić na linii ogniowej taką samą figurę bojową jak w schronie. Każda figura powinna być podzielona na szereg małych kwadratów (nanieść siatkę), ażeby w czasie strzelania można było podawać telefonicznie miejsca trafienia, które należy natychmiast wpisywać w odpowiednim kwadracie na figurze znajdującej się na linii ogniowej. Dzięki takiej organizacji strzelający będzie miał możność natychmiastowego sprawdzenia obrazu układania się jego strzałów bez chodzenia do trafionej figury.

Wszystkie ćwiczenia z zakresu wyszkolenia strzeleckiego, a w tej liczbie strzelania amunicją bojową, należy przeprowadzać w ścisłym powiązaniu z wyszkoleniem taktycznym. Ponadto z każdym ćwiczeniem należy łączyć zagadnienia z zakresu obserwacji i maskowania.

Przystępując do organizacji kursów dla strzelców wyborowych, kierownik kursu i wyznaczeni wykładowcy powinni zawczasu solidnie przygotować się do oczekującej ich pracy, szczegółowo przemyśleć tematykę kursu i postarać się dopilnować,

ażeby kurs zaopatrzono w odpowiednią ilość sprzętu i pomocy naukowych.

Przygotowanie i przeszkolenie kadry do prowadzenia kursów powinno odbywać się pod osobistym kierownictwem dowódców i sztabów pułków. Również sztab dywizji powinien udzielić konkretnej pomocy w ułożeniu programu szkolenia na kursach. Aparat polityczny oraz organizacje partyjne i ZMP-owskie powinny dołożyć wszelkich starań, ażeby szkolenie na kursach odbywało się na właściwym poziomie. Tylko wówczas możemy spodziewać się należytych wyników.

Por. CZESŁAW PULIŃSKI

PRZYGOTOWANIE DO STRZELANIA Z PISTOLETU MASZYNOWEGO

Doświadczenia z pracy dowódcy plutonu

(Artykuł dyskusyjny)

Wyszkolenie strzeleckie jest jednym z podstawowych przedmiotów wyszkolenia bojowego, a jego sprawdzianem są wyniki strzelań. Chcąc uzyskać bardzo dobry wynik w strzelaniach, dowódca plutonu musi sam dobrze przygotować się do szkolenia oraz odpowiednio przygotować podoficerów i szeregowców.

Dowódca plutonu powinien:

a) Przestudiować Instrukcję Strzelecką cz. I, IV i V oraz zestawić plan metodyczny szkolenia na cały podokres szkolenia, w którym należy uwzględnić:
   — jakie ćwiczenia będzie sam przeprowadzał;
   — jakie posiada siły instruktorskie w plutonie, uwzględniając stopień wyszkolenia podoficerów;
   — na którego z podoficerów należy zwrócić specjalną uwagę w czasie szkolenia;
   — który z podoficerów jest najlepiej wyszkolony, aby można mu było powierzyć szkolenie w czasie swej nieobecności.

b) Wspólnie z dowódcą kompanii uzgodnić metodę szkolenia oraz ustalić miejsce, gdzie ma się odbywać wyszkolenie strzeleckie plutonu.

c) Zestawić plan wykorzystania placu strzeleckiego dla poszczególnych grup szkoleniowych.

d) Przygotować sprzęt i pomoce naukowe do wyszkolenia strzeleckiego, jak muszki uniwersalne, szkła kontrolne, naboje ćwiczebne, karabinki sportowe, chorągiewki, tarcze, figury bojowe itp.

e) Przeprowadzić odprawę wyszkoleniową z dowódcami drużyn, nakreślić im plan szkolenia, jego metodę, zapoznać ich z placem ćwiczeń, wskazać miejsca dla poszczególnych grup oraz sposób przeprowadzania ich zmiany podczas ćwiczeń.

f) Na ogólnym zebraniu szkoleniowym plutonu omówić ważność wyszkolenia strzeleckiego.

g) Przeprowadzić zebranie członków koła ZMP, stawiając im następujące zadania:

— popularyzacja wyszkolenia strzeleckiego,

— wpajanie zaufania do broni,

— udzielanie pomocy słabszym,

— wyróżnianie przodowników i krytyka zaniedbujących się w wyszkoleniu.

Po takim przygotowaniu dowódca plutonu przystępując do wyszkolenia strzeleckiego może być pewny, że osiągnie w nim dobre wyniki.

Program wyszkolenia strzeleckiego dla żołnierzy uzbrojonych w pistolety maszynowe rozpoczyna się od nauki o broni i balistyki, na których opanowanie trzeba zwracać szczególną uwagę. Chodzi o to, by żołnierze całkowicie opanowali znajomość broni i podstawowe wiadomości z balistyki, gdyż bez ich znajomości nie można spodziewać się dobrych wyników strzelania. Podczas nauki o broni należy zwrócić szczególną uwagę na znajomość zacięć i umiejętność ich usuwania oraz na wpływy atmosferyczne i działanie ich na tor pocisku przy różnych odległościach. Wiadomości te powinny być również przedmiotem instruktaży teoretycznych i praktycznych dla dowódców drużyn.

W szkoleniu celowania rozpoczynać należy od zapoznania żołnierzy z przyrządami celowniczymi, objaśniając, do czego one służą i w jaki sposób posługujemy się nimi podczas celowania; pokazać to na muszce uniwersalnej oraz na wycelowanym przy pomocy stojaku pm. Dla przeprowadzenia powyższego pokazu wydziela się jedną grupę, z którą pokaz przerabia się samemu i sprawdza dokładnie każdego żołnierza, czy właściwie zrozumiał pokaz. Kontrolowanemu żołnierzowi każe się zgrać muszkę uniwersalną oraz wycelować pm umocowany na stojaku, resztę plutonu dzieli się na trzy grupy, z których pierwsza przerabia postawę strzelecką leżąc bez broni, druga — postawę strzelecką leżąc z bronią i składanie się, trzecia — składanie się i celowanie. Trójkąt błędów można rozpocząć dopiero podczas drugiego ćwiczenia, kiedy żołnierze opanują już składanie się i celowanie. W dalszych ćwiczeniach pluton dzieli się na grupy, w zależności od zagadnień składających się na ćwiczenie, rozplanowując je w ten sposób, aby grupy te przerobiły całość tematyki, to jest

postawy strzeleckie leżąc, składanie się i celowanie, ściąganie języka spustowego, zginanie palca, zamykanie oka, obchwytywanie szyjki podczas celowania, wciąganie kolby w ramię, trzymanie pm podczas celowania, oddanie strzału nabojem ćwiczebnym, wstrzymywanie oddechu, ładowanie i rozładowanie pm, usuwanie zacięć, ładowanie magazynka i trójkąt błędów.

Szkolenie tych grup powierzą się dowódcom drużyn i niektórym strzelcom ze starego rocznika, uprzednio dobrze zapoznanym z ćwiczeniem i przeinstruowanym przez dowódcę plutonu.

Przez cały czas prowadzenia ćwiczeń strzeleckich dowódca plutonu obserwuje postępy w wyszkoleniu każdego strzelca i notuje swe obserwacje w zeszycie, aby móc w każdym następnym ćwiczeniu wykorzystać je i zwrócić uwagę na słabszych, udzielając im pomocy, natomiast dla lepiej orientujących się prowadzić dalsze przewidziane programem szkolenie.

W jaki sposób udziela się pomocy słabszym? Tworzy się w tym celu specjalną grupę słabszych, oddaje się ją na ćwiczeniach pod stałą opiekę najlepszemu podoficerowi, dając mu spis grupy z odnotowanymi niedociągnięciami poszczególnych strzelców.

Lp.	Stop.	Imię nazwisko i drużyna	Braki strzelca	Usunięto braki
1.	strz.	Stocki Leon 2 drużyna	Nie umie zamykać oka, nierówno ściąga język spustowy, za wysoko celuje.	Zamyka oko, celuje pod punkt itd.
2.	strz.	Lubas Jan 3 drużyna	Drży przy ściąganiu języka spustowego, oddycha przy oddaniu strzału.	

Adnotacje w rubryce „usunięto braki“ drużynowy powinien robić „na gorąco“ w trakcie ich usuwania, a następnie zwracać uwagę na odnośnych strzelców w ciągu dalszego szkolenia. Celem wykorzystania aktywistów ZMP-owców przydziela się im po jednym słabszym strzelcu dla doszkalania w czasie wolnym od zajęć.

Najpóźniej na tydzień przed przeprowadzeniem pierwszego strzelania amunicją bojową z pm należy sprawdzić sprawność broni. Sprawdzenie to przeprowadza rusznikarz. Następnie spraw-

dza się celność broni w obecności jej właścicieli. Ponadto przeprowadza się zebranie członków ZMP dla omówienia organizacji strzelania, daje się im odpowiednie instrukcje w celu jego popularyzacji i zabezpieczenia politycznego, wydania odpowiedniej gazetki, obmyślenia haseł i przygotowania materiału do ogłoszenia i wyróżnienia bardzo dobrych strzelców oraz przed strzelaniem, na specjalnej pogadance zapoznaje się cały pluton z warunkami strzelania, zachowania się żołnierzy na strzelnicy i wzywa się ich do współzawodnictwa, a na odprawie z podoficerami wyznacza się im funkcje w czasie strzelania. W dzień strzelania przygotowuje się strzelnicę, wywiesza się hasła, umieszcza tablice i dostarcza sprzęt potrzebny do strzelania. Na zbiórce plutonu bezpośrednio przed strzelaniem dowódca plutonu jeszcze raz zapoznaje strzelców z warunkami strzelania oraz ustala kolejność strzelających tak, by najlepiej wyszkoleni odstrzelali w pierwszej kolejności, co przyczyni się do nabrania pewności siebie przez pozostałych żołnierzy i przekonania ich, że spełnienie wyników strzelania jest możliwe.

Podczas strzelania, strzelców, którzy wykonali warunki z wynikiem bardzo dobrym, wyróżnia się przez umieszczenie ich nazwisk na tablicy.

W moim pododdziale specjalnie wyznaczony ZMP-owiec przygotowywał gazetkę pod nazwą „Błyskawica“, w której popularyzował osiągnięcia najlepszych strzelców i wzywał do ich naśladowania.

W mej własnej praktyce, w wypadku gdy któryś z żołnierzy strzelania nie wykonał, postępowałem następująco: strzelania na przykład nie wykonał strzelec Stocki (strzelanie szkolne nr 1 z pistoletu maszynowego). Zastanowiwszy się bezpośrednio po strzelaniu, co było przyczyną jego niewykonania i po dojściu do wniosku, że strzelec Stocki nie przykłada dobrze kolby do ramienia i nerwowo oddaje strzał, odesłałem go do strzelca Wojtyny, który przeprowadził z nim trening i pomógł częściowo usunąć jego błędy. Strzelec Stocki nie zdawał sobie sprawy z tych błędów, starał się zrzucić winę złych wyników na pm, twierdząc że jest on niecelny. W odpowiedzi, chcąc mu udowodnić, że jego twierdzenie jest niesłuszne, dałem jeden nabój strzelcowi Brodzkiemu, który oddając strzał do tarczy uzyskał bardzo dobre trafienie, przez co udowodniłem strzelcowi Stockiemu, że jego pm jest celny, że zlekceważył on strzelanie i winę ponosi sam. Następnie poleciłem podoficerowi, kapralowi Pietruszce, aby sprawdził celowanie strzelca Stockiego przez szkło kontrolne i zwracał na niego specjalną uwagę na następnym ćwiczeniu z wyszkolenia strzeleckiego. W konkretnym wypadku, gdy po dwóch dniach

przeprowadzałem poprawkę strzelania szkolnego z pm nr 1 odnośny strzelec trafił pierwszymi dwoma pociskami w figurę.

Po odbyciu strzelania zrobiłem zbiórkę plutonu, odczytałem wyniki poszczególnych strzelców i udzieliłem pochwały wyróżniającym się strzelcom i drużynom oraz zwróciłem uwagę na konieczność podciągnięcia się strzelca Stockiego.

Po przybyciu do koszar sporządziłem listę wyników poszczególnych strzelców, podałem do udzielenia pochwały w rozkazie przodujących strzelców i wykaz do radiowęzła jednostki — dla spopularyzowania ich tą drogą w całej jednostce.

W niniejszym artykule opisałem własne doświadczenia z kierowania wyszkoleniem strzeleckim w plutonie. Metody przeze mnie stosowane dały wynik wyrażający się liczbą 94,9% wykonania w pierwszym strzelaniu szkolnym z pm. W następnych strzelaniach zarówno szkolnych jak i bojowych osiągnąłem dobre wyniki i większość strzelań była wykonana na 100%.

Przy przejściu do strzelań bojowych należy metodę wyszkolenia strzeleckiego z pistoletów maszynowych nieco zmienić, włączając do ćwiczeń takie elementy, jak rzut granatem w marszu, celowanie w marszu, oddawanie strzału podchwytowego w ruchu, szybkie zajmowanie stanowiska ogniowego w różnym terenie, strzelanie zza różnych przedmiotów terenowych, ładowanie i rozładowanie w marszu, obserwację pola walki, doskonalenie w usuwaniu zacięć, wykonywanie skoków. Na kilka dni przed odbyciem strzelań pojedynczo-bojowych i bojowych należy przeprowadzić trening żołnierzy w wykonywaniu czynności składających się na mające odbyć się strzelanie i to w tym samym terenie i miejscu, gdzie ono się odbędzie.

W mej praktyce podczas przeprowadzania sprawdzałem żołnierzy przez szkło kontrolne dla zorientowania się w szybkości wycelowania pm do tarczy, ukazującej się na 5 sekund i wyeliminowania błędów popełnionych przez danego żołnierza. Celowanie trenowałem jedynie na treningach strzeleckich porannych, stosując wyłącznie składanie się z wolnej ręki, z różnych postaw oraz ładowanie i rozładowanie pm. W czasie godzin wyszkolenia strzeleckiego wydzielałem jedną grupę, którą osobiście sprawdzałem z ogólnego wyszkolenia sposobem egzaminacyjnym, wpisując wyniki tego egzaminu do dziennika lekcyjnego dowódcy plutonu.

Ppłk WŁADYSŁAW SADOWSKI

UWAGI O ORGANIZACJI, PRZYGOTOWANIU I PRZEPROWADZANIU STRZELANIA

Należyta organizacja, przygotowanie i przeprowadzenie strzelania wywiera niewątpliwie dodatni wpływ na wyniki strzelań. Wydaje mi się, że korzystne będzie podanie w porządku chronologicznym wszystkich czynności z nimi związanych, ponieważ o wielu z nich często się zapomina, jakkolwiek mają wielkie znaczenie w prawidłowym odbyciu strzelania amunicją bojową.

Mówiąc o przygotowaniu pomijam wszystko to, co się odnosi do szkolenia strzelców, jak na przykład: kontrolę przygotowania szeregowców do danego strzelania, zachowanie się na strzelnicy itp., gdyż te zagadnienia obejmuje program szkolenia i treningów, a więc dowódca ani zapomnieć, ani przeoczyć ich nie może.

Czynności przed strzelaniem (w koszarach)

a) Przeprowadzić w ramach kompanii odprawy i narady z członkami partii, ZMP i z aktywem strzeleckim w celu:

— zmobilizowania i moralnego przygotowania wszystkich szeregowców do strzelania,

— przygotowania artykułów do gazetki ściennej i ustalenia haseł na strzelnicy,

— omówienia organizacji strzelania i zadań poszczególnych aktywistów w czasie strzelania.

b) Uwidocznić na tablicy (na dużym arkuszu papieru) warunki danego strzelania, a w czasie gawęd skontrolować znajomość warunków strzelania przez wszystkich szeregowców (tablicę zabrać na strzelnicę).

c) Wyznaczyć funkcyjnych na strzelnicę (dowódcę, tarczowych, amunicyjnych, pisarza, przygotowującego kolejne zmia-

ny itp.), pouczyć ich o obowiązkach. Pouczyć tarczowych o warunkach bezpieczeństwa i przeinstruować sposób pokazywania wyników.

d) Wyznaczyć odpowiedzialnego za przygotowanie strzelnicy (przygotowanie stanowisk, ustawienie tarcz itp.) i dać mu spis sprzętu potrzebnego na strzelnicy, dopilnowując, by sprzęt ten w komplecie był do dyspozycji.

e) Zapotrzebować:
— amunicję do strzelania,
— obsługę i sprzęt łączności (w miarę potrzeby),
— rusznikarza z kompletem narzędzi,
— sanitariusza z potrzebnymi medykamentami,
— trębacza,
— środki lokomocji (o ile są takie przewidziane).

f) Przeprowadzić przegląd broni, skontrolować przygotowanie broni maszynowej do strzelania.

g) Przygotować listy imienne, naklejki do przestrzelin, klej, szpileczki z kolorowymi główkami, kredę, ołówki kolorowe do nanoszenia przestrzelin do książeczek itp.

h) Zabrać na strzelnicę (poza sprzętem do szkolenia):
— odpowiednią ilość chorągiewek,
— tablice orientacyjne z hasłami,
— krokomierz (cyrkiel polowy),
— przybory i materiał do czyszczenia broni.

i) Umieścić w rozkazie kompanijnym odpowiedni punkt o mającym się odbyć w dniu następnym strzelaniu.

Na strzelnicy

a) Wystawić ubezpieczenie.
b) Skontrolować odpowiednie rozstawienie sprzętu, przybycie wszystkich funkcyjnych, działanie łączności i tarczowych.
c) Ilość pobranej i przyniesionej na strzelnicę amunicji.
d) Przydzielić pododdział na zmiany i wyznaczyć kolejność strzelania.

W czasie strzelania

a) Początek strzelania — pierwsza zmiana oddaje strzały. Instruktorzy przy stanowiskach obserwują strzelających i notują uwagi w książeczkach (reszta pododdziału szkoli się według programu). Po odstrzelaniu zmiana udaje się przed tarczę kontrolną.

b) W czasie pokazywania wyników dowódca plutonu (kompanii) zaznacza kolejno kolorowymi szpileczkami przestrzeliny poszczególnych strzelców, po czym z każdym omawia wynik jego strzelania. W tym czasie pisarz nanosi przestrzeliny do książeczek strzeleckich (przy pierwszym strzelaniu omawianie wyników i nanoszenie ich do książeczek ma miejsce przy tarczach. Przestrzeliny zalepiać po omówieniu wyników i naniesieniu ich do książeczki).

c) Zmiana odchodzi do czyszczenia broni i szkolenia; następna zmiana przybywa na stanowisko.

d) Nazwiska najlepszych strzelców i ich wyniki umieścić na tablicy.

Po strzelaniu

a) Skontrolować ilość pozostałej amunicji i porównać z ilością zebranych łusek i niewypałów.

b) Uporządkować rejon strzelnicy.

c) Omówić z całą kompanią (plutonem) wyniki strzelania, wyróżnić najlepszych strzelców.

d) Zebrać sprzęt i skontrolować go.

Czynności po powrocie do koszar

a) Dopilnować dokładnego wyczyszczenia broni po strzelaniu.

b) Rozliczyć się z pobranej amunicji.

c) Sporządzić sprawozdanie z odbytego strzelania i przesłać je do sztabu.

d) Nanieść na tablicę strzelecką kompanii wyniki strzelań poszczególnych strzelców, drużyn, plutonów i kompanii.

e) Przeprowadzić odprawę z kadrą, członkami partii, ZMP i aktywistami kompanii, omówić ich czynności na strzelnicy (w czym byli pomocni, a co zbagatelizowali), przeanalizować wspólnie wyniki strzelania i ustalić dalszy kierunek pracy wyszkoleniowej oraz formy pomocy koleżeńskiej dla najsłabszych.

Kpt. FRANCISZEK CYTRYCKI

NAUKA OBSERWACJI I OCENY ODLEGŁOŚCI

Doświadczenia bojowe dobitnie wykazują jak poważne znaczenie ma umiejętność należytej obserwacji i oceny odległości. Dlatego też w czasie szkolenia pokojowego należy położyć szczególny nacisk na systematyczne szkolenie strzelców w dokładnej obserwacji i w ocenie odległości w terenie, bez względu na warunki atmosferyczne, porę roku i dnia.

Na zajęciach z wyszkolenia taktycznego i strzeleckiego poszczególnych pododdziałów można niejednokrotnie stwierdzić, że dowódcy przeprowadzający ćwiczenia często zaniedbują szkolenie w obserwacji. Braki wynikające z nieumiejętności obserwacji i oceny odległości spotyka się zwykle w tych jednostkach, których dowódcy przeprowadzają te zajęcia w oderwaniu od wyszkolenia taktycznego i strzeleckiego. Często spotyka się fakty ograniczenia się wyłącznie do teoretycznego wyjaśnienia strzelcom zasad obserwacji i oceny odległości.

Należy pamiętać, że praktyka jest najważniejszym elementem nauki orientacji w terenie. Dlatego szkolenie w obserwacji i ocenie odległości należy ściśle łączyć z różnorodnymi zajęciami i ćwiczeniami odbywanymi w terenie. Poziom przeprowadzanych przez niektórych oficerów i podoficerów zajęć obserwacji jest dlatego niski i zajęcia te nie osiągają celu szkoleniowego, ponieważ oficerowie i podoficerowie niezupełnie jasno zdają sobie z tego sprawę, jak je należy prawidłowo organizować.

Niekiedy kierownicy zajęć niezupełnie dobrze wiedzą, w jakich wypadkach i w jakim czasie mają objaśniać i pokazywać strzelcom sposoby obserwowania celów w terenie i oceny odległości do nich.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawić jak, moim zdaniem, można przygotować i przeprowadzić zajęcia z obserwacji i oceny odległości, łącząc je w sposób ciągły i nierozerwalny ze szkoleniem taktycznym i strzeleckim.

Sposób proponowany przeze mnie polega na takiej organizacji każdego ćwiczenia taktycznego i strzeleckiego, by ustawicznie wplatać

w nie elementy obserwacji i oceny odległości, gdyż tylko ten sposób zapewni możność nabycia przez żołnierzy wprawy i umiejętności w tym kierunku. Przed rozpoczęciem szkolenia należy pod kierownictwem dowódcy kompanii lub plutonu przeprowadzić ćwiczenia pokazowe, w których przedstawia się podstawowe elementy obserwacji i oceny odległości.

Elementami tymi są:

— obserwacja w pasie,

— obserwacja i rozpoznanie przedmiotów terenowych,

— rozpoznanie i rozróżnianie celów,

— rozpoznanie celów według szczegółów demaskujących,

— wyszukiwanie celów,

— wskazywanie celów.

Najważniejszym sposobem, który przede wszystkim poleca się stosować w nauczaniu żołnierzy jest ocena odległości „na oko".

Należy uczyć się jej zasadniczo w postawie leżącej, jako najbardziej odpowiadającej warunkom bojowym.

Temat i sposób szkolenia

Jako wstęp do szkolenia należy pokazać żołnierzom odmierzoną odległość 100 metrów i każdemu z nich polecić, by odległość tę zmierzył podwójnymi krokami, zapamiętując ich ilość. W zależności od długości kroku, odległość ta będzie wynosić 55 do 65 podwójnych kroków. Żołnierz winien utrwalić sobie wzrokowo kilka podstawowych odległości, a mianowicie odległość 50, 100, 200, 300 i 400 metrów. Odległości te oznaczamy chorągiewkami i pokazujemy żołnierzom na początkowej lekcji szkolenia oceny odległości. Gdy ćwiczący nabiorą już nieco wprawy w ocenie odległości i obserwacji, zamiast chorągiewek umieszczamy w terenie figury bojowe lub żołnierzy pozorujących cele.

Figury lub pozorujących należy początkowo umieszczać w widocznych miejscach i słabo maskować.

W miarę nabywania wprawy powinno się utrudniać warunki obserwacji. Ucząc oceny odległości do celów żywych podaje się ćwiczącym, jakie szczegóły w sylwetce człowieka i na jaką odległość są widoczne. Dane te są następujące:

1) oczy i nos człowieka na 150 m,

2) guziki i oznaki broni na 150—200 m,

3) kolor i części ubrania na 250 m,

4) ruchy rąk na 400 m,

5) ruchy nóg człowieka na 700 m.

Prowadząc zajęcia w różnorodnym terenie, w różnej porze dnia i przy różnych warunkach atmosferycznych (zmrok, noc, mgła, deszcz), trzeba ćwiczących zapoznać praktycznie z warunkami, które wpływają w większym czy mniejszym stopniu na niedokładność w obserwacji lub w ocenie odległości.

Każdy żołnierz musi zapamiętać na podstawie praktyki nabytej w ćwiczeniach, że:

a) odległość ocenia się zwykle za krótko:
— przy czystym powietrzu,
— po deszczu,
— do celów jaskrawo oświetlonych słońcem,
— gdy obserwujący ma słońce za plecami,
— do celów znajdujących się na jasnym tle,
— do celów na horyzoncie, na tle nieba,
— wzdłuż jednostajnych płaszczyzn, na przykład wzdłuż lustra wody, na równej, płaskiej pokrywie śnieżnej, na płaskiej równinie,
— w terenie opadającym od PO ku celowi,
— w terenie falistym, gdy między PO a celem znajdują się fałdy terenowe,
— w nocy w kierunku świateł;

b) błąd za dużej odległości powstaje zwykle:
— przy obserwacji pod słońce,
— o zmroku i o świcie,
— podczas drgania powietrza (upalne dni),
— w czasie mglistej pogody,
— przy ocenie odległości do celów na ciemnym tle lub ciemnym podłożu,
— do celów widocznych tylko częściowo lub źle widocznych, szczególnie gdy nie widać podnóża celu,
— pod górę,
— w lesie.

Nie należy wymagać, aby żołnierz recytował na pamięć powyższe wypadki, lecz dążyć, żeby je brał pod uwagę przy praktycznej ocenie odległości.

Organizacja szkolenia

Ćwiczenia w ocenie odległości i obserwacji najlepiej jest odbywać w grupach w składzie drużyny, przy czym ćwiczenia należy powiązać z wyszkoleniem strzeleckim.

Sprzęt do szkolenia składa się z chorągiewek kolorowych lub figur bojowych i cyrkla polowego do odmierzania odległości. Przygotowanie lekcji polega na dokładnym odmierzeniu odległości do ustawionych chorągiewek, figur bojowych czy też celów pozorowanych przez żołnierzy i na umówieniu się z pozorującymi co do sygnałów, na które mają wykonywać nakazane zmiany postawy czy poruszenia.

Dla dokładności w mierzeniu odległości, przygotowując lekcje, wskazane jest posługiwanie się drewnianym cyrklem polowym, sporządzonym z dwóch wąskich żerdzi, zbitych ze sobą u nasady, umocowanych w połowie poprzeczką i zaostrzonych na końcach, o rozstępie nóżek 2 m. Jako sposób zastępczy, ale mniej dokładny, zwłaszcza na dalsze odległości, można stosować odmierzanie krokami. Samo przeprowadzenie lekcji jest proste, bez względu na to, czy będzie to lekcja początkowa czy też dalsza. Szkolonym znajdującym się na stanowiskach w nakazanej postawie, przeważnie leżącej, pokazuje się kolejno, jeden za drugim, odmierzone cele. Cele żywe mogą być wywoływane i ukazywać się kolejno na sygnały instruktora. Jeśli na danej lekcji dla oznaczenia odległości używa się chorągiewek, to najlepiej, aby każda odległość była oznaczona chorągiewką o innym kolorze, gdyż wykluczy to omyłki. Po wskazaniu celu instruktor, bez żadnych dodatkowych wyjaśnień, rozkazuje żołnierzom obserwować i ocenić odległość do wywołanego celu. Daje im na to pewien czas — w początkach lekcji dłuższy, potem coraz krótszy.

Ważne jest przy tym, aby żołnierze nie prowadzili wzajemnie rozmów i nie naradzali się, tak by każdy z nich zdany był na własne siły i pracował samodzielnie. Następnie prowadzący zapytuje żołnierzy kolejno o rodzaj rozpoznanego celu i odległość do niego. Odpowiedzi winny być notowane i oceniane. Żołnierzom, którzy popełnili błąd przy ocenianiu odległości, instruktor winien wskazać powody wpływające na błąd i podać właściwą metodę oceny. Ćwiczenie trzeba prowadzić żywo, dążąc do wzbudzenia zainteresowania żołnierzy za pomocą krótkich pytań. Podczas przeprowadzania ćwiczeń kierować się należy następującymi zasadami:

— wszystkie ćwiczenia opierać na założeniach bojowych.

— jako cele w późniejszych ćwiczeniach wybierać trudne do wykrycia cele żywe,

— w ćwiczeniach nocnych wykorzystywać światło księżyca oraz oświetlenie rakietami,

— odległości do celów wybranych w terenie odmierzać cyrklem polowym, odległości nie powinny być znane ćwiczącym; podawać również odległości nie zaokrąglone do setek metrów (130, 420, 880 itd.),

— wybrać dozory w terenie i odmierzyć do nich odległości,
— ustalić sygnały do kierowania celami,
— przeprowadzić instruktaż z pozorującymi i pouczyć ich o zachowaniu się w terenie,
— skontrolować zamaskowanie celów,
— przygotować plan i przebieg ćwiczenia w postaci krótkiego konspektu.

Przy pewnej wprawie stosowanie tej metody nie nastręcza poważniejszych trudności, może zaś dać duże korzyści przy wskazywaniu celów i kierowaniu ogniem ckm, moździerzy, jak również w służbie obserwatora.

Płk B. ZASUCHIN

O DOSKONALENIU PODOFICERÓW I STRZELCÓW PODCZAS ĆWICZEŃ TAKTYCZNYCH

Na ćwiczeniach taktycznych obok głównego celu, jakim jest zgranie pododdziałów różnych rodzajów broni, należy zwrócić baczną uwagę na doskonalenie strzelców i podoficerów.

Praktyka szkolenia wykazała, że niektórzy oficerowie, zwłaszcza nie posiadający dostatecznego doświadczenia w szkoleniu pododdziałów, zapominają o doskonaleniu strzelców i podoficerów, a wyżsi dowódcy nie zawsze sprawdzają, w jaki sposób oficer na ćwiczeniach organizuje i przeprowadza szkolenie podległych mu podoficerów i strzelców.

Na jednym z ćwiczeń taktycznych, którym kierował oficer Ł., dowodził zaś ćwiczącym pododdziałem oficer J., zaniedbano całkowicie indywidualne szkolenie taktyczne strzelców i podoficerów, mimo że położenie taktyczne, stworzone przez kierownika ćwiczeń, w pełni dawało warunki do szkolenia i doskonalenia każdego strzelca i podoficera w danym działaniu.

Z położenia wynikało, że pododdział oficera J. rozporządzał dostateczną ilością czasu na przygotowanie obrony organizowanej bez styczności z nieprzyjacielem. Dowódca pododdziału dał podwładnym wyczerpujące wytyczne, dotyczące organizacji i urządzenia obrony oraz terminów gotowości prac obronnych. Zdawałoby się, że pozostawało jedynie zorganizowanie wykonania tych wytycznych. Jednak tego nie zrobiono i ćwiczenie nie osiągnęło celu.

W toku prac wielu strzelców i podoficerów przygotowywało niewłaściwie stanowiska ogniowe dla karabinów maszynowych — źle je maskowano, strzelnice urządzano w sposób uniemożliwiający współdziałanie między karabinami maszynowymi. Strzelcy i podoficerowie nie znali odległości do własnych przeszkód i pól minowych i nie wiedzieli, jak je osłaniać

ogniem. Szkice ogniowe, sporządzane przez podoficerów, nie odpowiadały rzeczywistości. Na przykład ze szkicu wynikało, że karabin maszynowy współdziała ogniem z sąsiadem na lewo, tymczasem teren uniemożliwiał wykonanie tego. Nie przeprowadzano wstrzeliwania do określonych linii terenowych ani nie zmierzono do nich odległości. Maskowanie stanowisk było również całkowicie niewystarczające.

Przy układaniu planu ćwiczenia kierownik powinien, biorąc pod uwagę stopień przygotowania dowódców pododdziałów, podoficerów i strzelców, określić czego i kogo uczy on sam, czego zaś i kogo uczą dowódcy pododdziałów oraz czego uczą strzelców drużynowi.

Dowódca plutonu, stosownie do tematu i treści ćwiczenia wskazanych przez kierownika lub dowódcę kompanii, powinien przewidzieć zagadnienie wyszkoleniowe na całe ćwiczenie. Podoficerowie i dowódca plutonu powinni wiedzieć, czego mają uczyć strzelców, w czym mianowicie ich doskonalić.

Tylko przy takiej organizacji wszyscy oficerowie i podoficerowie (drużynowi) będą rzeczywiście uczyć swoich podwładnych i doskonalić nabyte przez nich umiejętności, wykorzystując położenie stworzone przez kierownika ćwiczeń.

Dowódca, który przeprowadza sumiennie wyszkolenie swoich podwładnych, wie zawsze, jakie mają braki i co należy uzupełnić.

Aby usunąć braki, jest celowe przed ćwiczeniem taktycznym przeprowadzić ćwiczenie musztry bojowej i w czasie jego przeprowadzania zwrócić szczególną uwagę na te właśnie czynności, które są słabo opanowane przez strzelców i podoficerów.

Przypuśćmy, że jedna drużyna plutonu pokonuje doskonale przejścia w przeszkodach, jednak ma braki w pokonywaniu przeszkód za pomocą środków podręcznych. Inna drużyna dobrze pokonuje przejścia, jednak popełnia błędy w prowadzeniu ognia w ruchu lub rzucaniu granatów ręcznych. Jeden drużynowy dobrze wyznacza zadania, jednak źle dowodzi drużyną w czasie walki, inny znów dobrze kieruje ogniem rkm, jednak zapomina o wyznaczaniu zadań ogniowych strzelcom itd. W toku ćwiczenia dowódca plutonu powinien stawiać takie zadania, których wykonanie ułatwiłoby nabieranie praktyki w czynnościach bojowych.

Drużynowi powinni w czasie ćwiczenia trenować przede wszystkim każdego ze strzelców w czynnościach opanowanych przez nich najsłabiej.

Jeśli, na przykład, jeden ze strzelców nie nauczył się obserwować, to w czasie ćwiczenia należy go możliwie jak najwięcej trenować właśnie w wykonywaniu zadań z obserwacji; jeśli niektórzy ze strzelców są słabo wyszkoleni jako szperacze, należy ich możliwie często wyznaczać na patrole itp.

Za wzór może służyć pluton ppor. Z. Znając doskonale swój pluton, wskazuje on podoficerom, jak i czego uczyć strzelców, na co zwracać szczególną uwagę, biorąc pod uwagę braki każdego z nich.

Przed ćwiczeniem taktycznym pluton ppor. Z. przerabiał na zajęciu z musztry bojowej temat „Pluton w natarciu". W przeddzień ćwiczenia dowódca plutonu zebrał podoficerów plutonu i podał im treść zagadnień wyszkoleniowych, które na ćwiczeniu miały być przerabiane, następnie objaśnił i pokazał czynności, które powinni umieć doskonale wykonywać wszyscy strzelcy. Poza tym dowódca plutonu przypomniał podoficerom, by szczególną uwagę zwrócili na słabszych strzelców i wskazał na konkretne ich braki. W czasie ćwiczenia ppor. Z. trenował przede wszystkim tych strzelców, u których poprzednio zauważono błędy w wykonywaniu pewnych czynności. Pod koniec zajęcia pluton wykonywał bez zarzutu wszystkie czynności.

W czasie ćwiczeń taktycznych doskonalenie czynności podoficerów i strzelców powinno się odbywać zgodnie z treścią wykonywanego zadania. Największe możliwości dla doskonalenia powstają w okresie organizacji i przygotowania walki. Od chwili rozpoczęcia walki i w jej toku możliwości te nieco maleją i dowódca nie zawsze może zawczasu określić dokładnie, co powinni szkoleni robić. Jednak we wszystkich warunkach dowódca może i powinien znaleźć skuteczne sposoby skontrolowania działań strzelców i podoficerów i doskonalenia przyswojonych sobie przez nich czynności.

Przypuśćmy, że pododdział zajął podstawę wyjściową do natarcia i przystąpił do jej urządzenia. Każdy strzelec umie już urządzać podstawę wyjściową, dobrze posługuje się łopatą i wykonuje ustalone normy prac ziemnych. Jednak nie nauczył się wykonywania tych czynności w warunkach, gdy, na przykład, trzeba pracować leżąc i uważnie wyrzucać ziemię, by się nie demaskować; wobec tego należy uprzednio uczyć strzelców znanych czynności, ale w takich warunkach, w jakich dotąd nie pracowali.

Równocześnie z urządzeniem podstawy wyjściowej do natarcia, należy, jak wiadomo, organizować obserwację nieprzyjaciela. Powinni robić to dowódcy plutonów i drużynowi. Służ-

bę obserwatorów pełnią kolejno strzelcy. W tym też czasie drużynowi powinni za dnia przygotować strzelców do prowadzenia ognia w nocy, sprawdzić wykonanie i w razie stwierdzenia uchybień, usunać je. Tu również powstaje przed drużynowymi zadanie doskonalenia strzelców w maskowaniu, jednak z uwzględnieniem konkretnych warunków, w jakich odbywa się ćwiczenie.

W ten sposób, jeśli się skrupulatnie rozważy i uwzględni wszystko, co mają wykonać podoficerowie i strzelcy w okresie organizacji walki, można z łatwością ułożyć plan zagadnień wyszkoleniowych dla każdego plutonu i drużyny.

Działania szkolonych podaje się w planach ćwiczeń taktycznych krótko, na przykład: „Drużynowi organizują dalszą rozbudowę podstawy wyjściowej do natarcia, przygotowują drużyny do natarcia i wydają rozkazy bojowe".

Jest rzeczą naturalną, że w planie kierownika nie trzeba dokładnie wyliczać wszystkich działań drużyn i plutonów. Zestawienie wszystkich prac i czynności, które każdy pluton i drużyna ma wykonać w okresie przygotowania i organizacji walki, powinni sporządzić dowódcy tych pododdziałów.

Sądzimy, że nie trzeba tu przypominać o ogromnym znaczeniu, jakie dla doskonalenia podoficerów i strzelców ma stworzenie pouczającej, zbliżonej do rzeczywistości sytuacji bojowej. Tylko pod tym warunkiem może być zapewniona aktywność szkolonych oraz napięcie bojowe od początku do końca ćwiczenia.

Jeśli, na przykład, obserwator wie, że przed nim nie ma rzeczywistego „nieprzyjaciela", będzie on z natury rzeczy wykonywał swoje czynności w pewnym stopniu formalnie. Jeśli ten sam obserwator będzie przekonany, że przed nim znajduje się nieprzyjaciel, który może przeniknąć w głąb ugrupowania pododdziału, jego działania przyjmą zupełnie inny charakter i będą bardziej zbliżone do rzeczywistości bojowej. Będzie on sumiennie pełnił służbę nie dlatego, że jego działanie obserwuje dowódca, lecz dlatego, że obserwuje go nieprzyjaciel, gotów do wykorzystania każdego jego zaniedbania.

Z chwilą rozpoczęcia walki dowódca całą uwagę skupia na wykonaniu zadania przez każdą drużynę. Zdawałoby się, że dowódca nie znajdzie czasu na to, by zwracać uwagę na działanie poszczególnych podoficerów i strzelców, ponieważ musi śledzić działanie nieprzyjaciela, wydawać rozkazy, składać meldunki przełożonemu itd.

Jednakże i w takim położeniu dowódca plutonu może skontrolować, jak działa ten lub ów podoficer, a niekiedy i strzelec, oraz na miejscu usunąć zauważone niedociągnięcie. Szersze pole działania otwiera się pod tym względem przed podoficerami — dowódcami drużyn. Znajdując się stale w tyralierze swej drużyny, podoficer widzi działanie strzelców i zawsze ma możliwość wkroczenia, aby poprawić zauważone braki.

Sposób usunięcia zauważonych braków w działaniach podoficerów i strzelców w toku ćwiczenia będzie zależał od konkretnego położenia taktycznego. Dowódca, po wydaniu rozkazu powinien przekonać się, czy jest on właściwie wykonywany. Jeśli zauważy błąd, powinien nakazać jego usunięcie.

Kontrola działań podwładnych nie powinna naturalnie przeradzać się w drobiazgową opiekę. Należy zawsze pobudzać i pochwalać słuszną inicjatywę, pomysłowość i śmiałość podwładnych oraz ich dążenie do znalezienia sposobu, aby wykonać nakazane zadanie.

Aby doskonalenie podoficerów i strzelców nosiło przemyślany charakter, każdy dowódca kompanii powinien zawczasu rozważyć zagadnienia wyszkoleniowe i postawić każdemu dowódcy plutonu i drużynowemu jasne i konkretne zadania.

W doskonaleniu podoficerów i strzelców powinni również wziąć udział rozjemcy. Powinni oni kontrolować nie tylko taktyczne działania dowódców i pododdziałów, ale i szkolenie przez dowódców swoich podwładnych oraz ich umiejętności wykorzystania położenia dla indywidualnego szkolenia podoficerów i strzelców.

Kierownik na podstawie ustalonych celów ćwiczenia powinien również dołożyć wszelkich starań, aby stworzone położenie taktyczne było interesujące i pouczające tak dla podoficerów jak i strzelców. W takich warunkach każdy dowódca, biorąc pod uwagę stopień wyszkolenia swego pododdziału, zawsze może skierować uwagę oficerów na podstawowe zagadnienia z wyszkolenia podoficerów i strzelców i wskazać najskuteczniejszą metodę doskonalenia ich czynności w toku ćwiczenia.

Ppłk FELIKS SOBKOWSKI

UWAGI DO NAUKI MUSZTRY POJEDYNCZEGO ŻOŁNIERZA

Musztra jest jednym z podstawowych przedmiotów szkolenia, gdyż wpaja ona żołnierzom karność, dyscyplinę zbiorową i świadome podporządkowanie się decyzji dowódcy. Poziom wyszkolenia musztry świadczy między innymi o stopniu dyscypliny danej jednostki wojskowej, o jej tężyźnie fizycznej i moralnej oraz wartości bojowej.

Zdając sobie sprawę z powyższego rozumiemy wagę tego przedmiotu wyszkolenia jak również konieczność dokładnego przygotowania się instruktora do przeprowadzania każdego ćwiczenia.

Podstawą nauki musztry jest dokładna znajomość Regulaminu Musztry Sił Zbrojnych i ścisłe przestrzeganie zawartych w nim postanowień.

Zakres wyszkolenia musztry szeregowca obejmuje praktyczne wykonanie przewidzianych Regulaminem Musztry czynności, chwytów i poruszeń w czasie ćwiczeń w służbie wewnętrznej i garnizonowej oraz umiejętności zachowania się w różnych okolicznościach zgodnie z postanowieniami Regulaminu.

Natomiast każdego dowódcę obowiązuje umiejętność wzorowego wykonania i zastosowania określonych Regulaminem czynności oraz ścisłe przestrzeganie wszystkich postanowień Regulaminu, dotyczących podległego mu pododdziału oraz o jeden szczebel wyższego.

Z doświadczeń wyszkolenia strzeleckiego wiemy, że jeśli dowódca sam nie umie strzelać, to nie potrafi nauczyć tego podwładnych. Tym bardziej dowódca musi być wzorem w musztrze, gdyż jego wygląd, postawa, wykonywane czynności i zachowanie się będą przykładem dla podwładnych, którzy naśladując go, będą się do niego upodabniać. Ilustruje to najlepiej znane powiedzenie: „Jaki dowódca — taki pododdział".

Ponieważ w musztrze większość komend wymaga jednoczesnego i jednolitego wykonania, a uzyskać to można tylko przez indywidualne

wyćwiczenie poszczególnego strzelca, doprowadzając do precyzji wykonanie każdego szczegółu czynności (chwytu, poruszenia), staje się rzeczą całkiem zrozumiałą, że szkolenie pojedynczego żołnierza jest istotą i podstawą dalszego wyszkolenia.

Ze względu na szczupłe ramy niniejszego artykułu nie będę omawiał sposobu planowania, metod szkolenia i przeprowadzania poszczególnych ćwiczeń z musztry. Zaznaczę tylko, że głównymi czynnikami metody szkolenia musztry są: wzorowy pokaz, natychmiastowe poprawianie błędów, wytrwałe, systematyczne ćwiczenie i na każdym kroku kontrola wykonania.

Należy pamiętać, że rzadko kiedy dadzą się usunąć błędy niewłaściwego i niepełnego wyszkolenia pojedynczego żołnierza. Tym mniej da się naprawić wadliwe wyćwiczenie pojedynczego żołnierza podczas ćwiczeń zespołu.

W tym miejscu chcę omówić te szczegóły zagadnień z musztry, na które nie zawsze zwraca się należytej uwagi przy szkoleniu pojedynczego żołnierza.

Dla pewnej systematyczności ujęcia zagadnień będę je rozpatrywał według kolejności postanowień Regulaminu, dotyczących musztry pojedynczego żołnierza.

Nauka zasad Regulaminu Musztry nie wymaga żadnych wykładów, gdyż z postanowieniami Regulaminu szeregowcy młodego rocznika będą się zapoznawać automatycznie przy przerabianiu danego tematu.

Na przykład: regulaminowe określenie szyków i ich rodzaje będą objaśniane przy początkowym szkoleniu zbiórki w szeregu, dwuszeregu, sprawianiu szyku marszowego itd.

Obowiązki szeregowca będą stałym przedmiotem szkolenia przez praktyczną naukę prowadzoną przez dowódców drużyn przy wszelkich zbiórkach, przy okazji wymarszów na ćwiczenia i przez doraźną kontrolę zachowania się żołnierza w koszarach. Należy przyjąć zasadę, że każdy dowódca zwraca stale uwagę na wygląd swych podwładnych i daje im dobry przykład dbając o swoją prezencję. Dowódcy plutonów i drużyn, w miarę wyposażania szeregowców młodego rocznika w umundurowanie, uzbrojenie i oporządzenie dają im praktyczne wskazówki dotyczące ubierania się. dopasowywania i noszenia poszczególnych jego części, kontrolując przy każdej okazji stosowanie się do obowiązujących przepisów. Reasumując, nauka obowiązków szeregowca polega na nauczeniu go ścisłego przestrzegania pkt 32 i zastosowania się dowódców do pkt 31 Regulaminu Musztry.

Fundamentem musztry jest prawidłowa postawa zasadnicza. Lekceważenie błędów popełnianych w postawie zasadniczej mścić się będzie w ciągu całej służby żołnierza.

Należy zwrócić szczególną uwagę, aby żołnierz stojący w postawie zasadniczej nie wykonywał żadnych poruszeń prócz tych, które są przewidziane nakazaną komendą.

Z chwilą gdy szeregowcy opanują podstawowe czynności musztry, co przeciętnie trwa od 7 do 10 dni, przystępuje się do sprawiania poszczególnych elementarnych szyków drużyny oraz uczy się równania, odstępowania, łączenia itd. jak również dalszych czynności (chwytów) pojedynczego żołnierza używając ściśle regulaminowych komend.

Należy przy tym zaznaczyć, że komendy „Baczność" podczas ćwiczeń nie powinno się nadużywać, jak również komenda „Spocznij" powinna być podawana tylko wtedy, gdy dowódca objaśnia nowe ćwiczenie lub nie zachodzi potrzeba stania „na baczność". Dla chwilowego odpoczynku podaje się po komendzie „Spocznij" komendę „Stać swobodnie". Przy wykonywaniu komendy „Stać swobodnie" należy przyzwyczajać żołnierzy do samorzutnego utrzymywania równania.

Przy wykonywaniu zwrotów często żołnierze uginają nogi przez co zwrot wypada ślamazarnie, niesprężyście. Zwroty w miejscu wykonywa się w postawie zasadniczej, więc obie nogi powinny być wyprężone, w kolanach wyprostowane. Zwrot powinien być wykonany wyraźnie na dwa tempa.

Marsz krokiem defiladowym i zwykłym, bieg i zmiana kroku oraz zatrzymywanie nie wymagają wyjaśnień. Przy ćwiczeniu zaznaczania marszu (biegu) w miejscu (pkt 45) trzeba zwracać uwagę, by żołnierze rzeczywiście zaznaczali marsz nie schodząc ze swoich miejsc, by przy tym utrzymywali górną część ciała w postawie zasadniczej, nie poruszali głową i przestrzegali miarowego ruchu rąk.

Przy przesuwaniu w bok o kilka kroków (pkt 48) trzeba brać pod uwagę, że w szyku zwartym można w ten sposób przesunąć skrzydłowego żołnierza lub rząd, a kilku żołnierzy tylko w szyku luźnym.

Musztra z bronią wymaga szczególnie dokładnego przygotowania podoficerów, gdyż większość z nich, wyszkolona w wykonywaniu chwytów według starego Regulaminu, może popełniać błędy. Co do nauki chwytów przypomnę tylko, że nadzwyczaj ważne jest początkowe ćwiczenie częściami, to znaczy, że nie można uczyć następnego tempa chwytu, jeśli szkolony nie opanował w pełni tempa poprzedniego.

Zgrywanie temp dla uzyskania całości chwytu może nastąpić po wzorowym opanowaniu wszystkich jego temp. Zgrywanie zaś zespołu w wykonywaniu chwytu nie może nastąpić wcześniej, dopóki każdy ze szkolonych nie osiągnie doskonałości indywidualnego wykonania. Należy również zwrócić uwagę, by przy wykonywaniu całości chwytu na komendę poszczególne tempa chwytu nie zacierały się, gdyż z postanowień Regulaminu wynika, że każde tempo chwytu stanowi samo w sobie pewną całość. Tempa chwytu powinny następować jedno po drugim

w rytmie normalnego liczenia: na przykład: „Na ramię — broń" — raz, dwa; „Do nogi — broń" — raz, dwa, trzy *).

Wykonanie chwytów w marszu, po należytym wyszkoleniu i opanowaniu chwytów w miejscu, nie będzie natrafiało na trudności. Natomiast zatrzymywanie w marszu z karabinem (kbk) na ramieniu będzie stwarzało przy początkowym szkoleniu pewne trudności, gdyż żołnierz musi skupić uwagę na zatrzymaniu się, a równocześnie pamiętać o należytym wykonaniu chwytu „Do nogi broń". Sądzę, że najlepszym sposobem nauki tego chwytu będzie, podobnie jak przy innych chwytach, początkowe szkolenie go na tempa.

Na komendę „Stój", chwyt „Do nogi — broń" wykonywa się następująco: tempo raz — zrobić jeszcze jeden krok, tempo dwa — przystawić szybko drugą nogę, tempo trzy — wykonać pierwsze tempo „do nogi broń", tempo cztery — wykonać drugie tempo „do nogi broń", tempo pięć — wykonać trzecie tempo „do nogi broń" i stanąć w postawie zasadniczej z bronią u nogi. Po opanowaniu wykonania na tempa można przejść do wykonania z liczeniem.

Początkowe szkolenie wykonania tego chwytu przez pojedynczego żołnierza, jak również zgrywanie zespołu w jednolitym jego wykonaniu najpraktyczniej przeprowadzać w miejscu, z zaznaczeniem marszu.

W nauce oddawania honorów nie można poprzestać na przećwiczeniu sposobów wykonania, lecz stale należy je kontrolować w codziennym życiu żołnierza. Jak już wyżej wspomniałem, postawa zasadnicza jest fundamentem musztry pojedynczego żołnierza i przy oddawaniu honorów, zwłaszcza w marszu, najwyraźniej uwydatnia się stopień jej opanowania.

Przy nauce oddawania honorów w miejscu bez nakrycia głowy nie natrafimy praktycznie na większe trudności; one jednak mogą powstać przy wykonywaniu zwrotu głowy, gdyż często młodzi żołnierze mają skłonność do przechylania głowy i zbytniego jej skręcania. Ćwicząc oddawanie honorów bez nakrycia głowy w marszu, należy od samego początku bezwzględnie wykorzeniać kurczowe przyciskanie rąk do ud, co często ma miejsce, zwłaszcza w początkowym okresie szkolenia musztry, oraz zwracanie całego tułowia zamiast tylko głowy w stronę odbierającego honory.

Jeżeli chodzi o salutowanie, to najważniejsze jest zwracanie uwagi na prawidłowość ułożenia ręki i przykładania jej do nakrycia głowy. Najczęściej popełniane i rażące błędy są następujące: łokieć ręki jest zbyt opuszczony i skierowany za bardzo w przód, przedramię nie stanowi jednej prostej linii z kiścią ręki, ręka jest przyłożona do daszka

*) Najlepiej będzie, gdy przy zgrywaniu wykonania chwytu w całości, szkolący głośno, a szkolony w myśli — będą odliczać tempa.

w ten sposób, że wchodzi on między palce, przy czym często nie są one na właściwym miejscu to jest nad prawym kątem prawego oka. Uważam, że przy nauce salutowania po opanowaniu ułożenia ręki i salutowaniu „na wprost“ byłoby również celowe szkolenie na tempa i to: na tempo raz — zwrot głowy, na tempo dwa — przyłożenie ręki.

Przy oddawaniu honorów pojedynczo w marszu należy zwracać uwagę, by żołnierze maszerowali „na baczność“ (krokiem defiladowym bez przesadnego przybijania).

Streszczając powyższe rozważania możemy stwierdzić, że przy szkoleniu musztry, aby w porę wyeliminować błędy, należy przestrzegać następujących zasad:

1. Zwracać uwagę na należyte wypracowanie szczegółów aż do osiągnięcia pełnej doskonałości.
2. Do zgrywania musztry w zespole przechodzić dopiero po zupełnym opanowaniu danego ćwiczenia indywidualnie.
3. Stale zwracać uwagę na czynnik musztry podczas innych zajęć oraz przy wszystkich wystąpieniach żołnierza.
4. Propagować samorzutne indywidualne doskonalenie się.

Kpt. ZYGMUNT JAWORSKI

O NIEKTÓRYCH FORMACH PRACY POZAPROGRAMOWEJ W WYSZKOLENIU FIZYCZNYM

W poprzednim numerze „Przeglądu Piechoty“ poruszaliśmy między innymi zagadnienie likwidacji zbyt dużej różnicy w poziomie wyszkolenia fizycznego między żołnierzami tego samego pododdziału.

Zdajemy sobie sprawę, że zagadnienia tego nie można traktować jako jakiejś akcji przeprowadzonej doraźnie w początkowym okresie szkolenia żołnierzy młodego rocznika. Zagadnienie powyższe powinno być przedmiotem stałej uwagi ze strony dowódcy pododdziału, podczas całego procesu szkolenia żołnierzy. W procesie szkolenia zawsze istnieć będą warunki sprzyjające zróżnicowaniu poziomu wyszkolenia. Pomijając fakt, że już na początku szkolenia dowódca pododdziału ma do czynienia z żołnierzami w różnym stopniu zaawansowanymi w danej dziedzinie wyszkolenia fizycznego, oraz o różnym poziomie sprawności fizycznej, powinien on brać pod uwagę, że w toku szkolenia wyłonią się dalsze czynniki wpływające na pogłębienie tej różnicy, jak niejednakowa zdolność przyswajania treści programowych zajęć przez poszczególnych żołnierzy, nieobecność niektórych żołnierzy na zajęciach w ciągu pewnego okresu czasu ze względu na chorobę, służbę w pododdziale itp.

Doświadczenia niektórych pododdziałów z ubiegłego roku szkoleniowego świadczą najlepiej jak niebezpiecznie jest lekceważyć tych „słabszych“ żołnierzy i odkładać zajęcie się nimi dosłownie na ostatnią chwilę przed inspekcją.

Oczywiście, wówczas tylko w pewnym stopniu można nadrobić zaległe braki, nie mówiąc już o tak ważnej kwestii jak szkodliwość dla zdrowia żołnierza takiego „przyspieszonego“ doskonalenia w tej czy innej dziedzinie wyszkolenia fizycznego.

Szereg konkretnych form pracy ze słabszymi żołnierzami w wyszkoleniu fizycznym, jest znanych wielu dowódcom pododdziałów. Formy te zdały swój egzamin praktyczny i niewątpliwie będą one stosowane

i w bieżącym roku szkoleniowym dla doskonalenia ćwiczeń przez żołnierzy o niskiej sprawności fizycznej.

Niektóre z tych form omówimy pobieżnie w niniejszym artykule.

* * *

W jednym z oddziałów, który nie posiadał odpowiednich warunków do ćwiczeń gimnastyki przyrządowej w okresie zimowym, gdyż była tylko mała sala gimnastyczna, w której mógł ćwiczyć zaledwie jeden pluton, instruktor wychowania fizycznego po porozumieniu się z dowódcami pododdziałów porozdzielał na poszczególne pododdziały te przyrządy gimnastyczne, z których nie korzystano w sali gimnastycznej.

Tak więc każdy pododdział otrzymał do swej dyspozycji drążek gimnastyczny, kozła lub konia, 1—2 materace, a jeden z pododdziałów także poręcze. W sali gimnastycznej pozostawiono tylko po jednym przyrządzie z każdego rodzaju, dla prowadzenia programowych zajęć z gimnastyki przyrządowej.

Przydzielone do pododdziałów przyrządy gimnastyczne zostały umieszczone w rejonie zakwaterowania tych pododdziałów. W jednym pododdziale przeznaczono specjalną salę na umieszczenie tych przyrządów, w pozostałych umieszczono je w końcu korytarza (korytarz był dość szeroki), gdzie nikomu nie przeszkadzały.

W czasie wolnym od zajęć żołnierze chętnie ćwiczyli na tych przyrządach, co w dużym stopniu przyczyniło się do doskonałego opanowania przez nich techniki ćwiczeń programowych, gdyż przede wszystkim na doskonalenie ćwiczeń programowych wykorzystywane były wolne chwile i przyrządy gimnastyczne.

Mając „pod ręką“ przyrządy gimnastyczne (wprawdzie tylko niektóre) szybciej oswajali się z nimi ci żołnierze, którym z różnych względów sprawiało trudność wykonanie tego czy innego ćwiczenia. Każdy z takich żołnierzy miał przydzielonego do pomocy jednego aktywistę sportowego, przodującego w wyszkoleniu fizycznym. Zadaniem takiego „opiekuna“ było udzielanie pomocy swemu słabszemu koledze i ubezpieczanie go podczas ćwiczeń.

* * *

Poważną rolę w pracy ze słabszymi ma do spełnienia instruktor wychowania fizycznego oddziału.

W jednym z oddziałów instruktor wychowania fizycznego opracowywał specjalne ćwiczenia dla żołnierzy mniej sprawnych fizycznie i ćwiczenia te przekazywał dowódcom pododdziałów do wykorzystania oraz przeprowadzał z nimi specjalne odprawy i instruktaże na temat pracy ze słabszymi.

Instruktor wychowania fizycznego innego oddziału osobiście zajął się grupą najmniej sprawnych fizycznie żołnierzy i sam przeprowadzał z nimi zajęcia dodatkowe. Przy tym do pomocy wykorzystywał on najlepszych podoficerów i szeregowych oddziału.

* * *

Niektórzy dowódcy pododdziałów na doskonalenie ćwiczeń programowych z wyszkolenia fizycznego wykorzystywali czas pobytu pododdziału na strzelnicy podczas godzin przeznaczonych na strzelania. W okresie zimowym przedmiotem doskonalenia bywały przede wszystkim ćwiczenia z zakresu walki wręcz. Zajęcia te organizowane były w drużynach po odbyciu strzelania i przeczyszczeniu broni przez żołnierzy tych drużyn i przeprowadzane według uprzednio ustalonego programu.

Zajęcia tego rodzaju przeprowadzane były ze wszystkimi żołnierzami danej drużyny, lecz program tych zajęć dostosowany był do grupy najsłabszych żołnierzy w tym przedmiocie wyszkolenia.

Materiałowe zaopatrzenie tych zajęć nie sprawiało specjalnych trudności. 1—2 pałki ćwiczebne, 1 manekin, ewentualnie 2 karabiny szermiercze i tyleż masek szermierczych w zupełności wystarczyło. Przy tym zbudowanie elementów toru przeszkód pozwoliło na włączenie do programu tych zajęć techniki pokonywania przeszkód, co przyczyniło się do ich urozmaicenia.

Korzyść tego rodzaju zajęć była podwójna: doskonalenie ćwiczeń i zarazem doskonała rozgrzewka dla żołnierzy, co w okresie zimowym ma również pewne znaczenie.

Mówiąc o doskonaleniu pokonywania toru przeszkód należy wspomnieć, że zagadnienie to w sposób dość prosty jest rozwiązane przez wiele pododdziałów. Bardzo często tor przeszkód znajduje się w pewnej odległości od rejonu zakwaterowania pododdziału — niekiedy nawet dość daleko. Naturalnie fakt ten utrudnia częsty trening w pokonywaniu przeszkód. Otóż, aby umożliwić żołnierzom doskonalenie w opanowaniu techniki pokonywania poszczególnych przeszkód, zbudowano pojedyncze przeszkody w różnych miejscach zakwaterowania pododdziału. Ułatwiło to, oczywiście, doskonalenie pokonywania tych przeszkód przez najmniej zaawansowanych w tym żołnierzy.

* * *

Oddzielne miejsce w pracy ze słabszymi w wyszkoleniu fizycznym zajmuje organizacja ZMP. Trudno wyliczyć formy tej pracy, gdyż właściwie śmiało można powiedzieć, że organizacja ZMP-owska wszędzie

i zawsze powinna być aktywna, a przede wszystkim, gdy idzie o podniesienie poziomu wyszkolenia, zwiększenie gotowości bojowej żołnierza.

Te pododdziały, w których zrozumiano rolę organizacji ZMP-owskiej i potrafiono wskazać jej właściwy kierunek działania, mogą poszczycić się poważnymi osiągnięciami także i w wyszkoleniu fizycznym, a w tym także i na odcinku pracy z najsłabszymi i najmniej sprawnymi fizycznie żołnierzami.

Oczywiście, że organizacja ZMP wtedy spełni swe zadanie, gdy jej członkowie sami będą przodownikami wyszkolenia. Wówczas będą oni mogli pomagać swym kolegom i uczyć ich opanowania trudniejszych ćwiczeń.

* * *

Zdajemy sobie sprawę, że poruszone wyżej formy doskonalenia w zakresie wyszkolenia fizycznego i przykłady rozwiązania zagadnienia pracy ze słabszymi w wyszkoleniu fizycznym, stanowią jedynie drobną cząstkę istniejących możliwości w tym zakresie, i przy tym są o wiele nie pełne, to znaczy są omówione zbyt ogólnikowo.

Niewątpliwie należy się spodziewać, że zarówno instruktorzy wychowania fizycznego jak i dowódcy pododdziałów, którzy osiągają dobre wyniki w wyszkoleniu fizycznym żołnierzy, podzielą się swymi doświadczeniami z tej pracy w możliwie obszernym zakresie zarówno pod względem różnorodności tych form, jak i ich treści.

Ppor. ADAM BAGŁAJEWSKI

WYBÓR I PRZYGOTOWANIE SPRZĘTU NARCIARSKIEGO

Umiejętność dobrania i przygotowania sprzętu narciarskiego jest ważnym czynnikiem — zarówno w nauce jazdy na nartach jak i wykonaniu zadań w warunkach bojowych, nie mówiąc już o zawodach narciarskich, gdzie bez odpowiedniego sprzętu trudno myśleć o zwycięstwie. Dlatego też wybór odpowiedniego sprzętu gra w narciarstwie pierwszorzędną rolę. Przy wyborze nart musimy wiedzieć dokładnie, jakim mają one odpowiadać warunkom oraz czy mają to być narty typu wojskowego czy też typu sportowego. Po określeniu potrzebnego nam typu nart, przystępujemy do szczegółowych oględzin. W pierwszym rzędzie zwracamy uwagę na materiał, z jakiego narty wykonano. Dobre narty cechuje wytrzymałość, dobry poślizg, brak porowatości. Najlepszym drzewem, służącym do wyrobu nart, jest bezsprzecznie hikora, która jednak jako materiał importowy nie może być brana pod uwagę w produkcji masowej. Z drzew krajowych najbardziej zbliżony pod względem swych właściwości do hikory jest jesion. Jest on wprawdzie mniej wytrzymały, posiada mniejszy poślizg i jest bardziej chłonny. jednak jest drzewem dostatecznie zwięzłym i elastycznym. Są to dwa zasadnicze gatunki drzew używane u nas do budowy nart, dlatego też o innych jak na przykład o brzozie lub wszelkiego rodzaju klejonkach nie wspominam.

Ważną rzeczą jest, by narty miały odpowiednio przebiegające słoje. Powinny być one podłużne, czyli przebiegać równolegle wzdłuż narty lub płaskie. Słoje podłużne są wskazane dlatego, że nie ulegają tak szybko deformacji.

Następną czynnością będzie dobranie długości nart, która jak wiemy zależy od wzrostu i wagi żołnierza. Najprostsza zasada określania długości nart mówi, że narta nie powinna sięgać wyżej jak po przegub podniesionej ręki. Zamieszczam poniżej tabelkę, według której dobierane są narty w Armii Radzieckiej.

Długość narty w cm	Waga żołnierza (bez umundurowania)	Wzrost w cm	Uwagi
180	do 60	do 163	W wypadku niezgodności wagi i wzrostu, dobierać narty wg wzrostu uwzględniając szerokość, na przykład: 1. Wzrost 175 cm, waga 70 kg — narty brać według wzrostu, czyli 210 cm, lecz węższe. 2. Wzrost 175 cm, waga 80 kg. — narty brać 210 cm, lecz szcrsze.
190	do 65	do 167	
200	do 70	do 170	
210	do 75	do 175	
220	do 80	do 180	
230	80 i więcej	180 i więcej	

Poniżej podajemy najczęściej spotykane wady nart, obniżające ich użyteczność i wytrzymałość:

1. Dziób narty za mało lub za dużo odgięty.

W pierwszym wypadku narta zarywa się w śnieg uniemożliwiając jazdę; w drugim utrudnia posuwanie się w głębokim śniegu stawiając znaczny opór oraz łatwo ulega złamaniu przy uderzeniach o twarde przedmioty. Wskazana długość dzioba — 25 cm, odległość od ziemi 8 cm.

2. Za małe lub za duże wygięcie nart.

Narty wygięte za mało utrudniają jazdę i zmniejszają jej szybkość, mając tendencję do rozjeżdżania się. Narty wygięte za dużo utrudniają wykonanie ewolucji, gdyż dziób i tył narty zarywają się głęboko w śnieg. Wielkość wygięcia nart jest trudna do określenia: zależy ona od wagi narciarza i elastyczności nart. Narty obciążone wagą narciarza powinny płasko leżeć na śniegu.

3. Narta spaczona — zwichrowana.

Zwichrowanie narty może być:

a) poprzeczne — gdy powierzchnia nasady dzioba nie pokrywa się z piętką narty;

b) podłużne — co stwierdzamy patrząc na krawędź narty.

Narty zwichrowane w bardzo dużym stopniu utrudniają jazdę.

4. Skośnie przebiegające słoje, które zmniejszają poślizg i wytrzymałość narty.

5. Rowek zwichrowany lub zużyty (nawet tylko w poszczególnych miejscach) utrudnia bardzo prowadzenie nart.

W i ą z a n i a. Dla celów wojskowych najlepsze są wiązania paskowe i wiązania typu „Kandahar“, które mogą służyć zarówno do posuwania się po terenie płaskim jak i do zjazdów. Wiązania te są praktyczne i proste w użyciu.

K i j k i. Mogą być wykonane z metalu (najlepsze z aluminium lub stalowe), bambusu, tonkiny, leszczyny. Kijki leszczynowe pod względem wytrzymałości mało ustępują pozostałym, a ze względu na swój niski koszt są najbardziej zalecane. U góry kijek zakończony powinien być pętlą (możliwie szeroką), u dołu grotem. Talerzyk (kółko) powinien być umocowany na części metalowej. Długość kijka — po pachę.

Narty typu sportowego powinny odznaczać się następującymi cechami:

1. Narty zjazdowe muszą koniecznie posiadać krawędzie stalowe, które wybitnie ułatwiają jazdę po twardym i zlodowaciałym śniegu oraz wykonywanie ewolucji przy dużej szybkości. Wiązania używane do nart zjazdowych są typu „Kandahar“ lub „długorzemienne“. Długość kijka — po biodra.
2. Narty biegowe — wąskie i możliwie lekkie, rowek nieco szerszy. Wiązania specjalne, tak zwane „łapki“, umożliwiające wykonanie długiego kroku. Długość kijka — do ramienia. Krawędzie fibrowe.
3. Narty skokowe — ciężkie, szerokie, posiadają trzy rowki. Wygięcie dzioba łagodne. Wiązania typu „Kandahar“. Narty typu skokowego wykonywane są prawie wyłącznie z hikory, lub są to tak zwane klejonki posiadające, na przykład, ślizg z hikory, a wierzch z jesionu lub brzozy.

Aby narty służyły nam dobrze w sezonie, należy je odpowiednio konserwować. Przedłużamy tym samym lata ich użyteczności i pełnej wartości.

Ślizgi nart nowych impregnujemy terem drzewnym, gorącym olejem lub pokostem. Czynność tę powtarzamy kilkakrotnie, aż do całkowitego nasycenia. Również i narty używane, w zależności od potrzeby możemy impregnować oczyszczając uprzednio powierzchnię ślizgową. Po naimpregnowaniu składamy narty ślizgami do siebie, wiążemy paskami wsuwając na wysokość szczęk lub nieco wyżej klocek o wymiarach: długość 10 cm, grubość 6 cm. (Wymiary te nie są standardowe — zależą one od twardości nart). Tak związane narty stawiamy dziobem w dół w suchym, przewiewnym miejscu, z dala od źródeł ciepła. Części nart metalowe i skórzane smarujemy tłuszczem.

Tak zabezpieczone narty będą służyć nam dobrze w sezonie zimowym.

Mjr D. MICHAJŁOW

RASOWA DYSKRYMINACJA MURZYNóW W ARMII AMERYKAŃSKIEJ

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech przysłowiowego „amerykańskiego stylu życia“ jest ogromny ucisk i wyzysk przez kapitał amerykański wielomilionowych mas mniejszości narodowych żyjących w granicach USA.

Reakcjoniści amerykańscy głoszą najdziksze teorie rasistowskie, mające na celu usprawiedliwienie okrutnego ucisku narodowościowego — dyskryminacji rasowej — i rozpalenie w ludności amerykańskiej uczuć szowinizmu, by przygotować ją moralnie do brania udziału w awanturach wojennych.

Około 14 milionów Murzynów, stanowiących prawie 1/10 część ludności USA, jest pozbawionych najelementarniejszych praw ludzkich. Niemaskowana dyskryminacja rasowa Murzynów ma miejsce we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego Stanów Zjednoczonych.

Płaca robotnika-Murzyna jest znacznie niższa od płacy białego robotnika. Powszechnie wiadomo, że około 9 milionów Murzynów, żyjących w południowych stanach, pracuje w warunkach niewiele różniących się od okresu niewolnictwa. Tak na południu, jak i na północy Murzyni praktycznie nie mają dostępu do większości szkół, uniwersytetów; nie mogą korzystać ze szpitali, kin, teatrów i bibliotek, które są przeznaczone „wyłącznie dla białych“.

Faktycznie Murzyni są odsunięci zasadniczo od udziału w wyborach. Wypadki mordów, zwierzęcych gwałtów na Murzynach są codziennym zjawiskiem we współczesnej Ameryce. Sławetny „Sąd Lyncha“ jest zwierzęcą rozprawą wstecznych elementów nad Murzynami, stosowaną coraz częściej przez amerykańskich reakcjonistów, którzy chcą sterroryzować ludność murzyńską, walczącą o swe prawa.

Kierownicze koła USA w latach drugiej wojny światowej nie skąpiły ludności murzyńskiej obietnic „swobód“. Wielu naiwnie wierzyło,

że po zakończeniu wojny ich położenie ulegnie zmianie na lepsze. Jednakże powojenna rzeczywistość naocznie wykazała kłamliwość i demagogię rzeczników Wall-Street. Około miliona zdemobilizowanych żołnierzy-Murzynów spotkało się z jeszcze większym uciskiem niż przed wojną. Odmowa przyjęcia do pracy i zakładów naukowych, poniżenia i obelgi, niewolnicze warunki pracy na plantacjach stanów południowych — oto, co oczekiwało powracających z wojny Murzynów, walczących przeciw faszyzmowi.

Wytrwałe wystąpienia Murzynów-weteranów wojny, w których domagali się oni przyznania im elementarnych praw, spotkały się z zaciekłym oporem reakcjonistów amerykańskich. Sprzedajna prasa burżuazyjna podjęła antymurzyńską kampanię programową domagając się „postawienia Murzynów na swoje miejsce“. Członek Kongresu USA, senator Bilbao opublikował w 1947 roku książkę o treści faszystowskiej pod tytułem „Wybierajcie między izolacją a przekształceniem się w mieszańców“, w której histerycznie nawoływał do walki z „czarnym niebezpieczeństwem“.

Nie ograniczając się do nagonki przez radio i prasę reakcjoniści amerykańscy zorganizowali terrorystyczną wyprawę przeciw Murzynom-weteranom wojny, usiłującym walczyć przeciw uciskowi rasowemu w Stanach Zjednoczonych. Postępowa prasa amerykańska podała, że w okresie od sierpnia 1945 roku do maja 1947 roku zlinczowano w Stanach Zjednoczonych ponad 60 Murzynów-weteranów wojny.

Dążąc do zastraszenia ludności murzyńskiej amerykańscy obskuranci prześcigają się w okrucieństwie i dokonują koszmarnych gwałtów. Pewien Murzyn, były kapral piechoty John S. Johns, został w bestlialski sposób zamordowany w mieście Meendan (stan Louisiana). Faszystowscy bandyci obcięli mu obie kiście rąk i spalili twarz. W mieście Freeport (stan New York) miejscowy policjant brutalnie rozprawił się z Murzynami — byłymi żołnierzami, braćmi Ferguson. Charles Fergusona starszego strzelca zastrzelono, jego zaś brata raniono.

Dziesiątki Murzynów-weteranów wojny zostało zabitych za to, że nie bacząc na przedwyborczy terror „ośmielali się“ brać udział w głosowaniu. W wielu stanach południowych miejscowi wodzireje polityczni cynicznie głosili, że każdy głosujący Murzyn będzie zgładzony i bezkarnie spełniali swoje pogróżki. W miasteczku Reuppert (stan Georgia), Murzyn, były żołnierz, Maycy Snips za wzięcie udziału w głosowaniu we wstępnych wyborach w lipcu 1948 roku został zabity, jego zaś zabójcę sąd amerykański uniewinnił.

Organizatorzy i bezpośredni uczestnicy podobnych gwałtów uchodzą najczęściej bezkarnie. W Stanach Zjednoczonych nie ma nawet prawa, które by zabraniało „lynchu“. Władze sądowe w większości wypadków stają po stronie morderców i awanturników z faszystowskich organizacji.

W lipcu 1949 roku sąd apelacyjny stanu New York uchylił skargę trzech Murzynów-weteranów wojny, którzy zaprotestowali przeciw odmowie Murzynom przez spółkę „Metropolitain Life Insurance Company" prawa zamieszkiwania w domach należących do spółki. Dziesiątki innych spółek i wielu właścicieli domów również kategorycznie odmawia wynajmowania mieszkań Murzynom-weteranom, proponując im osiedlanie się w cuchnących norach murzyńskiego getta.

W prasie amerykańskiej publikowano liczne fakty porachunków chuliganów faszystowskich z Murzynami — byłymi żołnierzami, którzy zaryzykowali osiedlenie się w dzielnicy dla białych. Nawet w samej stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonie, grupa ku-klux-klanowców we wrześniu 1949 roku zburzyła doszczętnie dom Murzyna, weterana wojny Sneed'a który ośmielił się osiedlić w pobliżu Kapitolu (budynku, w którym obraduje Kongres USA).

Reakcyjna organizacja weteranów wojennych, „Legion Amerykański", bierze żywy udział w nagonce na Murzynów — byłych żołnierzy. „Legioniści" czynnie współpracują z ku-klux-klanowskimi bandytami, dokonując częstych aktów terroru. Każdego członka „Legionu" okazującego współczucie ludności murzyńskiej natychmiast usuwa się z tej organizacji.

Ucisk i uszczuplenie praw żołnierzy-Murzynów już od dawna jest cechą charakterystyczną armii amerykańskiej, wychowywanej przez imperialistów USA w duchu rozwydrzonego rasizmu i szowinizmu.

Dowództwo amerykańskie wykorzystywało Murzynów we wszystkich wojnach, poczynając od wojny o niepodległość (1775—1783). W czasie pierwszej wojny światowej około 400 tysięcy Murzynów służyło w oddziałach armii regularnej i gwardii narodowej. Większość wzięła czynny udział w walkach we Francji.

W latach drugiej wojny światowej ilość żołnierzy-Murzynów wzrosła jeszcze bardziej. W grudniu 1942 roku osiągnęła ona 450 tysięcy ludzi, we wrześniu 1943 roku 582 tysiące, w końcu zaś października 1944 roku przekroczyła 700 tysięcy ludzi. Zorganizowano specjalne oddziały i wielkie jednostki murzyńskie, między innymi 92 i 93 dywizje piechoty, złożone całkowicie z Murzynów. Żołnierze-Murzyni walczyli na wszystkich odcinkach działań wojennych. Postępowa prasa amerykańska wielokrotnie pisała o męstwie i bohaterstwie żołnierzy i oficerów-Murzynów.

W latach drugiej wojny światowej Ministerstwo Wojny USA ogłosiło kilka deklaracji wyrażających życzenie udzielenia Murzynom służącym w wojsku równych praw z białymi. Jednakże praktycznie w siłach zbrojnych USA panowała niemaskowana dyskryminacja rasowa. Większość Murzynów była wykorzystywana do wykonywania najcięższych

prac: budowy dróg, donoszenia amunicji, budowy baz zaopatrzenia i lotnisk. Dowództwo kierowało się polityką tworzenia tak zwanych oddziałów „kolorowych“ co jeszcze bardziej umocniło lekceważący stosunek do Murzynów ze strony białych żołnierzy i oficerów. „Kolorowym“ było kategorycznie zakazane spożywanie posiłków razem z białymi, wspólne przebywanie w lokalach publicznych, na przykład w kinie i mieszkanie we wspólnych barakach. Nawet samochody ciężarowe dla Murzynów były oznaczone specjalnymi napisami: „wojska kolorowe“.

Amerykański Czerwony Krzyż wprowadził haniebną praktykę dotyczącą użycia krwi krwiodawców-Murzynów. Początkowo Czerwony Krzyż w ogóle odmawiał przyjęcia krwi od Murzynów, motywując to tym, że żaden z chorych-białych nie zgodzi się, by mu przetaczano krew murzyńską. Później dopuszczano przyjmowanie krwi od Murzynów, jednak pod warunkiem, że probówki będą opatrzone specjalną etykietą z napisem „krew kolorowa“. Na skutek protestów postępowej części personelu lekarskiego kierownictwo Czerwonego Krzyża obłudnie wyjaśniło, że stara się jedynie szanować „stare tradycje amerykańskie“.

Prasa reakcyjna podjęła wściekłą kampanię nawołując do „ochrony białej rasy“ przed „psuciem“ jej krwią murzyńską. Szczególną aktywność przejawił znany obskurant John Ranqueen (jeden z byłych kierowników osławionej „Komisji do badań działalności antyamerykańskiej“), który zapewniał w prasie, że zniesienie tego rozgraniczenia krwi wywołałoby niewątpliwie „oburzenie“, waśnie i rozdźwięki wśród żołnierzy armii amerykańskiej. Praktyka skrupulatnego rozdziału krwi „kolorowych“ i białych jest stosowana do chwili obecnej. Nawet w jednym z centralnych szpitali w Waszyngtonie dyrekcja wydała w 1948 roku rozkaz ustanawiający podział krwi na podstawie przynależności rasowej krwiodawców.

Obelżywy przydomek „Nigger“, mający szerokie zastosowanie w stanach południowych, przyjął się również i w wojsku. Ci nieliczni Murzyni, którzy dostali się do lotnictwa USA, byli wykorzystywani do najcięższej pracy. W marynarce wojennej pełnili oni przeważnie funkcje kucharzy i służących.

Dowództwo wszelkimi sposobami utrudnia Murzynom dostanie się do szeregów korpusu oficerskiego. W latach drugiej wojny światowej procent oficerów-Murzynów nie przewyższał 0,3—0,4 (w stosunku do całości korpusu oficerskiego), podczas gdy procent żołnierzy-Murzynów w armii wynosił 9—10.

Oficerowie i generałowie amerykańscy, podtrzymując tradycje lekceważącego stosunku do Murzynów, niejednokrotnie wydawali rozkazy i instrukcje przeniknięte duchem rasizmu. W jednym, na przykład, z takich rozkazów, poświęconym sprawie stosunku białych do „kolorowych“ żołnierzy, generał amerykański pisał, że „kolorowi żołnierze...

są kłamliwi, nie potrafią wykonywać skomplikowanych poruczeń, ani działać z własnej inicjatywy". Taka złośliwa ocena Murzynów pobudzała niechęć i wrogość do nich. Polityka dyskryminacji wobec Murzynów w armii USA doprowadzała niejednokrotnie do starć między „kolorowymi" a białymi żołnierzami.

Murzyni służąc w armii nie chcieli się pogodzić z dyskryminacją. Nawet w latach drugiej wojny światowej, nie bacząc na cenzurę wojenną, przeniknęło do prasy szereg wzmianek o wystąpieniach „kolorowych" żołnierzy w obronie swoich praw. Z zasady dowództwo amerykańskie stosowało w takich wypadkach surowe środki represyjne. Dziennik „New Republic" (sierpień 1949) podał, że oficerowie-Murzyni jednego z oddziałów lotniczych energicznie zaprotestowali przeciw zakazowi uczęszczania do klubów dla białych. Dowództwo natychmiast zaaresztowało 104 oficerów-Murzynów, a trzech spośród nich przekazało sądom wojennym.

Z publikacji prasy amerykańskiej wynika, że w okresie powojennym przytłaczająca większość Murzynów, znajdujących się w armii pełni służbę w murzyńskich kompaniach transportowych, w pralniach i innych pododdziałach obsługi, wykonując najbrudniejsze i najcięższe prace.

Nawet najbardziej reakcyjny dziennik amerykański „Times" zmuszony był zwrócić uwagę na niemaskowaną dyskryminację Murzynów w marynarce wojennej i piechocie morskiej USA. Według oświadczenia dziennika w 1949 roku spośród 17,5 tysiąca Murzynów służących w marynarce, ponad 10 tysięcy spełniało funkcje obsługujących, a jedynie pięciu Murzynom nadano stopień oficerski. W piechocie morskiej nie było ani jednego oficera-Murzyna.

Dowództwo amerykańskie praktycznie nie dopuszcza Murzynów do szkół oficerskich. Komisje kwalifikacyjne odsiewają nie tylko „kolorowych", ale i tych kandydatów, w których rodzinie lub wśród krewnych znajdują się „kolorowi". Nieliczni Murzyni, którym udało się dostać do szkoły wojskowej, są z zasady wydalani pod błahymi pretekstami przed ukończeniem kursu. W normalnej szkole wojskowej w West Point od 1870 do 1948 roku, to jest w ciągu 78 lat, uczyło się 35 Murzynów, ukończyło zaś szkołę tylko 11. W najstarszej szkole morskiej Stanów Zjednoczonych w Annapolis za cały czas jej istnienia uczyło się 6 Murzynów, lecz tylko jednemu udało się ją ukończyć.

W wojskowych zakładach naukowych otwarcie głosi się zbrodnicze teorie rasistowskie. Według oświadczenia gazety „New York Post", dyrekcja wojskowego kolegium w Natchese (stan Mississippi) oficjalnie podała do wiadomości w 1949 roku, że wszyscy uczniowie kolegium będą wychowywani w duchu „wyższości rasy białej". Na kierownika

kolegium wyznaczono znanego ze swych rasistowskich poglądów generała George Mosley'a.

Biali żołnierze i oficerowie amerykańscy, wychowywani w duchu szowinizmu, odnoszą się wrogo lub z niechęcią do żołnierzy i oficerów-Murzynów. Wypadki gwałtów, bójek, a nawet zabójstw żołnierzy-Murzynów przez żołnierzy białych zdarzają się nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale wszędzie gdzie stacjonują okupacyjne wojska amerykańskie. Gazety niemieckie i austriackie niejednokrotnie pisały o licznych wypadkach starć między żołnierzami białymi i „kolorowymi". Tak, na przykład w lipcu 1949 roku wiedeńska gazeta „Der Abend" podała o pobiciu grupy Murzynów przez białych żołnierzy w Salzburgu. Kilku żołnierzy-Murzynów weszło do jednej z restauracji salzburskich i usiadło przy oddzielnym stoliku, starając się nie wchodzić w styczność z białymi żołnierzami. Nie przeszkodziło to tym ostatnim rzucić się na Murzynów i wywołać poważną bójkę, w której trzech Murzynów odniosło ciężkie obrażenia.

Podobne sceny są wysoce charakterystyczne dla sposobu bycia żołnierzy amerykańskich. Oficerowie amerykańscy zachęcają do podobnych dzikich objawów nienawiści rasowej. Ideologia rasizmu zapuściła głębokie korzenie w korpusie oficerskim armii USA.

W wydanej w 1947 roku w USA książce James'a Cossense „Strażnik honoru", w roli bohatera i jako wzór do naśladowania, autor przedstawił generała lotnictwa, zaciekłego rasistę i zwolennika rasowej dyskryminacji w szeregach sił zbrojnych. Znamienne jest, że książka ta, sądząc z głosów krytyki, spotkała się z uznaniem korpusu oficerskiego.

Dowództwo amerykańskie zdaje sobie sprawę, że wzmagająca się dyskryminacja żołnierzy-Murzynów może spowodować obniżenie ducha moralnego w oddziałach „kolorowych". Władze wojskowe USA niewątpliwie liczą na szerokie wykorzystanie ludności murzyńskiej w charakterze mięsa armatniego dla swoich awantur wojennych. W prasie wojskowej USA ukazało się w ostatnim czasie szereg artykułów, w których podkreśla się myśl o konieczności szerokiego wykorzystania Murzynów w szeregach armii amerykańskiej, w czasie przyszłej wojny. Tak na przykład, w jednym z czołowych periodyków „Infantry Journal" w marcu 1950 roku ukazał się artykuł generała brygady Lanhame'a, w którym autor udowadnia, że Murzyni są najlepszym „materiałem ludzkim" dla nowoczesnej walki.

Kierownictwo sił zbrojnych USA przedsięwzięło w ostatnim czasie szereg kroków mających na celu zapewnienie „ducha bojowego" w oddziałach murzyńskich.

W 1949 roku dowództwo armii amerykańskiej rozwinęło, zakrojoną na szeroką skalę, demagogiczną kampanię, głoszącą nadanie żołnierzom-Murzynom jednakowych praw z białymi. Jeszcze wcześniej, bo

w lipcu 1948 roku, Truman wydał dekret, w którym formalnie głosi się „równość w postępowaniu i możliwościach“ dla wszystkich żołnierzy, niezależnie od ich narodowości. W 1949 roku z analogicznym oświadczeniem wystąpił minister obrony Johnson, który obwieścił „nową politykę“ w stosunku do Murzynów znajdujących się w szeregach armii USA. W ślad za tym ministrowie wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej wystąpili w prasie z szeroko zakrojonymi planami udzielenia Murzynom równouprawnienia we wszystkich rodzajach wojsk.

Prasa amerykańska narobiła dużo hałasu wokół tych wystąpień i planów zapewniając, że obecnie tak żołnierze, jak i oficerowie-Murzyni otrzymają jakoby wszystkie możliwości awansu. Jednakże praktycznie położenie Murzynów w armii bynajmniej nie uległo zmianie. Podobnie jak poprzednio, praktykuje się formowanie „kolorowych“ oddziałów i pododdziałów. Podobnie jak poprzednio, Murzyni wykonują najbrudniejsze prace. Ba, jest nawet gorzej, gdyż jak wynika z interpretacji „nowej polityki“ znajdującej wyraz w wypowiedziach czołowych kierowników armii USA, wszystko pozostanie bez zmiany. „Program nie oznacza — powiedział w październiku 1949 roku ówczesny minister wojsk lądowych Grey — że istniejące oddziały murzyńskie mają być zlikwidowane“. Tak więc segregacja w armii zostaje zachowana.

W tym samym wystąpieniu Grey'a mówiło się, że niektórzy żołnierze-Murzyni „...otrzymają możliwość opanowania takich specjalności, które dotychczas były dla nich niedostępne“. Istotny sens tej części oświadczenia Grey'a bez osłonek wyjaśnił burżuazyjny dziennik amerykański „New York Times“. W numerze z 3 października 1949 roku dziennik ten pisał, że „nowy plan“ spowoduje w praktyce to, że jeśli nawet niektórzy żołnierze-Murzyni opanują jakąkolwiek specjalność wojskową, nie przeszkodzi to wcieleniu ich z powrotem do oddziałów murzyńskich.

Głosząc kłamliwą propagandę o równości w armii USA dowództwo równocześnie wzmagało szkolenie ideologiczne żołnierzy-Murzynów. I tak, według czasopisma wojskowego „Stars and Stripes“ w Niemczech Zachodnich w grudniu 1949 roku otwarto 12 specjalnych szkół, w których żołnierze-Murzyni są po dwie godziny dziennie szkoleni przez specjalnych instruktorów w duchu antyradzieckim.

Celem tego rodzaju zabiegów jest przygotowanie gruntu dla szerokiego wykorzystania żołnierzy-Murzynów w krwawych awanturach imperialistów amerykańskich.

Mimo całej przebiegłości amerykańskiej propagandy antynarodowa istota imperialistycznej polityki USA staje się coraz bardziej widoczna dla szerokich warstw ludności murzyńskiej.

Znany bojownik o pokój Paul Robeson w czerwcu 1949 roku na wiecu w Haarlem (murzyńska dzielnica w New Yorku) oświadczył: „Nie chcemy więcej umierać daremnie na obcych polach walki, zwłaszcza w interesie Wall-Street i chciwych zysku zwolenników faszyzmu naszej własnej ojczyzny... Nie będziemy pomagać w ciemiężeniu naszych braci i sióstr, a koniec końców i samych siebie. Raczej będziemy pomagać w walce o pokój, w walce o wolność i wyzwolenie Murzynów i innych walczących narodów, o ugruntowanie pokoju, w którym moglibyśmy żyć wszyscy korzystając z pełni wolności i w poczuciu godności ludzkiej".

Nie ulega wątpliwości, że ten sąd podzielają całkowicie postępowe warstwy ludności murzyńskiej, biorąc coraz aktywniejszy udział w ruchu zwolenników pokoju.

Ppłk N. KONSTANTINOW

WALKA OBRONNA PODODDZIAŁÓW PIECHOTY ARMII ANGIELSKIEJ

W regulaminach i instrukcjach angielskich obronę traktuje się jako jeden z głównych rodzajów walki. Według poglądów angielskich celem obrony jest utrzymanie uchwyconego terenu, zatrzymanie i osłabienie nacierającego nieprzyjaciela, by następnie zniszczyć go ogniem i przeciwuderzeniami.

Podkreśla się, że obrona powinna być aktywna, uporczywa, przeciwpancerna, głęboka i zapewniać trwałość, nawet jeśli nieprzyjaciel włamie się w ugrupowanie bojowe pododdziałów. W związku z powyższym należy przypomnieć, że w czasie drugiej wojny światowej obrona angielska była bardzo krucha. Tak było na wiosnę 1940 roku w Europie Zachodniej, w jesieni 1942 roku w Afryce Północnej, w 1942 roku w Burmie i wreszcie w grudniu 1944 i styczniu 1945 roku w Ardenach.

Anglicy dużo pisali i piszą o swoich „sukcesach" w obronie przeciw wojskom hitlerowskim pod El-Alamein (Afryka Północna) pod koniec 1942 roku. Przemilczeli i przemilczają jednak istotne przyczyny zatrzymania natarcia wojsk niemiecko-faszystowskich pod El-Alamein. Jak powszechnie wiadomo, natarcie to zatrzymano dlatego, że hitlerowcy byli zmuszeni do przerzucenia większości sił z Afryki Północnej na front wschodni, przeciw Armii Radzieckiej, gromiącej faszystów pod Stalingradem.

W niniejszym artykule rozpatrzymy organizację i prowadzenie obrony przez angielskie pododdziały piechoty (drużyna do kompanii) opierając się na regulaminach, instrukcjach i artykułach wojskowej prasy periodycznej Wielkiej Brytanii, ogłoszonych w okresie drugiej wojny światowej.

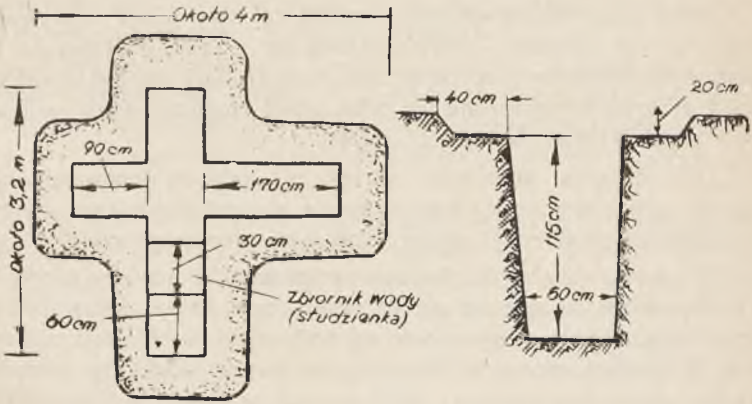
D r u ż y n a p i e c h o t y składa się z 10 ludzi i jest najmniejszą organizacyjną jednostką wojskową. W skład drużyny wchodzi drużynowy, jego zastępca, celowniczy, amunicyjny i 6 strzelców.

Drużynowy jest uzbrojony w pistolet maszynowy „Sten“ lub „Thompson“, celowniczy w rkm „Bren“, pozostali strzelcy w karabiny. Tak więc uzbrojenie drużyny składa się z: pistoletów maszynowych — 1, rkm — 1, karabinów — 8.

W natarciu drużyna dzieli się zwykle na dwie grupy: strzelecką i rkm. W skład grupy strzeleckiej wchodzą wszyscy strzelcy z drużynowym na czele. W skład grupy rkm wchodzi zastępca drużynowego i obsługa rkm. W obronie podziału drużyny na grupy nie stosuje się. Drużyna w obronie działa w składzie plutonu i utrzymuje stanowisko ogniowe ze wskazanym pasem ostrzału.

Przy przejściu do obrony drużynowy w pierwszym rzędzie organizuje obserwację naziemną i przeciwlotniczą, a następnie zapoznaje drużynę z wyznaczonym zadaniem.

Urządzenie stanowiska ogniowego rozpoczyna się od kopania dołów strzeleckich. Drużyna kopie zwykle trzy — cztery zespołowe doły strzeleckie (stanowiska) dla 2—3 strzelców każdy. Z kolei doły te łączy się między sobą rowami łączącymi. Miejsca dołów strzeleckich wskazuje drużynowy; rozmieszcza się je tak, by strzelcy mogli prowadzić ogień we wskazanym drużynie pasie ostrzału, w razie zaś konieczności mogli zorganizować obronę okrężną.

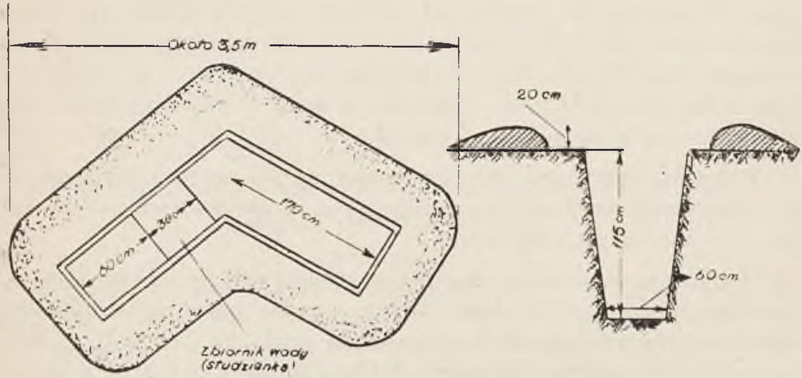


Rys. 1. Dół strzelecki (stanowisko) dla trzech żołnierzy w postaci krzyża

W instrukcjach saperskich mówi się o dwóch typach dołów strzeleckich: w kształcie krzyża i kąta (rys. 1 i 2).

Odległość między dołami strzeleckimi waha się w granicach 10—12 m, z czego wynika, że stanowisko ogniowe drużyny wynosi 40—50 m.

W miarę rozbudowy obrony drużyna przygotowuje dla siebie schron, oczyszcza w razie potrzeby pole ostrzału i łączy swoje stanowiska rowami łączącymi ze stanowiskami sąsiednich drużyn, przygotowuje stanowisko zapasowe itp.



Rys. 2. Dół strzelecki (stanowisko) dla trzech żołnierzy w postaci kąta

Przed stanowiskiem drużyny, według ogólnego planu umocnień, zakłada się pole minowe i buduje przeszkody z drutu kolczastego. Podstawą ognia drużyny jest ogień rkm, uzupełniony ogniem karabinów. Ogień drużyna przygotowuje nie tylko przed frontem swoich stanowisk, ale i przed frontem sąsiednich drużyn.

Jeśli drużyna organizuje obronę w głębi plutonowego rejonu obrony, największą uwagę zwraca się na przygotowanie ogni bocznych oraz ogni przez przerwy między drużynami pierwszego rzutu.

W okresie nieprzyjacielskiego przygotowania artyleryjskiego drużyna chowa się do schronu oprócz obserwatora, który obserwuje i melduje drużynowemu o wszystkich spostrzeżonych działaniach nieprzyjaciela. Z chwilą rozpoczęcia szturmu przez nieprzyjaciela drużyna szybko zajmuje stanowiska ogniowe i otwiera ogień w chwili, gdy jego piechota znajduje się nie dalej niż 200 m od stanowiska drużyny.

Przy natarciu nieprzyjaciela z czołgami, drużyna broniąca się na przednim skraju, winna ogniem odciąć piechotę posuwającą się za czołgami i zniszczyć ją. Walkę z czołgami prowadzi artyleria przeciwpancerna i grupy niszczycieli czołgów organizowane w plutonie.

Drużynie nie wolno opuścić zajmowanych stanowisk bez rozkazu dowódcy plutonu.

P l u t o n s t r z e l e c k i składa się z grupy dowodzenia, obsługi moździerza i trzech drużyn strzeleckich. W skład grupy dowodzenia wchodzi pomocnik dowódcy plutonu, goniec i ordynans dowódcy plutonu. Obsługa moździerza składa się z 3 ludzi i jest uzbrojona w 51 mm moździerz.

Ogólny stan plutonu — 37 ludzi, w tym oficerów — 1, podoficerów — 8, strzelców — 28. Uzbrojenie plutonu: rkm — 3; 51 mm moździerzy — 1; pistoletów maszynowych — 4; karabinów — 29.

Pluton w obronie działa zwykle w ramach kompanii i obsadza część kompanijnego rejonu obrony. Jedynie w niektórych wypadkach, na przykład będąc wysyłany jako czata bojowa, pluton działa samodzielnie.

Pluton w obronie otrzymuje rejon, który przygotowuje do obrony okrężnej i do obrony przeciwpancernej.

Rejon obrony plutonu obejmuje stanowiska ogniowe drużyn strzeleckich i stanowisko 51 mm moździerza. Najczęściej stosowane jest ugrupowanie, w którym dwie drużyny znajdują się w pierwszej linii, jedna zaś w głębi rejonu obrony plutonu.

Drużyna rozmieszczona w głębi stanowi odwód dowódcy plutonu. Zadaniem odwodu jest walka z małymi grupami nieprzyjaciela, które włamały się w ugrupowania obronne plutonu.

Szerokość i głębokość plutonowego rejonu obrony, sądząc na podstawie praktyki drugiej wojny światowej i powojennych wypowiedzi w prasie periodycznej, wynosi 250—300 m.

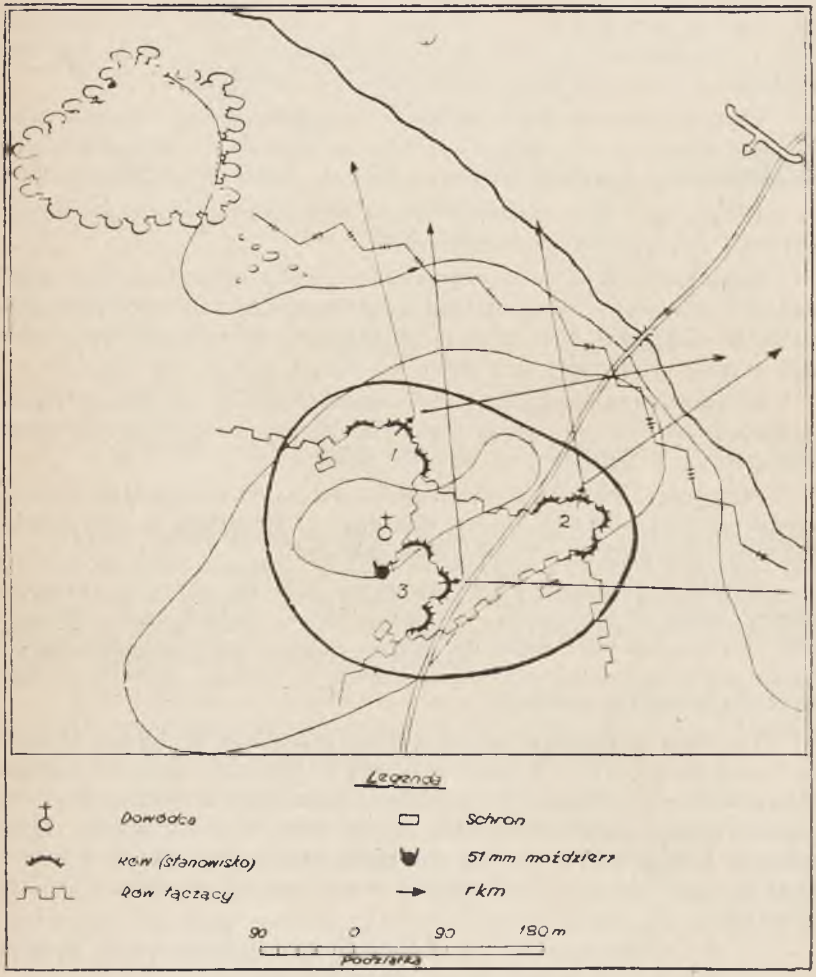
Dowódca plutonu, po otrzymaniu zadania do obrony, organizuje system ognia w ten sposób, by ogniem broni piechoty móc ostrzelać 200-metrowy pas przed przednim skrajem. Oprócz tego przygotowuje się ogień przed sąsiednimi plutonami. Poleca się szeroko stosować system ogni bocznych i krzyżowych.

Do walki z czołgami nieprzyjaciela organizuje się grupę niszczycieli czołgów liczącą 2—3 ludzi, ze składu drużyny broniącej się w głębi. Grupa walczy posługując się granatami przeciwpancernymi i środkami zapalającymi, rozmieszcza się ona na prawdopodobnym kierunku ruchu czołgów nieprzyjaciela. Innymi środkami zwalczania czołgów dowódca plutonu nie dysponuje. Na saperskie urządzenie rejonu obrony plutonu składają się:

— stanowiska ogniowe dla drużyn, połączone między sobą rowami łączącymi z oczyszczonym polem ostrzału;
— przeszkody z drutu kolczastego i pola minowe, wykonywane przez strzelców plutonu, pod kierownictwem saperów;
— schrony dla ludzi, stanowiska zapasowe i pozorne.

Po obsadzeniu rejonu obrony dowódca plutonu organizuje bezpośrednie ubezpieczenie w składzie obsługi rkm i 2—3 strzelców z dru-

żyny rozmieszczonej w głębi. Dowódcą ubezpieczenia bezpośredniego jest pomocnik dowódcy plutonu. Odległość ubezpieczenia od przedniego skraju obrony zależy od terenu, siły i działania nieprzyjaciela i zwykle



Rys. 3. Pluton w obronie

nie przekracza 400 m. Po nawiązaniu styczności z nieprzyjacielem bezpośrednie ubezpieczenie wycofuje się.

W warunkach bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem pluton na noc ubezpiecza się od czoła czujką w składzie dwóch ludzi, wystawioną w odległości do 100 m od przedniego skraju.

W okresie przygotowania artyleryjskiego cały skład osobowy plutonu, z wyjątkiem obserwatorów wyznaczonych w drużynach, chowa się do schronów (kryje się); z chwilą rozpoczęcia szturmu przez nieprzyjaciela szybko zajmuje swoje stanowiska i otwiera ogień w chwili gdy nieprzyjaciel znajduje się od przedniego skraju nie dalej niż 200 m. Pluton nie powinien dopuścić do włamania się nieprzyjaciela w swoje ugrupowanie. Jeśli drobne grupy nieprzyjaciela włamią się w rejon obrony plutonu, winny być zniszczone ogniem piechoty i przeciwuderzeniem odwodu plutonu. W wypadku jeśli siły włamującego się nieprzyjaciela przewyższają siły odwodu, przeciwuderzenie organizuje dowódca kompanii, który wykorzystuje do tego celu również odwód plutonu.

Jeśli piechota nieprzyjaciela naciera razem z czołgami, głównym zadaniem plutonu przy odpieraniu szturmu jest zniszczenie piechoty nacierającej za czołgami.

Dowódca plutonu dowodzi posługując się grupą dowodzenia, która rozmieszczona jest na jego punkcie obserwacyjnym. Łączność z drużynowymi utrzymuje się za pomocą sygnałów i gońców, z dowódcą kompanii — gońcami i telefonicznie. Dla obserwacji nieprzyjaciela na ziemi i w powietrzu organizuje się „posterunek obserwacyjny", rozmieszczony w pobliżu PO dowódcy plutonu.

K o m p a n i a s t r z e l e c k a składa się z pocztu dowódcy i trzech plutonów strzeleckich. Ogólny stan kompanii wynosi 127 ludzi, w tym 5 oficerów. Uzbrojenie kompanii: pistoletów maszynowych — 13; rkm — 10; 51 mm moździerzy — 4; rusznic ppanc PIAT — 3; karabinów — 94.

Kompania strzelecka w obronie może działać samodzielnie lub w składzie batalionu.

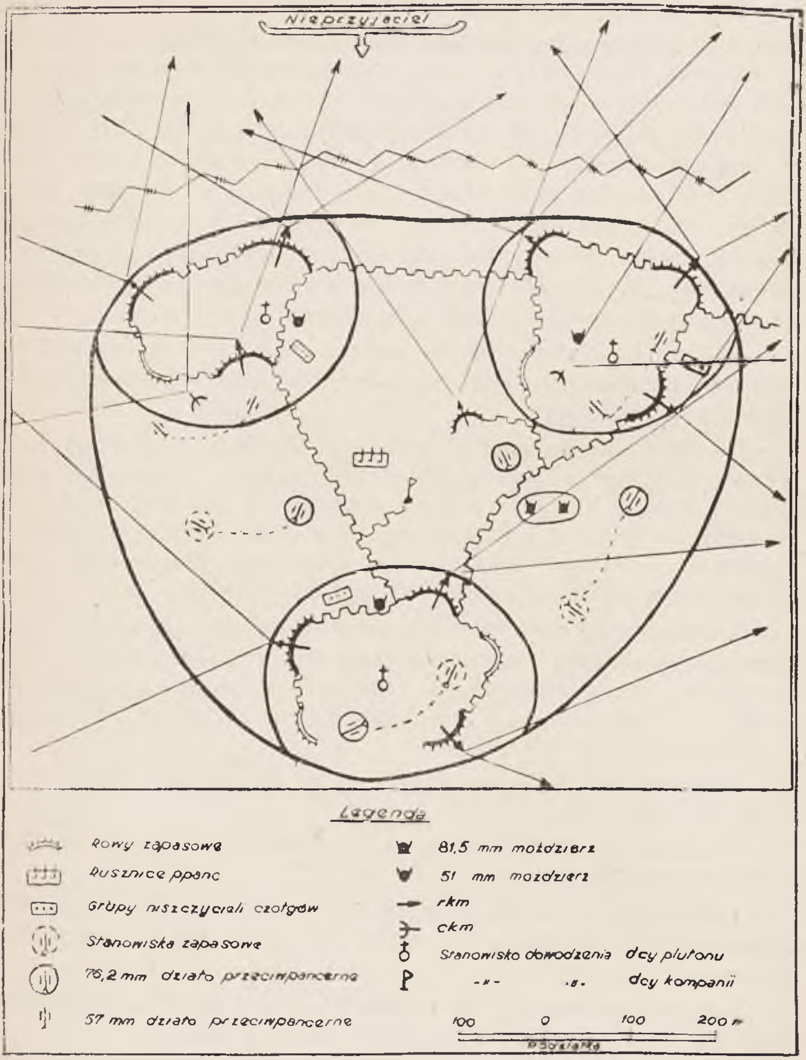
Kompania w składzie batalionu obsadza rejon obrony szerokości i głębokości 700—800 m.

Kompanijny rejon obrony składa się z plutonowych rejonów obrony oraz stanowisk ogniowych przydzielonych moździerzy i dział przeciwpancernych (rys. 4).

Instrukcje wymagają, by kompanijny rejon obrony był przygotowany do obrony okrężnej i do obrony przeciwpancernej.

Z doświadczeń drugiej wojny światowej wynika, że kompania w obronie może być wzmocniona drużyną 81,5 mm moździerzy (2 moździerze), drużyną 57 mm dział przeciwpancernych 6-funtowych (2 działa), plutonem 76,2 mm dział przeciwpancernych 17-funtowych (4 działa) z pułku przeciwpancernego dywizji i drużyną ckm (2 ckm).

Kompania w obronie grupuje się zwykle w dwu rzutach: dwa plutony w pierwszym i jeden w drugim rzucie. Pluton znajdujący się



Rys. 4. Kompania w obronie

w drugim rzucie stanowi równocześnie odwód dowódcy kompanii, przeznaczony w zasadzie do wykonywania przeciwuderzeń.

System ognia należy tak organizować, by największą jego gęstość stworzyć przed przednim skrajem. Szkieletem systemu ogni jest ogień ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych. Spośród 10 rkm kompanii większość (co najmniej 7) rozmieszcza się w czołowych plutonach. Ręczne karabiny maszynowe rozmieszczone w plutonach pierwszego rzutu wykorzystuje się do strzelania ogniem bocznym i utrzymania łączności ogniowej między plutonami. Dużo uwagi przywiązuje się do osłony skrzydeł oraz przerw między plutonami i kompaniami.

Ciężkie karabiny maszynowe, które mogą być przydzielone kompanii, wykorzystuje się do utrzymania łączności ogniowej między kompaniami i zorganizowania ogni bocznych. Przydzielone kompanii 81,5 mm moździerze rozmieszcza się w głębi kompanijnego rejonu obrony; prowadzą one ogień do rejonów przypuszczalnego ugrupowania się nieprzyjaciela.

Działa przeciwpancerne przydzielone kompanii są kośćcem jej obrony przeciwpancernej. Dowódca kompanii rozmieszcza te środki stosownie do ogólnego planu obrony przeciwpancernej. Każdemu działu wskazuje się wycinek pola ostrzału oraz główne i zapasowe stanowiska ogniowe.

Działa przeciwpancerne rozmieszcza się pojedynczo tak, by osłonić najbardziej zagrożone kierunki i stworzyć obronę okrężną. Rusznice przeciwpancerne PIAT rozmieszcza się w rejonie punktu obserwacyjnego dowódcy kompanii celem jego osłony.

Jeśli obronę organizuje się na krótki okres czasu (do dwóch dni), można ograniczyć się tylko do wykopania dołów strzeleckich, nie połączonych rowami łączącymi. Przy organizacji dłuższej obrony ustala się następującą kolejność wykonania prac saperskich:

W pierwszej kolejności kopie się doły strzeleckie, stanowiska ogniowe dla ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych i urządza się stanowiska ogniowe dla dział przeciwpancernych. Wszystkie powyższe prace wykonuje skład osobowy kompanii.

Do prac drugiej kolejności należy: zakładanie pól minowych, zbudowanie przeszkód z drutu kolczastego, wykopanie szczelin i zapasowych stanowisk ogniowych dla ckm, moździerzy i dział przeciwpancernych oraz wykonania schronów. Zakładanie pól minowych i budowa przeszkód z drutu kolczastego należy do obowiązków pododdziałów piechoty.

W myśl angielskich regulaminów, wydanych w okresie drugiej wojny światowej, obronę organizowano systemem punktów oporu. Jednak

w okresie powojennym, na ćwiczeniach przeprowadzanych w armii angielskiej, w kompanijnych rejonach obrony kopie się rowy ciągłe.

Po nawiązaniu styczności z nieprzyjacielem wzmacnia się obserwację jego działalności. W okresie przygotowania artyleryjskiego piechota, z wyjątkiem obserwatorów, znajduje się w ukryciach, w gotowości do natychmiastowego zajęcia swoich stanowisk. Wszystkie środki ogniowe znajdują się w gotowości bojowej.

Z chwilą wyruszenia nieprzyjaciela do szturmu piechota otwiera ogień, starając się nie dopuścić do włamania nieprzyjaciela w rejon obrony kompanii. Jeśli nieprzyjaciel naciera z czołgami, ogień piechoty winien być skierowany na siły żywe, posuwające się za czołgami. Zadanie niszczenia czołgów przejmuje na siebie artyleria, rusznice przeciwpancerne PIAT i grupy niszczycieli czołgów.

Jeśli nacierającemu nieprzyjacielowi udało się włamać w rejon kompanii, obrońca winien zniszczyć włamujące się drobne grupy ogniem i przeciwuderzeniem. Przeciwuderzenia dokonuje pluton rozmieszczony w głębi rejonu obrony.

W wypadku gdy siły nieprzyjaciela przewyższają siły odwodu kompanii, przeciwuderzenie organizuje dowódca batalionu swoim odwodem powołując do współudziału odwód kompanii.

Dowódca kompanii dowodzi ze swego stanowiska dowodzenia, przygotowanego w zasadzie w środku rejonu obrony.

Łączność dowódcy kompanii z dowódcami plutonów zapewnia się telefonicznie i gońcami; z dowódcą batalionu — telefonicznie, przez radio i gońcami.

Kompania w obronie może działać samodzielnie będąc wysłana jako czata bojowa, osłaniając skrzydło oraz w obronie w specjalnych warunkach terenowych, na przykład w dżunglach, górach i pustyniach. W takich działaniach w zależności od wyznaczonego zadania, przydziela się kompanii więcej środków wzmocnienia, niż wówczas gdy broni się ona w składzie batalionu.

STRESZCZENIE ARTYKUŁÓW Z CZASOPISMA „WOJENNYJ WIESTNIK"NR 17—19/50

WOJENNYJ WIESTNIK NR 17/50

Gw. ppłk I. KOZŁOW

ZA SPRAWĘ OBRONY OJCZYZNY WYCHOWANIE ŻOŁNIERZY W DUCHU ODPOWIEDZIALNOŚCI

Jedną z cech społeczeństwa socjalistycznego jest aktywny współudział każdego z jego członków w budowie nowego życia. Partia Lenina-Stalina wyrabia w ludziach radzieckich poczucie współgospodarzy ojczyzny, troskę i osobistą współodpowiedzialność za losy swego państwa socjalistycznego. Armia Radziecka jest odzwierciedleniem cech radzieckiego ustroju społecznego i państwowego.

Ideową podstawą całej pracy polityczno-wychowawczej Armii Radzieckiej jest przodująca i jedynie naukowa teoria marksistowsko-leninowska. Bez propagowania tej teorii, bez codziennego komunistycznego wychowania szeregowców, podoficerów, oficerów i generałów nie można wychowywać żołnierzy w duchu osobistej odpowiedzialności za sprawę obrony Ojczyzny socjalistycznej.

Omawiając formy i metody pracy nad wyrobieniem tej odpowiedzialności, wymienia autor między innymi następujące:

a) pogadanki na temat przysięgi wojskowej, która najdokładniej mówi o służbowych obowiązkach żołnierzy; odpowiednio przygotowana tablica przypomina żołnierzom oddziału o wymaganiach przysięgi,

b) studiowanie i omawianie regulaminów, bez których znajomości i stosowania nie można wzorowo wykonać swego żołnierskiego obowiązku,

c) spotkania z przodownikami wyszkolenia, organizowane w oddziałach, masówki żołnierskie, gazetki ścienne, agitacja poglądowa; korespondencja z robotnikami i kołchoźnikami oraz pogadanki żołnierzy po ich powrocie z urlopu itp. — wszystko to odpowiednio zorganizowane przyczynia się do wyrobienia w żołnierzach poczucia osobistej odpowiedzialności za obronę kraju.

Płk P. SINIEOKIJ

SZKOLENIE DOWÓDCZE PODOFICERÓW

Na zajęciach dowódczych dla podoficerów dowódca kompanii doskonali podoficerów w roli drużynowych w zakresie dowodzenia i kierowania ogniem oraz doskonali ich w musztrze, wychowaniu fizycznym i wyszkoleniu specjalnym.

Zajęć powyższych nie należy w żadnym wypadku mieszać z zajęciami instruktorsko-metodycznymi, które przeprowadza się zgodnie z planem zajęć dla szeregowców. Metodą zajęć instruktorsko-metodycznych jest praktyczny pokaz jak należy zorganizować i przeprowadzić lekcję z szeregowcami i sprawdzenie przygotowania podoficerów do zajęć. Tymczasem w szkoleniu podoficerów jako dowódców podstawą szkolenia jest ćwiczenie grupowe w terenie, praktyczne czynności podoficerów na strzelnicy, na placu ćwiczeń itp. pod kierownictwem dowódcy kompanii. Celem zajęcia jest nie instruktaż, lecz podniesienie poziomu wyszkolenia podoficera.

Przeprowadzenie zajęcia odbywa się następująco: dowódca kompanii ustawia szkolonych odpowiednio do danego ćwiczenia, osobiście pokazuje i wyjaśnia technikę wykonania danej czynności na tempa i bez temp oraz nakazuje szkolonym przerobić to na tempa, lub bez temp, doskonaląc w ten sposób podoficerów w prawidłowym wykonywaniu. Na zakończenie zajęcia przeprowadza krótkie omówienie wskazując im na braki każdego podoficera. Jest celowe dawać podoficerom zadania do wykonania na następne zajęcie.

Dowódca kompanii winien osobiście kontrolować samodzielne doskonalenie się podoficerów powołując do tej pracy również innych oficerów kompanii. Kontrolę należy łączyć z konsultacją.

Poza tym, na tle ćwiczenia „Drużyna w natarciu", autor omawia istotne różnice między przeprowadzaniem zajęcia instruktorsko-metodycznego a dowódczego.

Inż. ppłk W. KUCENKO

PRZEWÓZ WOJSK KOLEJĄ

Nauka przewozu wojska koleją winna być objęta programami szkolenia jednostek. Dla celów szkoleniowych należy wykorzystywać wszelkie przewozy wojsk, a zwłaszcza te, które są związane z wyjazdem do obozów letnich i z powrotem. Należy je przeprowadzać w warunkach zbliżonych do bojowych i winny być one sprawdzianem zgrania pracy wojsk i służby kolejowej.

Istotną treść artykułu wypełnia wyczerpujące omówienie następujących zagadnień:

— przygotowanie oddziału do przewozu;

— załadowanie oddziału do pociągu;

— wykonanie przewozu rzutu;

— wyładowanie rzutu;

— marsz do rejonu koncentracji.

W treści artykułu zamieszczono wzory tabel: „Zapotrzebowanie oddziału wojskowego na przewóz koleją“, „Wykres marszu rzutów na stację załadowczą“, „Plan załadowania oddziału“ i „Wykres załadowania rzutu“.

Ppłk W. KARPOWICZ

IDEOLOGICZNE PRZYGOTOWANIE ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH

Istotną treść ideologicznego wychowania żołnierzy i młodzieży w wieku poborowym w USA wypełniają idee faszystowskie i propagowanie militaryzmu.

Obowiązkowym przedmiotem w szkoleniu ideologicznym jest geopolityka. Ta pseudonauka przytacza dane geograficzne przekręcone i wytwarzające pozór słuszności roszczeń kapitalizmu amerykańskiego. Dążenia imperialistów amerykańskich mają być „koniecznością geograficzną“.

W marcu 1949 roku zorganizowano „Urząd Informacji Ogólnej“, do którego obowiązków należy kontrola informacji wychodzących od organów wojskowych oraz kontrola prasy publicznej i radia. Z drugiej strony sam urząd bierze również czynny udział w ogłupianiu społeczeństwa.

Ośrodkiem ideologicznego przygotowania dla wszystkich rodzajów wojsk armii amerykańskiej jest „Rada do spraw personalnych“, której organem wykonawczym w wojsku jest „Urząd Informacji i Oświaty“, ze swoimi oddziałami w okręgach i wojskach okupacyjnych. W pododdziałach od batalionu wzwyż jest etatowy oficer „informacji i oświaty“.

Specjalnym problemem dla militarystów amerykańskich są żołnierze-Murzyni. Jesienią 1949 roku minister obrony Johnson w specjalnym zarządzeniu obiecał Murzynom możliwości awansu, wstąpienia do szkół wojskowych itp. Praktycznie jednak położenie ich nie uległo zmianie, jeśli nie brać pod uwagę intensywnego wychowania ich w duchu antyradzieckim i imperialistycznym.

„Urząd Informacji i Oświaty“ wykorzystuje dla swej akcji prasę i radio, wszelkiego rodzaju kursy polityczne, organizowane przez

„Instytut Sił Zbrojnych" i „Szkoły Informacji i Oświaty". W 1949 roku w Budingen (Niemcy Zachodnie) kurs taki tytułem próby ukończyło 15 oficerów francuskich i 20 angielskich. Również i kapelani wojskowi są wciągnięci do tej pracy; aktywność ich szczególnie wzrosła po wydaniu przez Watykan edyktu antykomunistycznego.

Wreszcie „Urząd służb specjalnych" czuwa nad wychowywaniem żołnierzy w chwilach wolnych od zajęć. Prowadzi on również biblioteki, kluby, bary, nocne szynki żołnierskie itp. Organizując rozgrywki wpaja on „idee" narzucone przez oficerów informacyjno-światowych. Kontakt żołnierza ze społeczeństwem jest sprowadzony do minimum.

WOJENNYJ WIESTNIK NR 18/50

Płk K. D. BALENKO

PRACA SAMOKSZTAŁCENIOWA OFICERA

Bez względu na stopień przygotowania i ukończenie szkoły żaden oficer nie może obejść się bez systematycznego doszkalania się. Należy pamiętać, że praca nad sobą winna być ściśle związana z wykonywaniem obowiązków służbowych.

Rodzaje pracy samokształceniowej oficera—to przygotowanie się do zajęć z pododdziałem, wykonywanie indywidualnych zadań społecznych, opracowywanie artykułów i referatów na tematy polityczne i wojskowe, zajmowanie się pracą racjonalizatorską i wynalazczą, podnoszenie poziomu swej wiedzy ogólnej, nauka języków obcych itp. Dla podniesienia stopnia kultury oficera duże znaczenie ma zwiedzanie muzeów i wystaw, uczęszczanie na przedstawienia teatralne, filmy itp.

Przełożeni winni pomagać oficerowi w pracy nad sobą, określać treść i sposób pracy, dawać wskazówki stosownie do zadań stojących przed oddziałem. Dotyczy to zwłaszcza młodych, niedoświadczonych oficerów.

Duże znaczenie w pracy samokształceniowej oficerów mają konsultacje grupowe i indywidualne. Konsultacje grupowe należy przeprowadzać wówczas, jeśli duża część oficerów niedostatecznie opanowała dane zagadnienie; czas trwania konsultacji wynosi od 30 minut do 1½ godziny.

Dowódca winien stworzyć odpowiednie warunki do samodzielnej pracy oficerów przewidujących w tygodniu przynajmniej dwa wolne wieczory dla każdego z nich. Oficerowie mogą pracować zespołowo lub pojedynczo, w obrębie koszar lub we własnych mieszkaniach.

Kontrola winna być skierowana przede wszystkim na planowość pracy. Plan należy układać z uwzględnieniem planów szkolenia bojo-

wego pododdziału, szkolenia kadry oraz warunków czasu i możliwości danego oddziału. Plan winien zawierać określone tematy i terminy ich wykonywania. Zwykle układa się go na miesiąc, lecz mogą być w nim zawarte tematy obliczone na dłuższy okres.

Płk S. KRASNOWIDOW

O SZTUCE PODAWANIA KOMEND

Autor wypowiada szereg cennych uwag na temat „sztuki komendy" i wyrobienia tej sztuki w uczniach szkół wojskowych i młodych oficerów. Mimo że autor przytacza szereg przykładów wydawania komend w języku rosyjskim, to jednak wiele uwag ogólnych z korzyścią przeczyta czytelnik polski. Na przykład autor mówi: „Jedną z metod kształcenia się w sztuce podawania komend może być chóralne wydawanie komendy przez szkolonych, a następnie pojedynczo, pod nadzorem instruktora. Instruktor pokazuje praktycznie czas trwania pauz w komendzie, czas wdechu, moment wypowiedzenia hasła komendy, a następnie sam podaje wzorową komendę".

Dla wyrobienia głosu stosuje się oddalenie ucznia podającego komendę od pododdziału i zmuszenie go tym do wydawania komendy pełnym głosem.

Umiejętność podawania hasła komendy pod wskazaną regulaminem nogę wyrabia się najlepiej przez wydawanie komendy sobie samemu.

Pauza między zapowiedzią a hasłem komendy dla drużyny winna wynosić 1—1,5 sekundy, dla plutonu 2—2,5 sekundy.

Mjr W. CZULICKIJ

SZKOLENIE STRZELCÓW WYBOROWYCH

Po krótkim wstępie autor przedstawia konkretny i szczegółowy przykład przeprowadzenia z podoficerami zajęcia instruktorsko-metodycznego na temat: „Prowadzenie ognia z karabina strzelca wyborowego do celu ruchomego". Na powyższy temat należałoby przeprowadzić ze strzelcami wyborowymi cztery zajęcia:

1. Określenie wyprzedzenia celu poruszającego się prostopadle do płaszczyzny strzału. Przesunięcie punktu celowania.
2. Określenie wyprzedzenia celu poruszającego się skośnie do płaszczyzny strzału. Przesunięcie punktu celowania.

3. Prowadzenie ognia z karabina strzelca wyborowego sposobem wyczekiwania celu.
4. Prowadzenie ognia z karabina wyborowego metodą wyczekiwania celu.

Na wszystkie powyższe tematy kierownik ćwiczenia powinien przeprowadzić po jednym zajęciu instruktorsko-metodycznym.

Artykuł jest ilustrowany 3 rysunkami i wieloma pouczającymi przykładami i wyjaśnieniami.

WOJENNYJ WIESTNIK NR 19/50

ARTYKUŁ REDAKCYJNY

ŚCIŚLE PRZESTRZEGAĆ PRZEPISY REGULAMINÓW

Artykuł omawia wyczerpująco drogi i sposoby wpływania na podwładnych, by dokładnie poznali regulaminy i praktycznie stosowali je w życiu, z drugiej zaś strony omawia się obowiązki dowódców dotyczące poruszonego zagadnienia.

Oto niektóre, bardziej interesujące, myśli artykułu:

Należy stale pamiętać, że jeśli pozwolimy sobie na nieznaczne nawet, jakby się początkowo zdawało, odstępstwo od wymagań regulaminów, stwarzamy tym samym precedens do ich dalszych naruszeń, co w konsekwencji może doprowadzić do bardzo złych następstw.

Odpowiednio do stopnia opanowania przez oficera regulaminów i do tego jak je stosuje w życiu służbowym i pozasłużbowym, ustala się jego autorytet i rozstrzyga się fakt, czy będzie on miał służyć podwładnym za wzór godny naśladowania.

Stalin mówił, że „...Ostoją dyscypliny i porządku powinny być w pierwszym rzędzie kadry dowódców, a w tej liczbie szefowie pododdziałów i podoficerowie, jako najbliżsi i bezpośredni dowódcy i wychowawcy żołnierzy". Stała troska o wychowanie podoficerów, by byli wymagający w stosunku do siebie i podwładnych, o pogłębianie ich wiedzy i zdolności instruktorskich, o podnoszenie ich autorytetu jest podstawowym warunkiem pomyślnego rozwiązania zadań w wyszkoleniu i wychowaniu żołnierzy.

W pracy wyszkoleniowej i wychowawczej każdy oficer winien kierować się zasadą indywidualnego wychowywania podwładnego. Stosując tę zasadę oficer będzie pracował celowo, nie „w ogóle" lecz konkretnie nad każdym żołnierzem i podoficerem uwzględniając ich zdolności, dobre i złe nawyki, dzięki czemu osiągnie lepsze wyniki w swej pracy.

Regulamin służby wewnętrznej nakazuje wszystkim żołnierzom cenić i rozwijać koleżeństwo. Nie należy jednak dopuszczać do kumo-

terskich stosunków między przełożonym a podwładnym, co często zachodzi u niedoświadczonych podoficerów.

Dowódca tym skuteczniej wpływa na wychowanie podwładnych, im bliżej ich stoi. Codzienne obcowanie ze strzelcami i podoficerami jest nieodzownym warunkiem dobrych wyników w ich wychowaniu i wyszkoleniu.

Gen. mjr M. GOŁOWINCZIN

O INDYWIDUALNYM POJMOWANIU WYCHOWANIA

Indywidualne ustosunkowanie się do człowieka jest podstawową bolszewicką zasadą w wychowaniu żołnierzy i ludzi radzieckich.

Najlepsze wyniki w wychowaniu osiągnie oficer, gdy podwładny wyczuje w nim nie tylko dowódcę, ale i starszego kolegę. Najpierw należy żołnierza poznać. Osiągamy to drogą obserwowania stosunku żołnierza do służby i kolegów przez osobiste z nimi pogawędki przez poznanie zainteresowań żołnierza w dziedzinie lektury. Należy również interesować się stosunkami rodzinnymi żołnierza i jeśli zachodzi potrzeba udzielać mu rady w znalezieniu potrzebnej pomocy.

Wszystkie swoje spostrzeżenia i wnioski należy notować. Notatki te pomogą dowódcy w wyrobieniu sobie sądu o żołnierzu i stałym obserwowaniu jego rozwoju. Największym błędem wychowawczym jest obojętność dowódcy i niechęć do pobudzenia w żołnierzu drzemiących w nim sił. Ważną jest również zasadą, aby zawsze zapewnić żołnierzowi możność naprawienia popełnionego błędu.

Należyta znajomość swych podwładnych pozwoli dowódcy na właściwe stosowanie kar i nagród. Nic nie wywiera tak zgubnego wpływu na żołnierza jak niezasłużona kara lub niezasłużona nagroda. Niezasłużona kara krzywdzi i rozjątrza, niezasłużona nagroda rodzi pychę i zarozumiałość, obniżając samą wartość pochwały.

W pracy indywidualnej nie należy ograniczać się jedynie do podciągania słabszych; trzeba pamiętać również o przodownikach. Należy podpatrywać ich metody pracy nad sobą dla popularyzowania ich, wskazywać im słabszych kolegów, którym należy pomóc i w czym. Opierając się na przodownikach, na ich doświadczeniu i skierowując ich wysiłki dla osiągnięcia dalszych sukcesów, dowódca osiąga podniesienie ogólnego poziomu wyszkolenia.

Streścił J. B.

DO NASZYCH PRENUMERATORóW

Zamówienia na rok 1951 prosimy nadsyłać jak najwcześniej z równoczesnym podaniem potrzebnej ilości egzemplarzy i dokładnego adresu, ponieważ zdarzają się wypadki, że z winy jednostki, która nie podaje przy każdorazowym zamówieniu aktualnego adresu lub nie zawiadamia na czas administracji o jego zmianie, chociażby nawet czasowej, czasopismo nie dociera do adresata we właściwym czasie.

Celem uniknięcia zwrotu czasopisma, co powoduje zwiększenie kosztów administracyjnych i wprowadza dezorganizację w pracy wydawniczej, prosimy o nadsyłanie zawiadomienia o każdej zmianie ilości zamówionych egzemplarzy. W wypadku nieotrzymania na czas takiego zawiadomienia administracja wysyłać będzie na odpowiedzialność prenumeratora taką ilość zeszytów, jaka były wysyłana według ostatniego zamówienia i żadnych zwrotów przyjmować nie będzie.

Przy wszelkich wpłatach należy wpisywać na odwrotnej stronie czeku lub przekazu pocztowego czytelnym pismem, kto i na jaki cel wpłaca, np.: **Jednostka Wojskowa 9598, wpłata na I kwartał 1951, za 50 egzemplarzy.**

Zwracamy uwagę naszych prenumeratorów, iż wszelkie należności za „Przegląd Piechoty“ należy wpłacać tylko na konto Redakcji w PKO nr I-1506/416 lub na rachunek 113-5455 w Narodowym Banku Polskim — Oddział Główny w Warszawie, ewentualnie przekazem pocztowym wprost na adres Redakcji, który jest podany w każdym zeszycie.

Nieuregulowanie prenumeraty w ciągu 3 miesięcy pociągnie za sobą automatyczne wstrzymanie wysyłki czasopisma.

Równocześnie zawiadamiamy, że cena „Przeglądu Piechoty“ na rok 1951 pozostaje ta sama, to jest 36 zł rocznie.

Należność z tytułu prenumeraty winna być wpłacana z góry.

ADMINISTRACJA

WARUNKI OGŁASZANIA PRAC W „PRZEGLĄDZIE PIECHOTY“

Prace do druku należy przesyłać pod adresem: Redakcja „Przeglądu Piechoty“, Warszawa, ul. Królewska 1.

Prace powinny być pisane na maszynie, z podwójnym odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z pozostawieniem 4 cm marginesu i miejsca wolnego pod tytułem dla uwag redakcji. W drodze wyjątku redakcja może przyjąć artykuł pisany odręcznie, jednak musi on być napisany bardzo wyraźnym i czytelnym pismem.
Dla uniknięcia znacznych zmian w korekcie prace powinny być starannie wykończone pod względem stylu i pisowni.
Zmiany podczas druku (w korekcie) mogą być czynione tylko na koszt autora.
Redakcja nadsyłanych artykułów nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania przyjętych do druku artykułów, bez naruszania jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.

Honoraria autorskie wynoszą: 45—75 gr za wiersz garmontu za prace oryginalne i tematycznie aktualne, 36—60 gr za przeróbki oraz 30—48 gr za tłumaczenia.
W razie nadsyłania tłumaczeń należy również przysłać materiał, z którego korzystano lub przynajmniej podać dokładne źródło i nazwisko autora (autorów).
Za rysunki, plany i szkice redakcja płaci autorom tylko w wypadku, kiedy są one oryginalne lub stanowią podstawę artykułu i są należycie opracowane pod względem technicznym.

E R R A T A

ważniejszych błędów drukarskich w „Przeglądzie Piechoty“ nr 11/50

Stronica	Wiersz Od góry	Wiersz Od dołu	Jest	Powinno być
1289	13		Październikowa, kt:ra	Październikowa, która
1296		14	reform społeczno-politycznych	reform gospodarczych i społeczno-politycznych
1335	3 4		zdobywaniu niepotrzebnych	zdobywaniu potrzebnych
1341		17	powinien umieć	musi umieć
1343	2		W ugrupowaniu	W obronie
1344	15		położenie tyłów	rozmieszczenie tyłów
1364		15	na stronicy	na następnej stronicy.
1373	9		spowodować zajęcie	spowodować zacięcie
1375	17		torebki z papierami	torebki z przyborami
1375		15	czyszczenie poprawiamy	czyszczenie powtarzamy
1376	23-26		nie należy natychmiast przystępować do czyszczenia, gdyż pod smarem wówczas znajdzie się woda i będzie występowało rdzewienie; trzeba zaczekać do odtajania znajdującego się na broni szronu.	należy natychmiast przystąpić do czyszczenia broni, nie czekając póki broń nagrzeje się i skondensowane kropelki wody wyparują z powierzchni metalu.
1377	3		od wylotu	od wlotu
1377		5	Czyszcząc tylną część lufy rkm i ckm	Czyszcząc przewód lufy rkm i ckm od tylnej części (wlotu)